

Cena ogłoszeń za 1 wiersz nonpareil lub jego równoważnik w rubr. «Nadpłaty» (Koresp. Red.) po rs. 1; w rubr. «Zawieszenia» po rs. 2; w rubr. «Działo» po 35 k.; na III i IV str. 20 k.; na in. po 15 k. Nekrologi 25 k.; ogłoszenia: 1 w. nonpar. 40 k., po 2 w. 60 k., bezgranicznie 60 k., korpuse (garantowane) 70 k. Koszt sporządzenia numeru z portretem w dziale nekrologii wynosi rs. 25.

# KRAJ

**ROK XVII**

**PRZEDPŁATA** na «Kraj» wynosi miesięcznie z przesyłką w Petersburgu kwartał 3 k. 50; na prowincji w Rosji kwartał 4 k. 50, półrocze 9 k. 50, rok 18 k. 50. Zmiana adresu: 25 k. Każdy z 24 N-ów «Kraju» składa się z 16 do 24 str. Da. poli.-spół., z 10-12 str. Da. lit.-art. i z 8-16 str. ogł. Co kwart. otrzymują prenum. karty albumu «Kraju», oraz periodyczny dodatek specjalny.

Petersburg, dnia 9 (21) maja 1898 r.

## TOWARZYSTWO ŁOWICKIE

Przetwor. obrotowy i sawczów artysta. poleca Superfosfat własnej produkcji z różną procent. i absolutną gwarancją analizy, po cenie k. 3 za jeden % w pudzie rozpuszczalnego w wodzie kwasu fosforowego, loco Ławisz, st. dr. z. Warsz.-Wied. Sprzedaje również Solętrę chemiczną, Kolmit, Żelazo Thomasa. Zakłady Tow. w Łowiczu produkują oprócz tego: kwas azotanowy, kwas azotowy, kwas solny, siarczan sodu, żelazo, miedź. Zarząd w Warszawie, ulica Włodzimierska № 23. (1962)

## Pierwszorządne BIURO NAUCZYCIELSKIE Michałiny PTAK i PIASECKIEJ,

w Warszawie, Jerozolimska Aleja 70, poleca nauczycielki, nauczycieli i bony. (1751)

## RYGA.

# PENSJA ŻEŃSKA ZOFJI SZYMANOWSKIEJ

Elisabethstrasse 18.

Egzaminy wstępne przed wakacjami odbędą się 27 maja (8 czerwca). W jesieni zapis uczennic zacznie się od 20 sierpnia (1 września).

## TOWARZYSTWO AKCYJNE

# „ARTUR KOPPEL”

ZARZĄD: w Petersburgu, Newski pr. 18.

FILJE: w Warszawie i w Moskwie.

Szyny stalowe, akcesorja, zwrotnice, tarcze obrotowe, wagoniki, platformy i t. p. Urządzenie cegielni, cukrowni, fabryk cementowych i t. p.

**ZNACZNE ZAPASY NA SKŁADACH.**

(5641-4-3)

## WODY MINERALNE

naturalne i sztuczne wysyła szybko za zaliczeniem Instytut w Ogrodzie Saskim w Warszawie, Graniczna № 14. (2074)

## TOW. WZAJEMN. UBEZP. ZASIEWÓW

### OD GRADOBICIA

(założonego w r. 1877),

przyjmuje ubezpieczenia od gradobicia roślin dwóch kategorii: 1) zbóż, roślin oleistych, przedziarnianych, farbiarskich, warzywnych, pastewnych i t. p.; 2) winnic, plantacji chmielu, waty i tytoniu i innych roślin, wymagających wysokiej i drogiej kultury.

Ubezpieczenie od gradobicia dokonywa się na zasadzie deklaracji, wysyłanych do Zarządu — w Moskwie, do oddziałów Zarządu — w Warszawie i Władykaukazie, do głównych agentur — w Odesie i Mohylewie pedelskim, oraz do agentur. znajdujących się w innych miastach Rosji. Przyjmowanie ubezpieczeń okręgu kijewskiego Oddziału skoncentrowane jest obecnie w Zarządzie Tow. w Moskwie.

Ustawę, warunki ubezpieczeń i deklaracje otrzymać można bezpłatnie we wszystkich oddziałach, agenturach, oraz w Zarządzie Tow. w Moskwie: Belszaja Łubianska, dom monasteru Iwanowskiego. (5862-6-1)



## J. BECKER

Dostawca Dworu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Wszechrosyjskiego w Petersburgu.

### FORTEPIANY i PIANINA

Cenniki bezpłatnie. (5154)

STUDENT Akademii Medycznej, doświadcz. korep. i nauczyciel, poszuk. kondyc. lub innego zajęcia na lato. Adres: Petersburg, Mochowa № 3, m. 44. B. H. (2-1)

### Koncesjonowane

#### BIURO UMIESZCZEŃ

dla guwernantek, nauczycielek i bon narodowości polskiej, francuskiej, niemieckiej

Maryi Stehlik, KRAKÓW, Rynek gł. 7. (5466-3-2)

### Cwiczono nagrodą Akademii paryskiej PIŚMIENNE WYKŁADY

#### BUCHALTERJI PODWÓJNEJ

w jęz. rosyjskim i niemieckim, zastępujące w zupełn. naucz. ustne. Mnóstwo podziek. i chwalebnych odezw. Kończącym naukę na żąd. udziela się poświad. z ukończ. także pod moim kierunkiem. Nauczyciel buchalterji, członek Akademii paryskiej

A. N. JANKOWSKI w Rydze.

Warunki, oraz listy próbne, wysyła się bezpłatnie. Zastrzegam od naśladowania. Całkowita gwarancja powodzenia. Umierkalowane wynagrodzenie. (5591-26-2)

## RYGA.

W VI klasowym zakładzie naukowym żeńskim z klasami przygotowawczymi

### ANNY JASTRZEBSKIEJ

Elisabethstr. 55.

Egzaminy wstępne odbywać się będą 15 (27) i 16 (28) maja. (Lokal zostaje rozdzielony) (2096)

Student prawa poszukuje kondycji na wyjazd na 3 tygodnie z wyjątkiem dwóch miesięcy. Adres: Moskwa, Harziarupnie moskwa. ul. N. S. 10, studenty H. (5696)

## POLKA

zobacz ogłoszenie poprzedni lub sklepowa Petersburg, ul. Saaj, 2 Murinski pr. ca. 25. m. S. Radziński. (5693-3-1)

## ŻYDOWSKI HUMOR

(Żydowski dowcipnie ludowy).

Zebrał M. LEW.

Cena kop. 40.

Zakład Mieronima Cebza, Warszawa, Włodzimierska № 2. (2098)

## DO SPRZEDANIA

zabawa bajek w guberni Suwalskiej, powiat Biejuński, w dobrzym stanie. Las starodrzewny wysokopięniowy 2. Ogrody owocowe, warzywno-dobrodowe; paszka duża postępowna. Od szosy 1 1/2 wiorsty, od stacji kolei wiorst 14. Oferty: Kozłowiec. Pości restante L. P. Na żądanie wysyła się szczegółowy opis. (2095)

CAŁY ROK  
Hydropatja,  
Elektryczność,  
Masaż  
i t. d.

# NAŁĘCZÓW

LECIE  
Kąpiele  
Żelaziste,  
Borowinowe,  
Kumys, Ginnastyka.

(2076-12-3)

## GOLCZ i SZALAY

Erywańska 3, w Warszawie.  
Aparaty, obiektywy i wszelkie przybory do fotografii.  
(2072-18-2)

Rolnik doświadczony, który ukończył wydz. agronom. jednoro. z niem. uniwersytetów, poszukuje zarządu większ. majątku ziem. w Królestwie lub zachod. gub. Cesarstwa. — Łask. zaofiarowania proszę przesyłać do kantoru «Kraju» w Warszawie, Krak. Przedm. 55, dla dr. fil. S. II. (2094)

## NAŁĘCZÓW

willa-pałacyk murowana, z wygodami, do sprzedania. Lublin, adwokat Dytry.

PRACOWNIA ARTYSTYCZNA

## MEBLI BAMBUSOWYCH

Jana Krzystowskiego  
w Petersburgu, Newski 88, m. 31.

Poleca, jako praktyczne i wytworne prezenty: stoliki bambusowe w cenie rs. 1, rs. 1 k. 50, rs. 3, rs. 5 i wyżej; krzesła po rs. 6 i 7, etażerki od rs. 7.

J. Majkowski, Starszy Lekarz  
10 czerwca 1898, szpit. Sw. Mikołaja, praktykuje, jak dawniej, od 8 (20) maja w Busku. (2089-3-1)

## W ODESIE

na czas kąpieli morskich i limanowych ustępują mieszkanie o 6 dużych pokojach, z umeblowaniem kompletnym i wszystkimi wygodami, może być z usługą. Komunikacja z limanem i kąpielami morskimi tramwajem. Czas wynajęcia od 10 czerwca do 10 sierpnia. Adres: Odesa. Chersońska № 23, m. 4. (5680-3-2)

Poszukiwana a wyczerpana książka:  
„Hygiena miodowych miesięcy“  
Poradnik dla wszystkich, wyszła z druku w nowym trzecim wydaniu. Cena kop. 60, z przesyłką pocztą kop. 70.  
Zwraca się z przytęm uwagą na książkę:  
„Sztuka ożenięcia się i wyjścia za mąż“, kop. 40, z przesyłką pocztą kop. 60. (2097-2-1)  
Do nabycia w Księgarni dawniaj M. Orgelbranda, obecnie Mieronima Cebza w Warszawie, przeciwko poseszi Kopernika.



Kantor dla pre-  
numeraty i ogło-  
szeń w kalendar-  
kach, Idzikowakie-  
go, Kreszczatik  
№ 28.

# KIJÓW

## Wielki Medal Srebrny na Wystawie w Kijowie. CUKIERNIA „FRANÇOIS”

Kijów, Fundulejowska № 2, róg Kreszczatika.  
Fabryka cukrów desorowych. Parowa fabryka czekolady. Słynne marony. Ciastka  
torty. Placki i baby polskie.  
Obstaunki z prowincji załatwia się szybko i za zaliczeniem.  
Cenniki na żądanie wysyła bezpłatnie. (513)

### NAJLEPSZE Pиво J. JIPSKIEGO

z WILNA—w KIJOWIE.

Restauracja, Kreszczatik № 19, z dewizą: „dobrze a niedrogo”.  
Obiady, śniadania i kolacje. Wina, koniaki, likiery. SKŁAD  
PIWA przy ul. Teatralnej № 2, d. Podhorskiego, telef. № 486,  
przyjmuje zamówienia i rozwozi piwo po domach prywatnych.

### NAJLEPSZE Wszelkich rozmiarów po cenach bardzo przystępnych SZYBY BELGIJSKIE Kantor ROBERTA STELMANN.

fabryki pułkownika W. A. Paszkowa. Kijów, Luterńska № 2. Telefonu № 567. (10-5)

### OPTYK-MECHANIK P. SZYDŁOWSKI

Kijów } Fundulejowska № 4, dom Gimnazjum Żeńskiego.  
W. Wasylkowska № 14, dom Phalera. (545)  
Manometry, wakuometry, rtęciowe termometry dyfuzyjne, naczynia chemiczne,  
szkła do aparatów i wodomiarów. Przyjmuje obstaunki i reparację po umiar-  
kowanym cenach, z gwarancją za prawidłowość. Cenniki wysyła natychmiast.

### L. KERNTOPF i SYN,

Kijów, Kreszczatik № 33.  
Główny skład fortepianów i pianin własnej fabryki war-  
szawskiej, a także Schrödera i Berdux. Wielki wybór fortepia-  
nów Beckera, Juliusza Blüthnera, Steinway'a i innych pierw-  
szorzędnych fabryk. Wynajem, reperacja i strojenie. (555)

### Towarzystwo Antoni Erlanger & Comp.

dla budowy młynów i sprzedaży maszyn i narzędzi młynarskich  
Kijów, Kreszczatik № 12, dom Jaroszyńskiego  
TOWARZYSTWO POSIADA W ROSJI 14 ODDZIAŁÓW.  
Towarzystwo buduje i przebudowuje zarówno najmniejsze  
rolnicze, jak i największe młyny przemysłowe.  
W ciągu 35 lat istnienia Towarzystwo zbudowało większą część młynów w Rosji.

Da pierwsze żądanie Towarzystwo wysyła na miejsce  
techników i sporządza kosztorysy (90-25).

— BEZPŁATNIE —

### NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE TOWARZYSTWO „RABOTNIK”

Największy wybór najlepszych ma-  
szyn i narzędzi rolniczych. (516)  
KIJÓW: PETERSBURG: MOSKWA: TASZKENT:  
Mikołajewska. Solauoj-Gorodok. Sadowaja. Samarkandzka.

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty rekla-  
mowane w „Kraju”, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powo-  
ływać się na „Kraj”, jako na źródło, z którego informacje swoje zaczerpnęli. Takie po-  
woływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Kraju”.

### STEFAN DUBINSKI. APARATY FOTOGRAFICZNE.

Kijów, Luterńska № 1b, róg Kreszczatika.

### „CONTINENTAL”

Nasiona:  
koniczyny, traw, buraków, ro-  
ślin pastewnych, przemysłowych,  
sóbó etc. etc. (542)

### S. MAKOMASKI

KIJÓW, Kreszczatik № 6. Cenniki na żądanie wysyła się bezzwłocznie.

Nawozy sztuczne:  
krew suszona, gips, pudry, fo-  
sforyty, superfosfaty etc. etc.

### STUDENT

poszukuje kondycji na lato, tylko w ob-  
rębie Litwy (może wykładać literaturę  
polską). Kijów, Nesterowska 20, Janowski.

### SKŁAD APTECZNY i KOSMETYKÓW

K. Niwińskiego  
w Kijowie, Kreszczatik № 23,  
naprzeciw poczty. (548)  
Poleca wielki wybór perfum, kos-  
metyków, przyb. toaletow. Szkła-  
ne wyroby Baccara, szczotki, grze-  
bienie, szyldkrety. Apt. towary,  
chem. przetw.. artyk. gospodarcze.

### Rozkład pociągów.

Koleje Południowo-Zachodnie.

	Odchodzi z Kijowa.	Przychodzi do Kijowa.
Kurjerski do Ode- sy .....	8.45 w.	9.58 r.
Kurjerski bis do Warszawy ....	7.40 w.	11.05 r.
Pospieszny do Pe- tersburga, Wil- na, Odesy, Lwo- wa .....	9.25 w.	9.23 r.
Pocztowy .....	9.20 r.	8.49 w.
Pasażerski do Pe- tersburga, War- szawy, Wilna, Lwowa .....	12.40 w.	7.00 r.
Pasażerski bis do Nikołajewa ...	10.00 r.	6.10 w.
Pasażerski tamże	11.20 w.	7.59 r.

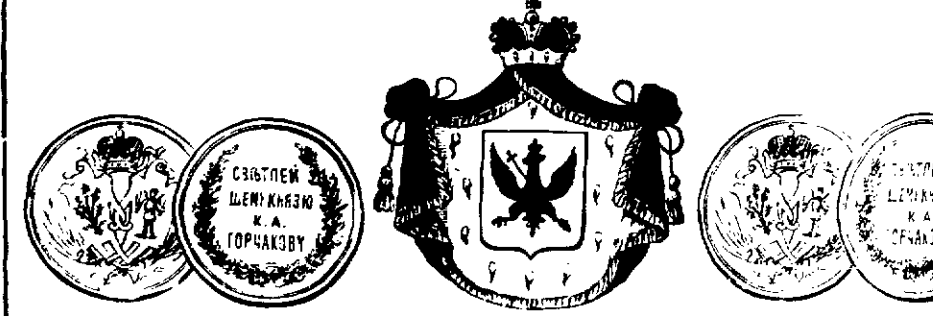
PIERWSZA i NAJOBSZERNIEJSZA  
w południowej Rosji  
Fabryka Fortepianów i Pianin  
A. STROBL w Kijowie,  
ul. Żyłańska, dom własny, № 25.  
Filja w Odesie, Ryszeliwska, róg Poli-  
cejskiej. (509)

### L. ROTTERMUND BIELIZNA.

KIJÓW, Kreszczatik № 27. Obstaunki z prowincji wysyła natychmiast. (517)

BIELIZNA  
MEZKA, DAMSKA I DZIECINNA.  
◆ ZUPEŁNE WYPRAWY WŁASNEJ FABRYKI. ◆  
Płótna ruskie najlepszych fabryk po cenach fabrycznych  
PRZY MAGAZYNIE SPECJALNY KROJCZY  
DLA PRZYJMOWANIA OBSTAUNKÓW  
MOSKIEWSKI DOM HANDLOWY  
BRACIA A. i J. ALSCHWANG  
Kijów, Kreszczatik, dom Grand-Hôtelu.

### WINA KRYMSKIE



J. O. Księża K. A. GORCZAKOWA z własnych winnic majątku Archadworskiego  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Kijów, ulica Mikołajewska № 3. (504)

Specjalny skład i wielki wybór najlepszych przyborów i materiałów  
do fotografii. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Grafofony, spirale  
Rhumkorf'a, rurki Crooks'a, lornety teatralne. Ceny znizone.  
Szczegółowe katalogi wysyła franco i gratis. (518)

NOWY HOTEL w KIJOWIE przy ulicy Mikołajewskiej.  
mieszkania od 6 rs. Czytelnia gazet w stylu maurytańskim. Windy. Wynajmują się  
lokale na zebrania i obrady Towarzystw akcyjnych. (526)

# KURJER PETERSBURSKI.

☞ Telefon. Za rozmowę telefoniczną między Petersburgiem a Moskwą ma być podobno ustanowiona opłata w ilości 3 rb. za 3 minuty. Jeżeli kto nie zechce czekać kolei, płaci trzy razy drożej. Za wywołanie do telefonu i odpowiedź ma być pobierane po 50 kop.

☞ Wystawa psów rasowych została otwarta w maneżu Michajłowski. Liczba wystawionych tu psów wynosi 900 sztuk.

☞ Dla dzieci. Dr. Radecki w Tow. patriotycznym wygłosił odczyt o smutnych warunkach życia dzieci w Petersburgu. i proponował urządzić gry i zabawy na świeżym powietrzu, organizować wycieczki zamiejskie i t. d., celem rozwinięcia fizycznego dzieci.

☞ Szkoła jubilerska ma podobno powstać niedługo w Petersburgu.

## POLKA

poszukuje miejsca w polskim domu zarządzającej gospodarstwem lub bony. Of. przyjmuje Administracja «Kraju».

### Na letnie mieszkania:

**NAMAKI** z fabryk tutejszych dla dorosłych od 2 rb. 50 k. do 5 rb. 75 k.; również francuskie kolorowe i ozdobne od 5 rb. do 12 rb.

**LAWN-TENNIS** z raketami i piłkami z fabryki Feltham & Co w Londynie. Rakiety oddzielnie od 2 rb. do 11 rb. za sztukę.

**KROKIET** dla dorosłych od 2 rb. 75 k. i drożej.

**NAMIOTY** damskie ogrodowe 11 rb.

**NOWOŚĆ:** «Le Champion» — strzelanie do celu z pistoletu woskowymi kulkami — ciekawe dla dzieci, a także i dla dorosłych. Cena 4 rb.

**PARASOLE** ogrodowe ze stołem — 25 rb.

Wszelkiego rodzaju gry dla dzieci, zabawki i zajęcia, rowery, wózki dla dzieci i wełocypedy otrzymane w wielkim wyborze w Magazynach

**S. I. DOJNIKOWA,**

Petersburg, Gościenny Dwór № 73 i Bankowskaja linja № 15 (zaulek Czernyszew). (5694)

Oddaje się pokój wejście frontowe, okno na ulicę, z meblami lub bez. Może być też salonem wspólnym. Petersburg, Czernyszew zał. № 20, m. 13. (5695)

ZAWIADOMIENIA, IZ PAN

# Cz. Kamiński

upoważniony został do przyjmowania w Petersburgu ogłoszeń do «Kraju».

Administracja «Kraju».

# PETERSBURG

WYDANIE

## DOMU HANDLOWEGO W. KWINTO I K. SIENKIEWICZ

KANTOR: Petersburg, Czernyszew zał. № 14.

Wyszła z druku i wysyła się

### WŁAŚCICIELOM SĄDÓW OWOCOWYCH

franco i gratis „INSTRUKCJA“ (z rysunkami opakowania) racjonalnej eksploatacji sadów przy wysyłaniu jagód i owoców do Petersburga.

Stałym klientom instrukcje będą wysyłane bez zawiadomienia; — upraszamy o wcześniejsze zgłoszenie się i wypisywanie pudełek błonkowych dla jagód.

UWAGA: Na sezon letni otwieramy sprzedaż hurtową i detaliczną w Petersburgu: Rynek (5693) Apraksina w Jagodowej linji.

Telefonu № 2857.

Telefonu № 2857.



### DOBRE AMERYKAŃSKIE WELOCYPEDY

bardzo tanio i na dogodnych warunkach od 125 rb. do 225 rb.

(za gotówkę o 10% taniej).

DOM HANDLOWY

**Henryka Iwanowicza GETZ,**

PETERSBURG, Grochowa 44. FILJA: Nowski pr. 84—86.

Cenniki bezpłatnie.

(5686)

### SKŁAD WELOCYPEDÓW

#### „TRIUMF“

PETERSBURG. Błagowieszczeński plac № 5 (przy Konno-gwardyjskim bulwarze).

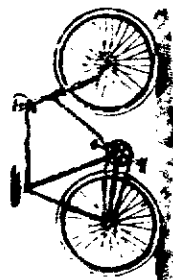
WELOCYPEDY FABRYK:

„TRIUMF“ (Triumph Cycles Co, Coventry Ltd).

„GLORIA“ (Gloria Cycles Co Ltd).

„DÜRKOPP“ (Bielefelder Maschinenfabrick Vorm. Dürkopp Co, Bielefeld) i ELEKTRA (Electra Cycle Co).

Ceny od 130 rb. — Cenniki bezpłatnie. (5685)



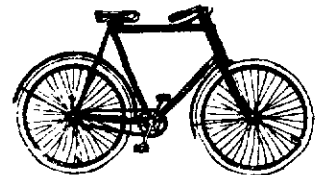
## PODER TŁUSTY AURICHA.

Dla białości cery. Na ciele niedostrzegalny. (5478)

**WILHELM AURICH, Ligowskaja 44, PETERSBURG.**

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w «Kraju», lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na «Kraj», jako na źródło, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń «Kraju».

PRACOWNIA  
i Magazyn Obuwia  
**Leon Auclair**  
Petersburg, Wielka Morska,  
dom Tura № 21. (5683)



### WELOCYPEDY

wypróbowanej mocy, lekkie w chodzie, z renomowanych fabryk.

#### Aleksander Ramm,

Petersburg. Skład Główny: Grochowa 49, Filja: Pantielejmońska 14. Specjalne warsztaty dla reparaacji. Sprzedaż z gwarancją. (5687)

#### KAZIMIERZ SŁODZIŃSKI

KRAWIEC MĘZKI

(egzystuje od 1875 roku). (5686)

Petersburg, Grochowa, róg Sadowej № 34.

**R**OSTKOWSKI, Jekateryński kanał № 126, m. 50. Mając swobodny czas od 5 do 8 wieczorem, proszę łaskawych czytelników o prywatne zajęcie za umiarkowane wynagrodzenie; mogę zarządzać niewielkim domem.

# WILNO.

GŁÓWNY SKŁAD

## ZYRARDOWSKIEJ FABRYKI

W WILNIE.

Zaopatrzone stale w wielki wybór wszelkiego rodzaju Płócien, Prześcieradeł, Stołowej bielizny, Ręczników. Chustek, gotowej damskiej i męskiej bielizny, oraz wiele innych białych towarów, poleca NA LATO KOLOROWE PŁÓTNA, PŁÓCIENKA, DRELISZKI i PARUSINY na DAMSKIE SUKNIE, oraz MĘZKIE i DZIECIENNE LETNIE UBRANIA.

Poleca również bogaty wybór Firanek, Kołder, Kap, Serwet, Chodników, Dywanów, Płócien pościelowych, Drelisów, Pończoch, Skarpetek, Kaftaników i wiele innych tego rodzaju przedmiotów po cenach fabrycznych stałych. (5647)

# WILNO.

# BIRSZTANY

## Zakład wód mineralnych solankowych

w odległości 32 wiorst od Kowna, nad Niemnem, w uroczej i zdrowej miejscowości. Szczegółów udziela do 15 (27) maja Dr. med. Bujalski, lekarz zakładowy, Wilno, Tatarska, dom Montwiłły, — a po 16 (27) maja Kantor Zakładowy. (5649-3-2)

### KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT W. MAKOWSKIEGO

w Wilnie

poleca wielki wybór książek i nut; przyjmuje prenumeratę na pisma krajowe i zagraniczne. (5648-3-1)

W CUKIERNI NA DZIKIGAS.

— Ci Niemcy austriaccy, to oni teraz, jak w gazetach stoi, okrutnie się cieszą z wynalezionego przez nich hasła: «Austria dla Niemców!»  
— No, niech oni się cieszą, babilończycy także się cieszyli, że wieża Babel jest dla babilończyków.

— Nad czym wy, Szymcha, tak myślicie?

— Ja myślę, co żeby ci hiszpanie wiedzieli, że oni będą mieli taki kłopot z Ameryką, toby jej wcale nie odkryli. (Mucha).

## Meble Plecione

na letnie mieszkania.

### KOSZE PODRÓŻNE

i inne wyroby koszykarskie przemysłu domowego z gub. Moskiewskiej.

### PŁÓCIENKA SARATOWSKIE

różnych deseni są w wielkiej ilości w składach wyrobów przemysłu domowego w Petersburgu, Solanaj Gorodok, wejście z Fontanki, pod filarami.

WILNO

# Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń od Ognia.

Stosownie do § 46 Ustawy Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia, Najwyżej w dniu 1 maja 1870 r. zatwierdzonej i poczynionych w swoim czasie ogłoszeń przez pisma publiczne, odbyło się w dniu 14 (26) kwietnia 1898 roku o godzinie 2 po południu w biurze Towarzystwa dwudzieste siódme zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów. Na zebraniu tem było obecnych akcjonariuszów 38, reprezentujących akcyj 4,499, posiadających razem głosów 70.

Po sprawdzeniu listy obecności i przekonaniu się, iż ogólne zebranie znajduje się w komplecie, mającym, stosownie do § 51 Ustawy Towarzystwa, moc stanowienia w przedmiotach pod rozstrzygnięcie jego przychodzących, zaproszeni zostali na asesora: pp. Władysław Wydźga i Wiktor Zaleski, zaś na sekretarza posiedzenia p. Ferdynand Lewiński; poczem Prezes Towarzystwa, książę Stefan Lubomirski, zagał posiedzenie następującą przemową:

Panowie!

Zanim przystąpimy do zdania Wam sprawy z działalności Towarzystwa za rok 1897, pozwólcie, że słów kilka poświęcę pamięci długoletniego członka naszej Dyrekcji, s. p. Stanisława Ludwika Kronenberga. Był to człowiek społeczeństwu swemu oddany, pracownik cichy i skromny a prawy, uprzejmy w obejściu i chętnie uczynny dla każdego, kto rady jego i pomocy potrzebował. Jako długoletni i doświadczony tutejszy przedstawiciel poważnego Towarzystwa Magdeburgskiego, a następnie Drugiego Rosyjskiego, wspierał swą fachową znajomością asekuracji pierwsze kroki świeżo powstałej Instytucji naszej, udzielając trafnych wskazówek pierwotnemu jej kierownikowi G. Mettemu, a potem i jego następcy.

Obok tego wchodził ze współczuciem w ciężkie nieraz położenie osób ubezpieczonych, i czy to przy dyskusji nad kwestjonowaniem prawami ich do wynagrodzenia za szkody pogorzelnowe, czy też w innych wypadkach, zalecał się ludzkiem, zawsze wyrozumiałem tłumaczeniem istniejących przepisów na korzyść poszkodowanych. Dyrekcja w osobie zmarłego straciła dobrego i wytrawnego w sędzię towarzysza, a Instytucja jednego z użytecznych jej współkierowników. Proszę Panów, byście przez powstanie oddali cześć jego pamięci.

Rok ubiegły, w porównaniu ze swym poprzednikiem, zaznaczył się dla naszej Instytucji zarówno powiększeniem zbioru premij, jak i pewnem, choć jeszcze dla normal-

nych stosunków niedostatecznem obniżeniem szkód pogorzelnowych: premje bowiem ogólne wzrosły do 3,710,310 rubli, czyli powiększyły się o 134,955 rubli, szkody zaś pogorzelnowe wyniosły 2,641,452 ruble, czyli zmniejszyły się o 370,288 rubli. Wyrażając procentowo stosunek szkód do pobranych premij, okaże się, że na każde 100 rubli premij ogień pochłoniął w roku zeszłym 71,2 rubla, gdy w roku poprzednim stosunek ten wyrażał się cyfrą 84 ruble. Na własny zaś rachunek Towarzystwa Warszawskiego szkody w roku 1897 wyniosły 75,6 na 100 rubli, gdy w roku 1896 szkody te dosięgły 78,9 rubla.

Są to wyniki z ogólnej naszej działalności otrzymane. Jeśli jednak rezultaty na bezpośredniej naszej operacji osiągnięte rozważać będziemy oddzielnie od interesu przekazanego nam drogą reasekuracji przez Towarzystwa rosyjskie, przekonamy się, że pierwsze były dla nas w roku zeszłym bez porównania korzystniejsze od drugich, jak o tem pouczy następujące zestawienie:

Premje z bezpośredniego interesu wyniosły ogółem . . . 3,013,473 rub.  
Szkody pogorzelnowe z tegoż interesu uczyniły . . . . . 2,018,362 »  
przeto stosunek szkód do premij: jak 67 do 100;

Premje w reasekuracji od Towarzystw Rosyjskich stanowiły . . . 699,837 rubli  
Szkody pogorzelnowe z tego działu dosięgły 623,090 »  
przeto stosunek szkód do premij: jak 89,4 do 100;

to znaczy, że na każdych 100 rublach premji bezpośrednia nasza operacja była przeszło o 22 ruble korzystniejszą od interesu drogą reasekuracji od Towarzystw Rosyjskich otrzymanego.

Dwojakię są takiego wyniku następstwa: z jednej bowiem strony na bezpośredniej naszej operacji osiągnęliśmy dość znaczne korzyści, które też stały się udziałem i naszych reasekuratorów, zwłaszcza zaś rosyjskich, obowiązanych zwracać nam w myśl istniejących umów 10 proc. czystego zysku na przekazanych im przez nas reasekuracjach osiągniętego, który to zwrot uczynił na naszą korzyść przeszło 10,000 rubli; z drugiej zaś ponieśliśmy straty na reasekuracji od Towarzystw Rosyjskich, a ta okoliczność świadczy równocześnie, że i Towarzystwo Reasekuracji Rosyjskiej, w którego założeniu uczestniczymy obowiązkowo, jako Panom wiadomo, częścią naszych kapitałów rezerwo-

wych, doznało tegoż samego losu i z tej przyczyny akcjonariuszom swym żadnej dywidendy za rok ubiegły wydzielić nie będzie w stanie.

Dla Towarzystw reasekuracyjnych zagranicznych, którym operacje nasze w roku 1896 dotkliwie, jak to w zeszłorocznym sprawozdaniu zaznaczyliśmy, wyrządziły straty, stanowi rok ubiegły pewną kompensatę; natomiast wszystkie niemal Towarzystwa Rosyjskie zamknęły swe rachunki z ogólnego swego interesu dość poważnym, o ile nam wiadomo, niedoborem i za rok zeszły, jak to z otrzymanych odtąd ich bilansów jest widoczne, wydzielają dywidendy o wiele od poprzednich skromniejsze.

Był to zatem rok wyjątkowo dla ubezpieczeń ogniowych w Cesarstwie i wogóle dla Towarzystw Rosyjskich niepomyślny. Okoliczność ta stała się powodem, że Instytucje ubezpieczeń ogniowe, związane między sobą wzajemną umową o reasekurację, zajęły się gorliwie rozpatrzeniem stanu rzeczy i narazie postanowiły zaprowadzić pewne zmiany w istniejących między sobą kontraktach. Zmiany te obowiązują od dnia 1 Lutego roku bieżącego i polegają głównie na urzeczywistnieniu stale przez naszą Instytucję głoszonej zasady, mocą której Towarzystwa ubezpieczeń ogniowych wchodzą odtąd w stosunki wzajemne według własnego przeważnie wyboru.

Tak też i my uczyniliśmy obecnie, i zmieniwszy dotychczasowe umowy z Towarzystwami Rosyjskimi, zawarliśmy nowe, przyjmując i oddając większe stosunkowo udziały Towarzystwom, uznany powszechnie za pierwszorzędne, a tomiast ograniczając do minimum udziały Towarzystw, których portfel asekuracyjny wydawał się nam słabszym i mniej doborowym.

Rozkładając straty pogorzelnowe na rozmaite kategorie ubezpieczeń, otrzymujemy za rok 1897 następujące rezultaty:

Na 100 rubli wpływu ogólnej składki ogień pochłoniął:

w dziale nieruch. rolnych	82,33 rub.
» ruchom. rolnych	58,79 »
» nieruchom. przemysłowych	35,91 »
w dziale ruchomości przemysłowych	75,71 »
w dziale nieruchom. miejskich	80,52 »
w dziale ruchomości miejskich i towarów	78,19 »

Widocznem jest z tego, że działy ruchomości rolnych oraz nieruchomości przemysłowych zaznaczały się korzystnie; inne zaś działy w wynikach swoich były wogóle niepomyślne,

wyjątkowo zaś w dziale ruchomości i nieruchomości miejskich.

Ze względu na okolice, do których rozciąga się działalność Towarzystwa, obliczenia statystyczne wykazują następujący procentowy stosunek.

Na 100 rubli składek szkody ogniowe zabrały:

w guberniach Królestwa	60,06 rubli
Północno-Zachodnich	84,01
Południowo-Zachod.	52,11
w innych guberniach Cesarstwa	91,54
z retrocesji Towarzystwa wzajemnych ubezpiecz.	
w Krakowie	48,03

Z tego wynika, że rezultaty w guberniach Królestwa, oraz Południowo-Zachodnich, jak również z retrocesji Towarzystwa Krakowskiego, były dla nas pomyślne, natomiast gubernie Cesarstwa i Północno-Zachodnie przyniosły nam straty dość znaczne.

W guberniach Królestwa stosunek procentowy szkód ogniowych do ilości zebranych składek był następujący:

w dziale nieruchomości rolnych	91,36%
ruchomości rolnych	60,86%
nieruchom. przemysłowych	43,01%
ruchom. przemysłowych	91,57%
nieruchom. miejskich	20,38%
ruchom. miejskich i towarów	38,53%

W zestawieniu tem uderzają powtarzające się stale niepomyślne rezultaty na ubezpieczeniach nieruchomości rolnych, oraz znaczne szkody na dziale ruchomości przemysłowych, gdy przeciwnie ubezpieczenia nieruchomości miejskich, ruchomości domowych i towarów zaznaczyły się wyjątkowo korzystnie.

Zestawienie szkód ogniowych z wysokością pobieranych składek, przeprowadzone co do guberni samego Królestwa od początku istnienia Towarzystwa, t. j. za dwudziestosiedmioletni perjod czasu, wykazuje następujące rezultaty:

w dziale nieruchomości rolnych	88,15%
ruchom. rolnych	72,76%
nieruchom. przemysłowych	58,12%
ruchom. przemysłowych	74,74%
nieruchom. miejskich	29,41%
ruchom. miejskich i towarów	36,63%

Przeciętny zaś rezultat szkód ogniowych za tenże dwudziestosiedmioletni perjod, zebrany ze wszystkich dziel i okolic, w których Towarzystwo czynności swoje prowadzi, wykazuje na 100 rubli składek:

w dziale nieruchomości roln.	66,72
ruchomości	69,25
nieruchomości przemysłowych	59,31
ruchomości przemysłowych	56,46
nieruchom. miejsk.	52,27
ruchomości miejskich i towarów	55,41

Dla pełności obrazu do cyfr, zamieszczonych w ostatnich dwóch zestawieniach, dodać należy jeszcze dwadzieścia kilka procentów na koszt administracji.

Nadmienić tu wypada, że okręg fabryczny łódzki, który w szeregu ostatnich lat kilku wyrządził wszystkim kompanjom asekuracyjnym, zwłaszcza zaś rosyjskim, ogromne straty, dał w roku ubiegłym naszemu Towarzystwu nieco lepsze wyniki, które przy przedsięwziętych przez wszystkie towarzystwa środkach ostrożności i ustanowieniu stałego nadzoru technicznego, powinny stać się jeszcze korzystniejszymi w przyszłości.

Dla ubezpieczeń rolnych w Królestwie polskim rok ubiegły okazał się wogóle pomyślnym. Nietylko bowiem związki: warszawski i lubelsko-janowski, ale i grupy pozostałe, z wyjątkiem kieleckiej i suwalskiej, a w mniejszym stopniu i kaliskiej, otrzymują zwroty, na zaspokojenie których posiadamy fundusz z lat zeszłych nagromadzony.

Straty poniesione na grupach kaliskiej i kieleckiej mamy pokryte ze złożonego przez nie funduszu odpowiedzialności. Suwalska również na ten cel fundusz swój oddaje, gdy jednakże poniesiona przez nią strata większą jest od posiadanego funduszu, przeto niepokryta część tej straty zaspokojoną została z przewyżki dochodu grup pozostałych; tym sposobem straty grup wcale nas nie dotknęły.

Co się zaś tyczy ubezpieczeń Królestwa, które do grup nie należą, tych przyjmujemy stosunkowo nie wiele i to z zachowaniem wszelkich możliwych ostrożności.

Streszczając poprzednie nasze przedstawienie szczegółowe, winniśmy zaznaczyć, że właściwa operacja asekuracyjna roku zeszłego, przyniosła Towarzystwu bardzo skromne korzyści, albowiem za wykazany w sprawozdaniu czysty zysk w kwocie rb. 124,235, złożyły się głównie: procenty od kapitałów Towarzystwa w sumie rb. 106,254 i przewyżka z rezerwy na nieuregulowane pogrzele, osiągnięta w sumie rb. 10,177, tak, iż właściwa operacja przyniosła Towarzystwu niespełna 8 tys. rb. Jeżeli więc mimo to proponujemy wydzielenie panom akcjonariuszom 120 tys. rb., to jest 12 proc., czyli 15 rb. na akcję, i nie uciekamy się do specjalnego funduszu, przezornie w tym

celu na wzmocnienie dywidendy w latach niepomyślnych zarezerwowanego, to zawdzięczamy to głównie silnej rezerwie premij, jaką skutkiem znacznego przyrostu składek w roku zaprzyszłym odłożyliśmy na rok zeszły, o czem też na tem miejscu w zeszłorocznym sprawozdaniu uczyniliśmy wzmiankę.

W końcu prosimy was, panowie, o ponowne upoważnienie nas do wypłacenia rb. 1,000 Towarzystwu dobroczynności, rb. 1,000 Towarzystwu osad rolnych i rb. 500 na rzecz nędzy wyjątkowej.

Po zatwierdzeniu przez Was, Panowie, tegorocznego sprawozdania i bilansu, oraz wydzieleniu proponowanej przez nas dywidendy 120,000 rubli, czyli 15 rubli na akcję 125-rublową, fundusze Towarzystwa, nie licząc rezerwy, odłożonej na zaspokojenie niewypłaconych z końcem roku 1897 szkód pogorzeliowych, a także bardzo silnej rezerwy premji, wynoszącej 988,646 rubli, czyli 75 proc. premji z bezpośredniej działalności, a 52 proc. od reasekuracji rosyjskiej, na własny rachunek Towarzystwa zatrzymanych, przedstawia się jak następuje:

w kapitale zakładowym	1,000,000 rb.
zapasowym	500,000
w funduszu na obniżenie kursu papierów publicznych	217,452
w funduszu na umorzenie aktywów niepewnych	130,570
do dyspozycji akcjonariuszów, na wzmocnienie dywidendy w latach niepomyślnych	30,000
w przewyżce rezerwy premij ponad ustanowioną normę	399,318
<b>Razem</b>	<b>2,277,340 rb.</b>

Następnie, po zatwierdzeniu porządku dziennego i przepisów porządkowych, odczytano sprawozdanie Dyrekcji za rok 1897, które drukiem ogłoszone i akcjonariuszom rozdane zostało.

Występujący z grona Dyrekcji, stosownie do § 28 Ustawy, członek tejże: ks. Stefan Lubomirski, powołany jednogłośnie na zajmowane dotąd stanowisko, a na miejsce zmarłego Stanisława Ludwika Kronenberga, wybrany został na członka Dyrekcji p. Stanisław Rotwand.

Dla rewizji Kasy i rachunków Towarzystwa i porównania tychże ze sprawozdaniem i bilansem, wybrani zostali do delegacji rewizyjnej większością głosów: pp. Karol Deike, Aleksander Flatau, Aleksander Goldstand, Ludwik Starkman i Bronisław Werner.

Nakoniec Ogólne Zebranie zatwierdziło etat wydatków na administrację Towarzystwa w r. 1898.

# SPRAWOZDANIE

## Dyrekcji Warszawskiego Towarzystwa Ubezp. od Ognia

ZA ROK DWUDZIESTY SIÓDMY DZIAŁALNOŚCI,

od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1897 roku.

PRZYCHÓD.	
Premje zarezerwowane z roku 1896 . . . . .	1,000,707 89
Premje zebrane w r. 1897:	
a) od ubezpieczeń przyjęt. bezpośrednio . . . . .	3,013,473 14
b)       "       "       od wzajemnej reasekuracji . . . . .	696,887 52
	<u>3,710,310 66</u>
Po potrąceniu przekazanych:	
z premij ad a) wzajemnej reasekuracji Towarzystw zagraniczn. . . . .	882,816 98
	<u>1,213,679 01</u>
	2,045,995 99
z premij ad b) Towarzystw zagraniczn. . . . .	190,933 91
	<u>2,236,989 90</u>
Pozostaje na własny rachunek Towarzystwa . . . . .	1,473,320 76
Oplata na koszt polisy i portorji . . . . .	31,168 13
Zrealizowane kupony od papierów publicznych . . . . .	90,994 18
Wartość kuponów od papierów publicznych, pozostających do zrealizowania po dzień 19 (31) grudnia 1897 r. . . . .	9,232 88
Proc. od fundusów Towarzystwa w Bankach umieszczonych . . . . .	6,027 84
	<u>106,254 90</u>
Z rezerwy na pokrycie wynagrodzeń za nieuregulowane pogorzele z r. 1896, osiągnięta na korzyść Towarzystwa przewyżka . . . . .	10,177 97
<b>Razem . . . . .</b>	<b><u>2,621,629 65</u></b>

ROZCHÓD.	
Premje rezerwowe na własny rachunek Towarzystwa zatrzymane, od ubezpieczeń z końcem r. 1897 nieupłynionych:	
a) 75 proc. od ubezpieczeń przyjętych bezpośrednio . . . . .	725,607 86
b) 52 proc. od ubezpieczeń przyjętych od wzaj. reas. . . . .	268,038 67
	<u>988,646 53</u>
Zaspokojone szkody z pogorzeli w r. 1897 w ubezpieczeniach przyjętych:	
a) bezpośrednio . . . . .	1,647,901 64
b) od wzajemnej reasekuracji . . . . .	556,949 76
	<u>2,204,851 40</u>
Po potrąceniu udziału:	
w szkodach ad a) wz. reas. . . . .	427,821 90
Tow.zagr. . . . .	655,283 05
w szkodach ad b) Tow.zagr. . . . .	157,148 30
	<u>1,240,203 25</u>
	964,648 15
Rezerwa na pokrycie wynagrodzeń za nieuregulowane szkody z r. 1897 w ubezp. przyjętych:	
a) bezpośrednio . . . . .	870,460 —
b) od wzajemnej reasekuracji . . . . .	66,140 —
	<u>436,600 —</u>
Po potrąceniu udziału:	
w szkodach ad a) wz. reas. . . . .	143,070 —
Tow.zagr. . . . .	116,912 —
w szkodach ad b) Tow.zagr. . . . .	33,818 —
	<u>293,800 —</u>
	142,800 —
Przypada na udział własny Towarzystwa . . . . .	1,107,448 15
do przeniesienia . . . . .	2,096,094 68

	z przeniesienia . . . . .	2,096,094 68
Koszta Administracji.		
Koszta utrzymania składu biura . . . . .	150,204 54	
Płaca Dyrektorów, zapewniona § 40 Ustawy Towarzystwa . . . . .	7,000 —	
	<u>157,204 54</u>	
Druki i materiały piśmienne . . . . .	19,478 24	
Podatki i opłaty patentowe . . . . .	7,061 45	
Znaki ubezpieczeń . . . . .	4,625 —	
Koszta portorji i depeesz . . . . .	14,142 57	
Koszta ogłoszeń . . . . .	3,186 75	
Koszta podróży i djet . . . . .	15,631 70	
Koszta oszacowania nieruchomości i sporządzenia planów . . . . .	48,810 75	
Najem lokalu . . . . .	6,382 —	
Światło i opał . . . . .	1,376 16	
Koszta bezpośredniego zarządu 3 jeneralnych Agentur w Cesarstwie, zasiłki na utrzymanie biur w innych jeneralnych Agenturach, oraz zasiłki dla straży ogniowych . . . . .	49,700 72	
Koszta sprawunku ruchomości biurowych . . . . .	1,805 —	
Różne drobne wydatki . . . . .	4,086 56	
	<u>383,491 44</u>	
Prowizja od ubezp. wypłacona:		
Agentom Towarzystwa . . . . .	378,129 38	
Wzajemnej reasekuracji . . . . .	125,430 75	
	<u>503,560 13</u>	
		837,051 57
Po potrąceniu prowizji, otrzymanej:		
od wzajemnej reasekuracji . . . . .	149,817 06	
od Towarzystw zagraniczn. . . . .	314,182 25	
	<u>463,999 31</u>	
		373,052 26
Na koszt utrzymania Komitetu Ubezpieczeń przy Ministerstwie spraw wewn. . . . .		3,005 64
		<u>2,472,152 58</u>
		Czysty zysk za rok 1897. . . . .
		149,477 07
Stracając:		
5% podatek dochodowy za rok 1897 . . . . .	8,992 11	
Tantjemę Dyrektora Zarządzającego . . . . .	2,894 09	
Na gratyfikację jubileuszową i dodatkowe wynagrodzenie dla urzędników Towarzystwa . . . . .	6,000 —	
Zasiłek dla Kasy Przewodności i Pomocy Urzędników Towarzystwa . . . . .	7,509 —	
	<u>25,395 20</u>	
		124,081 87
Po doliczeniu pozostałości zysku z r. 1896	1,153 36	
Za potrąceniem wypłaconych, z decyzji ogólnego zebrania, Towarzystwu Osad Rolnych . . . . .	1,000 —	
	<u>153 36</u>	
		<u>124,235 28</u>
Pod zatwierdzenie Zebrania Ogólnego poddaje się wydzielenie:		
Dywidendy po rs. 15 od 8,000 Akcyj . . . . .	120,000 —	
Ofiary na rzecz Tow. Dobroczyńności . . . . .	1,000 —	
Osad Rolnych . . . . .	1,000 —	
Nędzy Wyjątkowej . . . . .	500 —	
Do przeniesienia na rok 1898. . . . .	1,735 23	
	<u>124,235 28</u>	

Warszawa, dnia 12 (24) marca 1898 r.

Prezes Towarzystwa: Ks. Stefan Lubomirski.

Dyrektorowie:

Karol hr. Jezierski.  
Leopold-Juljusz Kronenberg.  
Kazimierz Natanson.  
Juljusz Wertheim.  
Janusz Śliwiński.

Dyrektor Zarządzający: Konstanty Górski.

Buchalter: M. Hassfeld.

Kasjer: W. Bodys.

# BILANS

## WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ OD OGNI

po włącznie 19 (31) grudnia 1897 roku.

<b>KASA.</b>	
Pozostałość w gotowiznie . . . . .	9,374 98

### PAPIERY PUBLICZNE.

Remanent:

Ra. 1,474,800 4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Listów Zast. Tow. Kred. Ziemsk. po ra. 99,60 . . . . .	1,468,900 80	
Wartość kuponu po włącznie 19 (31) grudnia 1897 r. . . . .	1,401 06	1,470,301 86
Ra. 4,000 Listów Zast. miasta Warsz. I Serji po rs. 100 . . . . .	4,000 —	
Ra. 53,450 List. Zast. miasta Warsz. II Serji po rs. 100 . . . . .	53,450 —	
Ra. 16,000 Listów Zast. miasta Warszawy III Serji po rs. 100 . . . . .	16,000 —	
Ra. 16,000 List. Zast. miasta Warsz. IV Serji po rs. 100 . . . . .	16,000 —	
Ra. 121,450 List. Zast. miasta Warsz. V Serji po rs. 100 . . . . .	121,450 —	
	210,900 —	
Wart. kuponu po włącz. 19 (31) grudnia 1897 roku . . . . .	2,476 61	213,376 61
Ra. 65,100 Oblig. m. Warsz. I Serji po rs. 100 . . . . .	65,100 —	
Ra. 45,700 Obligacyj m. Warszawy II Serji po rs. 100 . . . . .	45,700 —	
Ra. 14,100 Oblig. m. Warsz. III Serji po rs. 100 . . . . .	14,100 —	
Ra. 99,100 Oblig. m. Warszawy IV Serji po rs. 100 . . . . .	99,100 —	
	223,900 —	
Wart. kuponu po włącz. 19 (31) grudnia 1897 roku . . . . .	2,274 74	226,174 74
Ra. 12,500 Listów Likwidac. Król. polak. po rs. 99 k. 50 . . . . .	12,487 50	
Wart. kuponu po włącz. 19 (31) grudnia 1897 r. . . . .	38 27	12,475 77
Ra. 40,000 5% List. Zast. Banku Ziemsk. Wileńskiego po rs. 100 . . . . .	40,000 —	
Wart. kuponu po włącznie 19 (31) grudnia 1897 r. . . . .	881 39	40,881 39
Ra. 50,000 4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % List. Zast. Banku Ziemsk. Wileńskiego po rs. 97,50 . . . . .	48,750 —	
Wart. kuponu po włącznie 19 (31) grudnia 1897 r. . . . .	991 56	49,741 56
Ra. 70,000 4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % List. Zast. m. Łodzi po rs. 96 k. 50 . . . . .	67,550 —	
Wart. kuponu po włącznie 19 (31) grudnia 1897 r. . . . .	390 69	67,940 69
Ra. 10,000 List. Zast. Banku Ziemsk. Kijowskiego po rs. 100 . . . . .	10,000 —	
Wart. kuponu po włącznie 19 (31) grudnia 1897 r. . . . .	220 85	10,220 85
Ra. 235,200 4% Renty Państwa po rs. 99,60 . . . . .	234,259 20	
Wart. kuponu po włącz. 19 (31) grudnia 1897 roku . . . . .	422 05	234,681 25
Ra. 250,000 Akcyj Rusk. Tow. Beasak. 500 sztuk po rs. 500 . . . . .	250,000 —	
	2,608,294 22	

do przeniesienia . . . 2,617,669 20

<b>Kapitał Zakładowy.</b>	
Kapitał zakładowy rs. 2,000,000, na poczet którego wniesiono, stosownie do § 18 Ustawy, 50% czyli po rs. 125 na 8,000 akcji . . . . .	1,000,000 —

### Kapitał zapasowy.

Kapitał zapasowy po 19 (31) grudnia 1897 r. . . . .	500,000 —
---	-----------

### Rachunek różnicy kursu papierów publicznych.

Po dzień 19 (31) grudnia 1896 r. . . . .	220,576 30	
Strata na wartości papierów publicznych, obliczonych po kursie z d. 19 (31) grudnia 1897 r. . . . .	3,124 18	217,452 12

### Umorzenie aktywów niepewnych.

Po dzień 19 (31) grudnia 1897 roku . . . . .	130,570 57
--	------------

### Fundusz na wzmocnienie dywidendy.

Po dzień 19 (31) grudnia 1897 roku . . . . .	30,000 —
--	----------

### Premje Rezerwowe.

Premje rezerwowe zatrzymane na własny rachunek Towarz. od ubezpieczeń z końcem r. 1897 nieupłynionych:	
a) 75 proc. od ubezpieczeń przyjętych bezpośrednio . . . . .	725,607 86
b) 52 proc. od ubezpieczeń przyjętych od wzajemnej reasekuracji . . . . .	263,038 67
	988,646 53

### Różni Wierzyciele.

Saldo z obrachunków . . . . .	249,470 —
-------------------------------	-----------

### Towarzystwa Reasekuracyjne.

Saldo z obrachunków:	
z Towarzystwami rosyjskimi . . . . .	349,926 80
z zagranicznymi . . . . .	177,911 85
	527,838 65

### Rachunek nieuregulowanych pogorzeli.

Na zaspokojenie szkód, z pogorzeli wynikłych w latach poprzednich, zarezerwowano po dzień 19 (31) grudnia 1896 r. . . . .		181,400 —
W ciągu r. 1897 wypłac. z powyższego funduszu . . . . .		139,400 —
		42,000 —

do przeniesienia . . . 8,648,977 87

Rs. 400 Ros. Prem. Pożyczki I emisji po rs. 295 . . . . .	1,180 —	
Wart. kuponu po włączeniu 19 (13) grudnia 1897 r. . . . .	8 82	1,188 82
Rs. 8,800 Rusk. Prem. Poż. II emisji po rs. 256 . . . . .	22,528 —	
Wart. kuponu po włączeniu (31) grudnia 1897 roku . . . . .	124 24	22,652 24
Rs. 500 Prem. Banku Szla- checkiego po rs. 211. . . . .	1,055 —	
Wart. kuponu po włączeniu (31) grudnia 1897 roku . . . . .	3 10	1,058 10
		24,899 16

<b>Bank Handlowy w Warszawie.</b>		
Saldo Towarzystwu przynależne . . . . .	241,212 —	
<b>Oddział Banku Handlowego Warsz. w Petersburgu.</b>		
Saldo Towarzystwu przynależne . . . . .	39,350 —	
<b>Oddział Banku Handl. Warsz. w Łodzi.</b>		
Saldo Tow. przynależne . . . . .	91,863 —	
<b>Bank Dyskontowy w Petersburgu.</b>		
Saldo Towarzystwu przynależne . . . . .	1,462 25	
<b>Bank Kupiecki w Moskwie.</b>		
Saldo Towarzystwu przynależne . . . . .	8,866 —	
<b>Oddział Międzynarodowego Banku w Kijowie.</b>		
Saldo Towarz. przynależne. . . . .	78,026 —	
<b>Agenci Towarzystwa.</b>		
Saldo z obrachunków . . . . .	544,487 42	
<i>Uwaga. W tej sumie mieszczą się należności, których termin realizacji przypada w styczniu roku 1898, około rs. 328,000.</i>		
<b>Towarzystwa Reasekuracyjne.</b>		
Saldo z obrachunków:		
od Towarzystw rosyjskich . . . . .	266,952 22	
„ z zagranicznych . . . . .	51,734 62	
		318,686 84
<b>Różni Dłużnicy.</b>		
Saldo z obrachunków . . . . .	15,623 89	
<b>Opłata Stemplowa.</b>		
Marki stemplowe w remanencie . . . . .	245 30	
		<u>3,982,391 06</u>

Zarezerwowano na wynagrodzenia za nie- uregulow. pogorz., wynikię w ciągu r. 1897. . . . .	436,600 —
Po strąceniu udziału Towarzystw rease- kuracyjnych . . . . .	293,800 —
	<u>142,800 —</u>
	184,800 —

<b>Podatek skarbowy.</b>	
Pozostałość opłaty Skarbowej za gruzdzień 1896 r. . . . .	27,714 88
Pobrano w roku 1897 . . . . .	182,566 32
	<u>210,281 20</u>
Na to wniesiono do Kasy Gubernialnej Warszawskiej w ciągu r. 1897 . . . . .	181,088 74
	<u>29,242 46</u>

<b>Dywidenda za lata ubiegłe.</b>	
Dywidenda niepodniesiona . . . . .	185 50

<b>Zyski i Straty.</b>	
Czysty zysk za rok 1897 . . . . .	124,285 23
<i>Uwaga. W tem pozostałość zysku z roku 1896 rs. 153,36.</i>	

3,982,391 06

Warszawa, dnia 12 (24) marca 1898 roku.

Prezes Towarzystwa: Ks. Stefan Lubomirski.

Dyrektorowie: Karol hr. Jezierski.  
Leopold-Juljusz Kronenberg.  
Kazimierz Natanson.  
Juljusz Wertheim.  
Janusz Śliwiński.

Dyrektor Zarządzający: Konstanty Górski.

Buchalter: M. Hassfeld.

Kasjer: W. Rodys.

# HREBENÓW

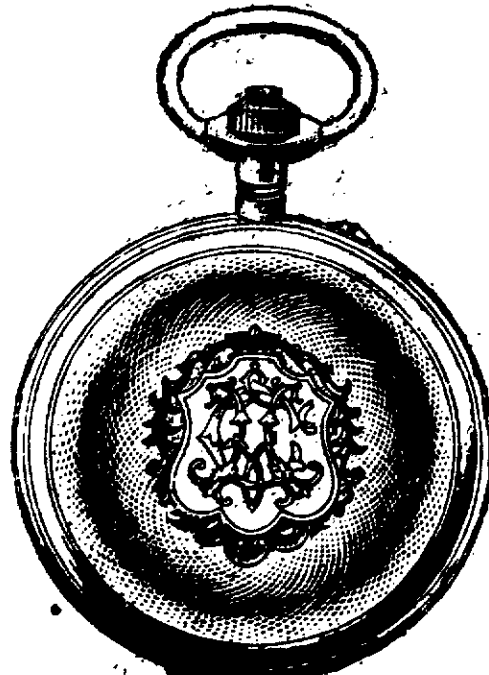
500 metr. n. p. m. (2082-5-2)

Stacja klimatyczna w Karpatach. Od Lwowa cztery godziny jazdy koleją państwową przez Stryj, Skole. Miejscowość bogato od natury uposażona: idealnie czyste powietrze, nasycone aromatem lasów iglastych, dużo słońca, rzeka Opór, strumyki górskie, wyborna woda do picia, liczne spacery wśród czarujących krajobrazów — wymienne mleko, kuchnia zdrowa. Łagodny charakter natury działa uspakajająco na nerwy. Człowiek odradza się tutaj pod wpływem harmonijnej siły przyrody. Osobliwie chorzy na piersi, bezsilni i przygnębieni na duchu doznają w Hrebenowie ugi i przychodzą zupełnie do zdrowia, jeżeli dłużej tu żyć będą podług praw natury. Działanie bowiem kąpeli powietrznych, słonecznych i rzecznych przy oględnym ich zastosowaniu indywidualnem, gimnastyka płuc, odpowiednie odżywianie, psychiczny wpływ otoczenia, jednym słowem to życie podług praw natury sprawdza zupełną regenerację organizmu. Pensjonat od osoby od 3 guldenów (mieszkanie z usługą oraz całodzienną żywnością). Mieszkania w willi Glińskiego oraz w schludnych domkach wiejskich. Miasteczko Skole, odległe od Hrebenowa kwadrans drogi koleją, posiada dwóch lekarzy i aptekę. W Hrebenowie jest stacja kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Proszę adresować: Stanisław Gliński, Hrebenów, Galicja. W Warszawie można się porozumieć przy ul. Nowy-Swiat 69 (wprost Kopernika).

# SYNDYKAT ROLNICZY

Kijów, Bulwara № 9, Telefonu № 307,

połącza: 1) wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze. 2) Najrozmaitsze przedmioty niezbędne rolnikom, jak: worki, blacha, żelazo, gwoździe, brzozy, farby i t. d. po cenach najniższych. (509-25-4)



Благодаря большому сбиту и новому усовершенствованному способу изготовления часов я имею возможность продавать их в лихора С. Г., самые элегантные и прочные МУЖСКИЕ ЧАСЫ американского золота, трудно отличимые, даже специалистами, от настоящих, дорогие стоящих золотых, — крытые анкер, с дамской самой лучшей конструкции, с прекрасною цѣлочкою, тоже американского золота, с браслетом и, по желанию заказчика, с его монограммой на верхней крышке, или с портретом, согласно красильной фотографической карточки, вместо 18 и 20 руб.

**ТОЛЬКО за 10 и 12 руб.**  
В Америке часы эти давно уже вытеснили настоящие золотые, а в последнее время и у нас входят во всеобщее употребление.  
Такие же ДАМСКИЕ дороже на 1 рубль.  
Письменное ручательство на 6 лет.  
Высшая вложенная выдержка так по получении задатка 2 руб., остальное по кошачьи платонки.

АДРЕСЪ

**Ш. БИТКЕРЪ,**

сладъ меневскихъ и американскихъ часовъ въ Варшавѣ, Сенаторская № 27 и Вербная № 11, противъ Правительственнаго театра.





**SZUWARS**  
**Glin'skiego**  
znajduje się w ca-  
łym Królestwie i  
Cesarstwie.  
PROSZĘ ZADAĆ!

Kantor dla pre-  
numeraty i ogła-  
szeń: Krakow-  
skie - Przedmie-  
ście № 55.

# WARSZAWA

xx Kredyt na rozwój rzemiosł. To-  
warzystwo pożyczkowo-oszczędno-  
ściowe, któremu w myśl ustawy  
przysługuje prawo prócz dokony-  
wania operacji finansowych, współ-  
działać również rozwojowi róż-  
nych pożytecznych instytucyj, po-  
ruszyło projekt wyasygnowania  
rocznego kredytu na rozwój rzemiosł. Z fun-  
duszów tych zakupywane będą  
w Paryżu i Londynie wzory wy-  
robów z rozmaitych gałęzi rze-  
miosł, a nadto sprowadzeni będą  
specjaliści, którzy na zbiorowych  
lekcjach udzielać mają praktycz-  
nych wskazówek naszym rze-  
mieśnikom.

xx Zapisy ś. p. Czabana. Mini-  
sterstwo oświecenia, z wyłącze-  
niem praw osób trzecich, zatwier-  
dziło świeżo zapisy, uczynione  
w testamentie ś. p. Edwarda  
Pawła Czabana: 5 tys. rb. na  
ręcz szkół rzemiosł imienia Ko-  
narskiego; 30 tys. rb. na utwo-  
rzenie 10 stypendjów dla nieza-  
możnych studentów uniwersytetu  
warszawskiego wyznania rzym-  
sko-katolickiego i 30 tys. rb. na  
10 stypendjów dla uczniów wy-  
znania rzymsko-katolickiego.

xx Pamiątka. W drugim po-  
dworcu posesji Instytutu głucho-  
niemych i ociemniałych w War-  
szawie, po rozebraniu drewnianej  
komórki, spostrzeżono w ścianie  
niezwykle głęboką, a w niej  
wypuklorzeźbę, przedstawiającą  
popiersie osoby bez zarostu, w pe-  
ruce. Pod spodem napis: „A. R.  
1776”. Popiersie, jak utrzymują,  
ma przedstawiać króla Stanisła-  
wa Augusta. Z pamiątki tej zdję-  
to fotografię.



TYSIĄCE LISTÓW DZIĘCZYNNYCH od najin-  
teligentniejszych pań, wynalazek nasz uży-  
wających, pozwalają nam z całą sumienn-  
ością polecić **WSZYSTKIM** paniom patentowy  
Szyndlera **BIUSTHALTER** (Antygorset). Wyna-  
lazek ten, zastępujący gorset i uznany we  
wszystkich państwach, daje zupełną swo-  
bodę ruchów, wskutek czego takowy nosić  
mogą w ciągu całego dnia **WSZYSTKIE** bez  
wyjątku panie, jak również pracujące w biu-  
rach, szkołach, handlach, gospodynie przy do-  
mowych zajęciach, podróżujące, uprawiające  
sport, uczennice, panie znajdujące się w po-  
ważnym stanie, karmiące, a nawet cierpiące,  
o czym świadczą odezwy pp. doktorów, do  
każdego egzemplarza dołączane. (5446 3-2)

Biusthalter opatentowany w 13 państwach, odznacza się elegancją  
wykończeniem z najlepszych i najmodn. materiałów, używanych na gorsety.

**CENY:** AA 8 rs. 50 k. A 4rs. 50k. B 5rs 75k. C 6rs. 75k. D 9 rs. 50 k. DD czarny jed-  
wabny.

Detailiczne obstalunki wysyłamy za zaliczeniem pocztowem wszę-  
dzie (nawet bez zadatku), doliczając za przesyłkę 60 kop. Do obstalunku  
należy dołączyć miarkę w centymetrach, werszkach, calach, lub na ta-  
siemce według rysunku. 1) Pełny obwód piersi, mierząc pod pa-  
czą (wraz z plecami), od A do B; 2) Pełny obwód stanu naokoło od C  
do D, i 3) Wysokość boku od A do C. Adres dla obstalunków:

Warszawa, „SZYNDLERA BIUSTHALTER”, Senatorska 26.



ORYGINALNE TANINOWE WINO

Marque  
déposé.



Herb mia-  
sta.

## ST-RAPHAEL

Przepyszne w smaku.

Prawdziwe posiada na etykietach, jak obok, herb miasta  
Saint-Raphaël, oraz pieczęć komory celnej.  
Do każdej butelki dołącza się broszurka. (1875-12-10)

Société Vinicole de Saint-Raphaël.

(VAR FRANCE),

Dostać można w Aptekach, Składach aptecznych i Handlach Win  
Ostrzega się przed naśladownictwem.

### A. TAHN & C<sup>o</sup>.

Właściciele

FABRYKI TEKSTURY SMOŁOWCOWEJ I ASFALTU  
pod firmą „F. PIETSCHMANN“

Warszawa. Kantor przy fabryce (2077-12-3)

Leszno № 88. — Telefonu № 546.

Polecają TEKSTURĘ z dodatkami, laki, smoly, wykonują roboty tek-  
stowo-dekarckie i asfaltowe. Informują odwrotną pocztą i franco.

Do nabycia w księgarniach podręcznik naukowy pedagoga Reussnera

## „SAMOUCZEK”

Polsko-Francuzki, najlepsza, najnowsza, najłatwiejsza metoda do bardzo  
półkiego nauczania się francuzkiego języka bez nauczyciela, z objaśnieniem  
wymowy i akcentowania, I-szy kurs 12 zeszytów, II-gi kurs 24 zeszyty. Gra-  
matyka polsko-francuzka, 10 zeszytów, każdy po k. 15 (pocztą k. 18). Na za-  
liczkę pocztową wysyła się tylko 20, 10, lub przynajmniej 6 zeszytów. Skład  
główny u autora (Reussnera) ulica Złota № 6, w Warszawie.

„Samouczek” Polsko-Rosyjski wychodzi zeszytami po  
k. 10 (pocztą k. 12). (1951-10-7)

Tak „Samouczek” Francuzki, jak również Rosyjski, został opracowa-  
ny na wyrażne żądanie i dopomaganie się Sz. Publiczności i pp. Pedagogów.  
Skład główny u autora (v. Reussnera), ulica Złota № 6, w Warszawie.

## POMPY

Specjalne artezyjskie, na ruch maszy-  
nowy, manieżowy i ręczny.  
Zwyczajne studienne i do brudnej wody,  
do wszelkich płynów, oraz

### BECZKI TRANSPORTOWE DO SPIRYTUSU.

POLECA FABRYKA MASZYN

K. POSEPNY

w Warszawie, Marszałkowska 11.

(2086-3-2)

MYDŁO

## „MONOPOL”

POLECA

### J. D. SOMMER

Fabryka Perfum i Mydeł. (1866)

WARSZAWA, Przejazd № 7. Telefonu № 1210.

Dostać można wszędzie.

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

## LUDW. SPIESSA I SYN

w Warszawie, Plac Teatralny. (1866-25-7)

Artykuły i przetwory chemiczne i chemiczno-techniczne,

### PERFUMY,

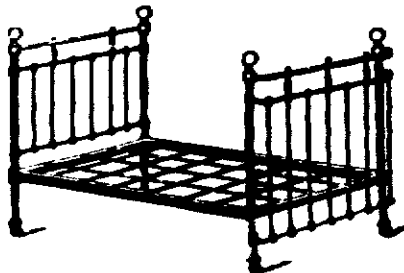
FABRYK gumowo-olejne, LAKIERY.

NAWOZY SZTUCZNE z WŁASNEJ FABRYKI i ZAGRANICZNE.

Na żądanie wszelkie towary wysyłają się za zaliczeniem kolejowem i pocztowem.

**TOWARZYSTWO AKOYJNE**  
**WŁ. GOSTYŃSKI i S<sup>KA</sup>**

**Fabryka:  
Mokotowska 3.**

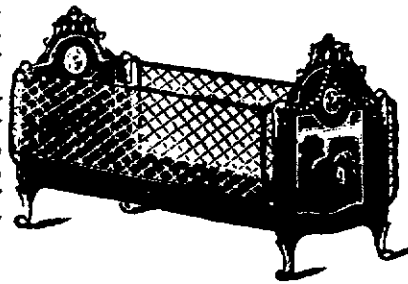


**Fabryka wyrobów żelaznych.**

**WARSZAWA.**

POSIADA NA SKŁADZIE W WIELKIM WYBORZE:  
 Meble żelazne wszelk. rodzaju: ogrodowe, domowe,  
 szkolne, szpitalne i dla sal chirurg. Wózki i Wełocy-  
 pedy dziecięce. Łóżka syst. angielsk. i wiedeńsk.  
 Konstr. żelazne: mosty, więzania dachowe, oranże-  
 rje itp. Okna, drzwi, bramy, kraty, balkony, schody wszelk.  
 konstr., okiennice skład. patent. Wagony pasażersk.  
 i towarowe dla dr. ż. podjazdowych. Kolejki waz-  
 kotor. stałe i przenośne, oras wagonetki i taczki wszelk.  
 typów. Narzędzia kolej., Lewary. Ślusarstwo ozdob-  
 ne stylowe: okucia, świeczniki, latarnie, krzyże, pom-  
 niki, zyrandole. Wyroby blaszarskie i kotlarskie: wanny,  
 piecyki, prysznice, lodownie pokojowe, kubły, klozety,  
 rezerwoary. Odlewy żelazne: drzwiżki herm. do pie-  
 ców, Ruszty, Prasy do kopjow. Urząd. Stajni i Łazi.

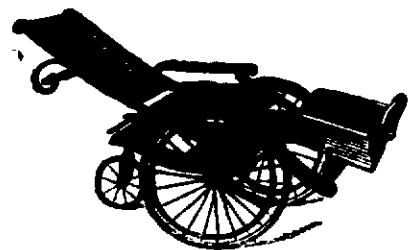
**Skład fabryczny:  
Wierzbowa 3.  
W ŁODZI:  
Piotrkowska 81.**



(1978-96-6)



Cenniki na żądanie franco.



**MAGAZYN MEBLI**  
**ZALESKIEGO i SP.**

**W WARSZAWIE,**

**137, Marszałkowska, 137.**

posiada na składzie wielki wybór mebli  
 wykwiłtn. i skromnych. Podejmuje się  
 urządzeń apartament. podług rysunków.  
 Dział dekorac.-tapicerski. Wynajem me-  
 bli mało używ. Ceny niskie, stałe. (1367-52)

**W CUKIERNI NA DZIKIGAS.**

— Coż wy na to, Mojsie, ci ameryka-  
 nie okropnie tłuką hiszpanów?  
 — Ja wam co powiem, to jeszcze nie  
 pewnego. Ja wczoraj widziałem konsula  
 amerykańskiego na ulicy i ja mu się do-  
 brze przyjrzałem, to on jest jakoś smut-  
 ny, a konsul hiszpański zawsze wesoły.  
 — Aj, jaj, jaj, Mojsie, jaki z ciebie  
 polityk. Konsul amerykański dlatego  
 smutny, bo on jest już stary, a konsul  
 hiszpański dlatego wesoły, że młody.  
 — Po co te niemcy w Chinach otwie-  
 rają szkoły niemieckie?  
 — Jako po co? po to, żeby młode  
 chińczyki nauczyły się w szkołach, że  
 Chiny od stworzenia świata należały  
 zawsze do niemców. (Mucha).

**LIEBIGA** **KOMPANJI**

Z 40-tu funtów najlepszego mięsa bez ko-  
 ści i tłuszczu otrzymuje się 1 funt.

**Ekstrakt Mięsny.**

Najlepszy środek do przygotow. i przyprawy zup, buljonów, sosów itp. Sprzed. się w Skład. owoców, warzyw, mięsa i w Skład. aptecz.

**J. ZABOKRZECKI i S<sup>KA</sup>**

**Warszawa, Senatorska № 12**

(Plac Teatralny między gmachem Ratusza a ulicą Daniłowiczowską)

**Wyłączna Sprzedaż na Królestwo Polskie wyrobów  
 Akcyjnego Towarzystwa Warszawskiej Fabryki  
 Wyrobów Metalowych M. Weszicki.**

Łóżka żelazne angielskie i wiedeńskie. — Fotele składane (fotel-  
 łożko). — Umywalnie. — Wanny. — Całkowite urządzenia kąpielo-  
 we. — Lodownie. — Piecyki żelazne. — Kuchenki naftowe, benzynowe  
 i spirytusowe. — Naczynia kuchenne. — Tace. — Wagi stołowe. —  
 Różne inne przedmioty w zakres domowego gospodarstwa wcho-  
 dzące, zarówno z fabryk krajowych, jak i zagranicznych. (2097)

Artykuły i korespondencje, przeznaczone dla „Kraju”, powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie pisma. Rękopisy i fotografie można przesyłać pod opaską rekomendowaną. Drobnych rękopisów... redakcja nie zwraca; większe po upływie roku bywają niszczone. Rach. honorarjów regulowane są kwartalnie.

Nr. 19

# KRAJ

BIURO Redakcji i Administracji: Petersburg, kanał Jekateryński, Nr. 82, otwarte jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od g. 11 r. do 6 pop. ADRES dla telegramów: „Petersbg.—Kraj”. Kantor WARSZAWSKI (Krak.—Przedm. 55) przyjmuje prenumeratę miejską z Warszawy oraz ogłoszenia z Warszawy i z Królestwa.

ROK XVII

## TREŚĆ N-ru 19 „KRAJU”

z dnia 9 (21) maja 1898 r.

**Dział polityczno-społeczny:** Sprawy bieżące. Echo zachodnie. Ziemia słowiańska. Prasa polska. Polityka. Wiad. polityczne. Kron. powszechna. Dział urzędowy. Wiad. dworskie. Uwagi (redakcyjne o sprawach bieżących). Przegląd pism rosyjskich. Informacje „Kraju”. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Królestwa polskiego. Wieści z prowincji. Korespondencja redakcji. Nadesłane. Różne wieści. Kronika kościelna. Prawo i sądy. Oświata i szkoły. Kolejnik. Doniesienia. Ekonomista. Przegląd ekonomiczny. Wiadomości ekonomiczne. Kronika giełdowa. Z rynków towarowych. Ogłoszenia.

**Dział literacko-artystyczny.** Artykuły: Chwile przedmowa, przez Amers. Dom panujący, p. K. Dynastia w Hiszpanji. Stolica Hiszpanji. Eskurjal. Korduba. Burgos i Toledo. Alkazary. Cyganie hiszpańscy, p. m. g. Z. Ustrój państwowy, p. E. Sto lat ostatnich, p. Bohdana K. Kolonie hiszpańskie, p. Jena H. Walka byków, urywki z opowiadania Henryka Sienkiewicza. Literatura w w. XIX. p. E—K. Na Kubie. Sąd hiszpana. Armja i flota. Ludność. Polityka i stronnictwo, p. Kt. Paralela. Nowożytna sztuka, p. Tadusza Dmochowskiego. Stan finansów. Miasta hiszpańskie. Produkcja Hiszpanji. Dary statystyczne. Mężowie stanu. Hiszpanja i Polska (notatka bibliograficzna), p. Y. Wulkan hiszpański.

**Ilustracje:** Poddanie się Granady Ferdynandowi Katolickiemu i Izabelli, z obr. Pradilli. Groby Ferdynanda i Izabelli w kaplicy królewskiej w Granadzie. Król Alfons XIII i królowa Krystyna. Ulice Madrytu w dniu wypowiedzenia wojny. Otwarcie Kortezów 4. 30 kwietnia b. r. Sewilla: Plac Ferdynanda. Korduba: Ogrody w pobliżu meczetu. Toledo: Widok ogólny miasta. Burgos: Katedra. Drzwi katedralne. Granada: Generalife. Widok ogrodu. Alhambra: Północno-wschodnia część murów Alhambry. Przedmieście Albaycin: Typy cyganów. Mur Alhambry i Wrota Sprawiedliwości. Alkazar. Salon Marji de Padilla w Pałacu Sewilla: Alkazar Widok ogrodu. Pałac w Alkazarze. Posiadłości hiszpańskie. Sewilla: Katusz i zw. „Ayuntamiento”. Hiszpanja i kolonie hiszpańskie. Madryt: Pałac królewski. Walka byków. Hawana: Widok parku. Cztery Widoki z Hawany. Plan miasta i portu Hawany. Mapa Kuby. Jose Echegaray. Dział, broniace Hawany. Twierdza Moro w Hawanie. Maximo Gomez. Rząd powstańczy na Kubie. Antonio Maceo. Adm. Cervera y Topete. Adm. Dewey. Armada, z gobelinu, znajdującego się w Izbie lordów w Londynie. Flota hiszpańska. Don Carlos. Praksedes Mateo Sagasta. Muzykantki uliczne w Manili. Monety hiszpańskie. Domokrączy w Manili. Główna ulica w Manili. Karykatury.

**Dział informacyjno-illustracyjny:** Gazetka księgarska. Nekrologi i portrety osób zmarłych. Publikacje księgarskie i wydawnicze.

Petersburg, 8 maja.

W dzisiejszym numerze „Kraju” ograniczyliśmy dział bieżący do najważniejszych artykułów i wiadomości, niecierpiących zwłoki, a w „Dziale literacko-artystycznym” przerwa-  
liśmy druk rozpoczętych artykułów, by móżdż, zwiększwszy go trzechkrotnie, poświęcić w całości przedstawieniu współczesnej Hiszpanji w szeregu artykułów i ilustracji.

Hiszpanja przeżywa chwilę dziejową, w której waży się cała przyszłość tego kraju, co odegrał tak poważną rolę w życiu umysłowym Europy i w swej chlubnej przeszłości tak szczerze dorzucił do wspólnego, cywilizacyjnego skarba nowożytnych społeczeństw. Chwila ta nakładała nam obowiązek dania czytelnikom „Kraju” obrazu współcze-

snej Hiszpanji bezstronnego, a zarazem ile możności wszechstronnego.

Bez względu na doniosłość politycznych skutków, jakie dla świata pociągnąć może ten krwawy dramat wojenny — stan obecny Hiszpanji zasługuje na bliższe weń wglądnięcie, czy kto widzi w nim stan największego upadku, poprzedzającego odrodzenie, czy — upadku beznadziejnego, pogromu i rozkładu, domagającego się przyjrzenia mu się z tem baczniejszą uwagą że, jak mówi poeta,

Niegdyś potężnem było i wspaniałem,  
Co dziś się kruszy i w nicosć zapada!

## ŚMIERĆ W. E. GLADSTONA.

W ostatniej chwili dochodzi nas wiadomość, która żałobą pokrywa Anglję, a w całym świecie odbija się pełnem współczuciem echem.

Wiliam Ewart Gladstone, «wielki starzec», umarł wczoraj, d. 19 maja, w zamku swoim w Hawarden, w 89 roku życia, otoczony powszechną cziłą swych współobywateli, na którą od r. 1832, kiedy rozpoczął swą publiczną działalność, nie przestał rzetelnie pracować. Od czasu pierwszego wejścia do gabinetu Peela w r. 1835, Gladstone przez lat 60 nie przerwał działalności swej politycznej, zasiadając kolejno na ławach opozycji i ławach ministerjalnych; cztery razy stał na czele rządu, zawsze na czele stronnictwa, ale choć zwalczany przez przeciwników, nie przestał być przedmiotem czci powszechnej, — tak czystym swym charakterem i nieskazitelnem życiem wyrósł nad wszelkie zawiści i zazdrości. Polityk wytrawny, mówca porywający, uczony gruntowny i głęboki, pracownik niestrudzony, Gladstone pozostanie w dziejach Anglji i w dziejach ludzkości jako mąż stanu, który przez lat 60 stał na straży narodowego sumienia, broniąc zawsze i stale, i z całym zapalem tego, co w głębi swego przekonania uważał za swój obowiązek człowieka, chrześcijanina i anglika.

Inni mężowie stanu większe święcili tryumfy, żaden swym życiem i swą działalnością nie wywarł potężniejszego wpływu na uszlachetnienie i podniesienie swojego narodu, jak ten starzec, co paru pokoleniom wskazywał przykładem, jak kierować można losami kraju, nie

wchodząc nigdy w układy z sumieniem.

W przyszłym numerze «Kraju» poświęcimy Gladstonowi obszerny artykuł.

## Mowa Chamberlaina.

Minister kolonij angielskich Chamberlain, świeżo wygłosił w Birminghamie mowę, która wywołała powszechną sensację. Z najbardziej ostrą krytyką wystąpiły dzienniki francuzkie i rosyjskie, sekunduja im organy prasy niemieckiej. Podniósłszy, że obowiązkiem dzisiejszych mężów stanu jest wyrażać się tak jasno, by przez wszystkich być zrozumianym, p. Chamberlain zaznaczył konieczność solidarności szczepów anglo-saksońskich celem obrony, z orężem w ręku, praw swoich. Naród angielski — mówił — wiedzieć powinien, że od niedawna zaczęło się współzawodnictwo potężnych narodów z Anglją, celem zwalczania jej przewagi handlowej. Gdyby zwycięstwo na tem polu odnieśli przeciwnicy Anglji, istnieniu jej groziłoby niebezpieczeństwo, jakiego nie doznawała od początku bieżącego stulecia, kiedy Napoleon usiłował sparaliżować jej handel. Anglja nie ma sojuszników i nie ma przyjaciół, a to nie tyle z powodu zawiści względem jej powodzeń, ile z obawy wyzysku, z braku chęci wygarniania z ognia kasztanów dla Anglji. Ten stan rzeczy przyniósł Anglji duże korzyści i uwolnił ją od wielu zawodów; lecz czasy się zmieniły. Wielkie państwa europejskie połączyły się w grupy i Anglji grozi niebezpieczeństwo zetknięcia się z taką potężną grupą. Należy nie tylko wiedzieć o tem, lecz i zastosować środki zaradcze. Stronnictwa angielskie występować winny zgodnie w polityce zagranicznej, kolonie — wzmocnić świadomość wspólności interesów. Obowiązkiem Anglji jest też zawiązać i podtrzymywać przyjaźń z pokrewnym narodem zaatlantycznym, mającym wspólną mowę i pokrewne dążności. Największą zasługą polityki lorda Salisbury stanowi zadzierzgnięcie tego pożądanego stosunku.

Największe interesy angielskie z obecnej chwili koncentrują się w Chinach; mówca wyraża żal, iż rządy poprzednie nie wiedziały o wewnętrznym rozkładzie państwa mandarynów, oraz nie przeszkodziły Rosji w wyzyskaniu wojny japońsko-chińskiej. Obecnemu ministerstwu dała Rosja w sprawie zamierzonego zajęcia portów chińskich obietnice zadawalniające, które jednak, po dwóch tygodniach, nie zostały dotrzymane. W ogólności Anglja odtąd zmuszoną będzie do rachowania się z Rosją na terytorjum Chin i na granicach Afganistanu... Powiadają, że moglibyśmy wejść z Rosją w porozumienie, ale co począć, skoro pragnienia angielskie zostają w prostym przeciwieństwie z rosyjskimi. Nasuwa się ewentualność wojny, której jednak niepodobna rozpoczynać bez silnych sojuszników. Mówca potępia szowinistów, waśniących Anglję z całym światem i radzi starać się

o sojusze z narodami, nie mającymi sprzecznych interesów z Anglią.

W Stanach Zjednoczonych przyjęto oświadczenia angielskiego ministra z entuzjazmem. Na interpelację w Izbie lordów oświadczył Salisbury, że obawy o Chiny wydają się nieco przesadzone. Rząd chiński jest słaby, nikt jednak nie jest w stanie twierdzić, żeby 400-miljonowy naród chiński został ostatecznie złamany. Przez zajęcie Wei-hai-wei Anglja chciała dodać otuchy Chinom na wypadek starcia z nieprzyjaciółmi. Anglja pragnie utrzymania cesarstwa chińskiego i rozwoju jego drogą reform i dlatego nie jest przeciwna porozumieniom z mocarstwami, mającymi dążności analogiczne.

### Exposé hr. Gołuchowskiego.

Delegacje austriacko-węgierskie otwarte zostały mową tronową, następnie zaś hr. Gołuchowski udzielił objaśnień co do polityki zagranicznej państwa.

Minister rozpoczął od spraw Wschodu europejskiego i zaznaczył, że spór grecko-turecki wkrótce uregulowany zostanie ostatecznie. Mniej pocieszająco przedstawia się sprawa kretańska, z powodu niechędnej postawy Turcji względem kandydatury księcia greckiego na gubernatora wyspy. Zadawalniające stosunki z innymi mocarstwami, z trójprzymierzem, które trwa w całej mocy, i z Rosją na gruncie polityki wschodniej, stanowią dla Austrii warunki spokoju i dalszego rozwoju. Porozumienia z Rosją nie zdołała zmienić różnica zapatrywania na problemat kretański. Dotykając położenia na Bałkanach, minister stwierdza uspokojenie się wzburzenia w wilajetach macedońskich, zaznacza przytem taktowne zachowanie się Bułgarji i Serbji, jakoteż roztropne postępowanie sultana. Wyraża przytem nadzieję, że Porta we własnym interesie zerwie z dotychczasowym systemem administracyjnym, który zbyt często budził najdziksze namiętności, narzązał porządek i spokój, oraz na częstą wystawiał próbę obiektywności najżylicliwszych państw sąsiednich.

Przechodząc do wojny hiszpańsko-amerykańskiej, mówca oświadczył, że napelnia ona cały świat cywilizowany smutkiem i trwogą, dodając, że ani interwencja Ojca św., ani skłonność pokojowa Hiszpanji, nie zdołały zażegnać zatargu...

W ekonomicznej części exposé mówca wskazał na konieczność wyrobienia i utrzymania należnego Austro-Węgrom stanowiska na targach świata,—dla urzeczywistnienia zaś tego zadania obecnie wysunięto dwa projekty: zwiększenia floty i zmiany ustroju konsularnego.

Obie delegacje przyjęły: przychylnie oświadczenie ministra i zatwierdziły etat ministra spraw zagranicznych. Trzech członków niemców delegacji austriackiej złożyło oświadczenie, że zgadzają się bez zastrzeżeń z zagraniczną polityką hr. Gołuchowskiego, że względów jednak polityki wewnętrznej, głosować będą przeciwko etatowi ministerstwa.

Omawiając exposé ministra, „Frankfurter Zeitung“ nietylko podała pogłoskę o istnieniu traktatu pomiędzy Austrią i Rosją, lecz i ogłosiła tekst tego rzekomego traktatu. Hr. Gołuchowski oświadczył w delegacjach, że doniesienie dziennika jest najzupełniej zmyślane.

## ECHA ZACHODNIE.

Paryż, 12 maja.

[Dzieło p. Soubies. Powodzenie „Marysieńki“. Artykuł p. St. Rzeżewskiego. Drobne wiadomości].

△ P. Albert Soubies wydał niedawno książkę pod tytułem: „Histoire de la musique en Russie“. Dwa rozdziały poświęcone są muzyce polskiej. Trudno mi jest ocenić dokładniej usiłowania p. S. w przedstawieniu dziejów muzyki rosyjskiej—mogę tylko powiedzieć, że jest zlepioną nieudolnie i że braków w niej wiele. Dział poświęcony muzyce polskiej całkiem nie wytrzymuje krytyki. Nie będę poddawał dyskusji pytania, czy można w tego rodzaju pracy kierować się innymi czynnikami, jak etnograficznymi. Dziesięcioletnie pacholę potrafiłoby rozstrzygnąć tę kwestję... Pan Soubies dowiódł zupełnej nieznamości dziejów naszej muzyki, okazał przytem w tak wysokim stopniu brak zrozumienia historii naszego narodu, że podziwiać należy jego śmiałość w porwaniu się na tak poważną pracę.

Jeżeli jednak uważał za możliwe, mówić wyłącznie o sztuce polskiej w obrębie granic państwa rosyjskiego, oddzielając muzykę warszawską od krakowskiej lub lwowskiej, dlaczego w takim razie pisze o Żeleńskim? W szeregu obecnych naszych wirtuozów p. Soubies wspomina o młodocianym Hubermanie, pomija zaś Barcewicza, Adamowskich, Sliwińskiego, Hofmana. Wymienia kilku bardzo mało znanych kompozytorów, zdaje się atoli nie wiedzieć o istnieniu Münchheimera, Grossmana, Pankiewicza i wielu innych. Natomiast obdarzył muzykę polską Marycym Moszkowskim, który jest Niemcem.

Rok temu stałem na brzegu jeziora Zurychskiego, przypatrując się gładkim zielonym wodom, po których uwijały się zwinne małe parowce, tak dobrze nazwane „jaskółkami“. Wokół, z pośród wiosennej zieloności, wychylały się białe domy Zurychu i przeglądały zalotnie w jeziorze...

Nagle zbliża się do mnie wytwornie odziana para młodych ludzi; z podróżnego ubrania i manier sądząc, należała do lepszego towarzystwa. Mężczyzna uchylił grzecznie kapelusza i, wskazując na jezioro, zapytał po francuzku, z wyraźnym paryżkim akcentem:

— Czy może mi pan objaśnić, jak się nazywa ta rzeka?

Zdziwiony, odpowiadam:

— Toż to jest jezioro Zurychskie.

Oblicza pani i pana wyraziły niekłamane zdumienie.

— Więc to nie Arno? — wyrwał się z jej ust mimowolny okrzyk...

Dlaczego piękna paryżanka chciała w Zurychu koniecznie znaleźć Arno, nie zaś Wisłę lub Dunaj, tego nie mogłem nigdy odgadnąć.

Niech czytelnicy nie sądzą, bym przesadzał. Opowiadałem autentyczną prawdę. Teraz, przeczytawszy dzieło p. Soubies o muzyce polskiej, wcalebym się nie zdziwił, gdyby owa w Zurychu spotkana para francuzów podjęła wspólnymi siłami napisanie podręcznika o geografji szwajcarskiej...

Niedawno „Kraj“ zamieścił dłuższe artykuły o p. Waliszewskim, z powodu ukazania się w druku jego najnowszego dzieła o „Marysieńce“. Nie mogę pominąć milczeniem wielkiego powodzenia, jakiego ta praca doznała. „Figaro“ dało z tej

okazji niezmiernie pochlebna sylwetę naszego historyka:

„P. Waliszewski dokazał cudu: umiał poważne dzieło historyczne uczynić równie zajmującym, jak romans Dumas'a lub Merimée'go. Gdyby był francuzem, można mu dziś przepowiedzieć z pewnością, że fotel w Akademji nań czeka“...

P. Stanisław Rzewuski poświęcił w „Liberté“ cały feljeton p. Waliszewskiemu, podnosząc wysoko wartość jego ostatniego dzieła. Przy tej sposobności, wyrażając wielkie uznanie dla „Kraju“ („pismo p. Erazma Piltza jest jednym z najlepszych przeglądów polskich“), p. Rzewuski skarży się, że nasz tygodnik od 17 lat systematycznie atakuje jego prace i odmawia autorowi „Hrabiego Witolda“ wszelkiego talentu. Wnioski p. Rzew. są pod tym względem zupełnie błędne,—nikt nigdy nie odmawiał mu znacznych i pięknych zdolności. W ostatnich czasach „Kraj“ wspominał tylko o jego artykułach krytycznych z dziedziny literatury polskiej, z którymi niezawsze można się godzić.

Na zakończenie garść drobnych wiadomości:

„Journal des Voyages“ zamieścił w jednym z ostatnich numerów udatną nowelę p. de Lussy p. t.: „Naręczona z Wieliczki“. Treść osnuta jest na stosunkach polskich z końca ośmnastego wieku. „Roczniki“ Akademji nauk politycznych i moralnych drukują pracę p. M. Rostworowskiego, docenta przy uniwersytecie krakowskim, p. t.: „Les conflits de lois en matière de nationalités et leurs solutions“.

Akademja umiejętności w Krakowie, zachęcona pomyslnym rozwojem naukowej Stacji polskiej w Paryżu, powzięła podobno zamiar utworzenia takiej samej stacji w Rzymie.

Trzech naszych rodaków otrzymało, w nagrodę położonych we Francji zasług, palmy akademickie: p. Jan Godebski, literat, p. Józef Massalski, inżynier, i p. Maksymilian Hertel, tłumacz przy ministerstwie robót publicznych.

Wyliczając malarzów polskich, biorąc udział w tegorocznej wystawie salonów, pominąłem przez nieuwagę p. Olge Boznańską z Monachium. Nadesłany przez tę zdolną artystkę obraz: „Dwie siostry“ nie stoi na wysokości jej prac dawniejszych.

Kolonja polska w Paryżu straciła w tych dniach jednego z bardziej szanowanych swych członków w osobie s. p. Władysława Ksawerego Chodźkiewicza. Zmarły sprawował ostatnio urząd jeneralnego inspektora kolei zachodniej i pracował jednocześnie nie bez powodzenia na polu literatury.

Zakończył również życie osiadły zdawna nad Sekwaną s. p. doktor Wrotnowski.

Stef. Krz.

Lwów, 14 maja.

[Rewolta Gomu. Kwestja głodu czy agitacja? Zgon Ryszarda Ruszkowskiego].

△ I my mamy już przedsmak zaburzeń ulicznych na tle kwestji rzekomo głodowej, kwestji—rzekomo—chleba, tylko... Dlaczego określam wypadki odnośnie z takim zastrzeżeniem, wykaże dalszy ciąg listu. Mieliśmy zatem onegdaj terminowe zgromadzenie się ludzi bez zarobku i bez środków do życia na głównym targowisku pieczywa, mieliśmy następnie atak na stragany, starcie z policją, aresztowania oporniejszych i t. d., jak zawsze i wszędzie w podobnych sytuacjach. Z kolei pojawiły się w dzien-

nikach miejscowych sążniste artykuły, pełne lajwnego liryzmu, lub świadomej kokieterji z demokracją socjalną, tajne posiedzenie Rady stołecznej, specjalnie tym zdarzeniom poświęcone i—mnogie jej, humanitarne na wskroś, uchwały... Postanowiono mianowicie: porozumieć się z władzami wojskowymi i 4 tys. bochenków chleba dziennie przez cały czas przednówka dawać uboższej ludności po cenach produkcji; wyznaczyć kredyt nadzwyczajny na roboty publiczne, w budżecie nieprzewidziane; utworzyć bezzwłocznie „biuro pracy“, któreby ze wszystkimi przedsiębiorstwami w kraju unormowało zatrudnienie „rąk wolnych“; wysygnować 3 tys. zlr. na wyjątkowe wsparcia i udać się do Wydziału kraj., by przyspieszył regulację Peltwi, przy której mogłoby znaleźć zajęcie tysiące „głodnych“... Uchwały chyba rozumne i zacne. A wiecie, czem je tłum przyjął? Stereotypowym okrzykiem: „hańba!“, bo—tak zaordynował niejaki Kozakiewicz, dziesięciozawodowe indywiduum, ów osławiony reprezentant piątej kurji lwowskiej w parlamencie! Deputacja tychże samych żywiołów skarżyła się u prezydenta miasta, że niepodobna znaleźć pracy wskutek konkurencji — „mazurów“, ale nikt nie wytłumaczył im właściwych przyczyn tego faktu, nikt nie powiedział (nie umiał, czy nie chciał), że „mazur“ jest robotnikiem dwakroć tańszym, bo robi szybko, wybornie, inteligentnie i punktualnie, a robotnika ze wschodniej Galicji kompromituje lenistwo, powolność, niedbalstwo i apatja. To wszystko jednak niczem jeszcze wobec najświeższego faktu. Na wniosek prezydenta Malachowskiego uchwalono, jak wspominałem, wziąć do roboty nadzwyczajną ilość ludzi, czyli o 200 więcej, niż w normalnym stanie. I któż da wiare, że na tych 200 miejsc—z pośród tysięcy, które gmach ratuszowy rozpaczliwie oblegały—zgłosiło się ledwie... 113 osób! Ba! ale i z tej liczby 113, mnóstwo po kilku dniach rzuciło pracę... Możnaż wobec tych okoliczności traktować demonstracje rzekomo „głodnej rzeszy“, jako naturalny objaw istotnej nędzy społecznej? Stanowczo, nie. Stosunki ekonomiczne wogóle pogorszyły się bezwzględnie: wszystkim klasom i warstwom, więc i robotniczej,—jest gorzej niż było, bo istotnie panuje powszechna drożyzna. Ale tutaj chodzi o co innego, a mianowicie, czy wypadki z bieżącego tygodnia były wypływem jakiejś gry interesów społecznych, czy też prostym wynikiem socjalnej agitacji? Czas, warunki i sposób, w jaki cały proces tej pierwszej na lwowskim bruku rewolucyjki się odbył—nie pozostawia żadnej wątpliwości. To nie była żadna kwestja głodu, lecz agitacja na tle ogólnej biedy i ekonomicznej anemji w Galicji.

Scena tutejsza i sceny nasze wogóle poniosły dużą stratę. Zaledwie w sile wieku, bo w 42 roku życia zgasł przedwczoraj Ryszard Ruskowski, aktor pierwszorzędnej miary, godny uznania i szacunku, bo artysta niepospolity i człowiek, który wszystko zawdzięczał pracy, sobie samemu. Na szczybel wybitnej hierarchji teatralnej dostał się nie drogą protekcji, lub stosunków i sztuki pozakulisowej, lecz siłą talentu, powołania i poczucia obowiązku. Znany i na polu piśmiennictwa, a znakomity wykonawca ról charakterystycznych z podkładem melancholijno-uczuciowym, niezwykle obdarzony zdolnościami, czło-

wiek w towarzystwie miły i poszukiwany—opuścił na zawsze, a zbyt wcześnie, niestety, tych wszystkich, którzy mieli sposobność ocenić liczne a niepospolite przymioty jego indywidualności.

Prawdan.

Kraków, 13 maja.

[Lamenty i pesymizm. Ks. Stojałowski. Odsłonięcie pomnika Matejki. Mickiewicz i projekty. Drobizgij].

△ Dawno już nie obserwowaliśmy takiego wyrazistego kontrastu pomiędzy wesołym wyglądem zewnętrznym a lamentującym usposobieniem wewnętrznym Krakowa, jak właśnie w tych dniach rozkwitu wiosennego. Bezpośrednim powodem tych lamentów jest naturalnie ogromna drożyzna pieczywa. To też codziennie spodziewamy się wiadomości, że ojcowie i opiekunowie naszego miasta, korzystając ze smutnego doświadczenia Lwowa, nie będą oczekiwali spokojnie podobnych niespodzianek, lecz sami wezmą się energicznie do uregulowania ceny bułek i chleba, przynajmniej dla ludności uboższej, że poproszą, jak lwowianie, o pomoc piekarzy wojskowych, i ulżą w ten sposób najdotkliwszej nędzy. Dotychczas jednak nie słyszeliśmy jeszcze o sprawdzeniu się tych nadziei, chociaż każdy dzień przynieść nam może niepożądane niespodzianki.

Dziwna rzecz, że żadna z naszych partyj politycznych nie postarała się dotąd wyzyskać sytuacji tej, bądź co bądź wyjątkowej, na swoją korzyść, występując z jakimś projektem lub akcją, obrachowaną na wdzięczność uboższego ludu.

W przeszłą niedzielę katolickie stowarzyszenia robotnicze urządziły pod protektoratem ks. biskupa Puzyny festyn w parku Krakowskim: nie byłem jednak na nim, bo poszedłem na odczyt prof. Lutosławskiego, który miał nam opowiadać w sali magistratu o dzisiejszej Hiszpanji. Po godzinie słuchania przekonałem się jednak, że wiem o niej akurat tyle, co i przedtem, t. j. bardzo niewiele i że najnowsi filozofowie, tak samo jak i dawniejsi, chodząc po świecie, nie raczą go wcale zauważać, i czują nieprzewyciężony wstręt do faktów i obserwacji.

Ferje parlamentarne mają dla nas tę dobrą stronę, że nie denerwujemy się wieściami wiedeńskimi; mamy zato czas rozważać, czy to prawda, że i ostatni polak w rządzie, t. j. hr. Gołuchowski, zawadza już bardzo mocarzom tego świata, i czy, co ważniejsze, dla całej narodowości naszej przychodzą znowu czasy rozczarowań i goryczy, po kilku miesiącach nadziei i przyspieszonego życia. Przesadny pesymizm we wszystkich kierunkach znowu poczyna nas ogarniać. Spory narodowościowe nabierają dla nas znaczenia błędnego koła, z którego wyrwać się niepodobna przy pomocy dotychczas praktykowanych środków, t. j. tak zwanych „ugód“—czesko-niemieckiej, szląskiej, austro-węgierskiej etc. Pesymizm ten „ugodowy“ sięga daleko, i po za granice monarchji naszej,—a nie zmniejszy go z pewnością to, że ks. Stojałowski w przededniu procesu z „Dziennikiem Polskim“ ogłosił się nagle filarem polityki „ugodowej“ rosyjsko-polskiej.

Sprzymierzeniec tego rodzaju nie byłby chyba zbyt pożądanym dla stronnictwa, do którego się przyznaje. Zanim jednak pióra powołane przeprowadzą linię demarkacyjną pomiędzy poglądami księdza-

posła, o ile są one znane, a programem „Kraju“, „Słowa“ etc., pośpieszamy zaznaczyć, że nawet tutejsza antyugodowa „Nowa-Reforma“ wytknęła mu zachodzące w tym wypadku kardynalne różnice.

W każdym razie przebieg i wynik dalszy procesów „o potwarz“, wytoczonych przez ks. Stojałowskiego redaktorom trzech dzienników galicyjskich, będzie z pewnością nadzwyczaj ważnym wypadkiem politycznym, a kto wie, czy nie najlepszym probierzem uczuć i dążeń naszego ludu. Jeżeli jednak to dzieło największego kalibru, wytoczone przeciw najpopularniejszemu przywódcy ludowemu, chybi i tym razem, jeżeli czynione mu zarzuty nie będą udowodnione,—kompromitacja „panów“ może być większą jeszcze, niż po pamiętnych zakazach biskupich i po pamiętnej kłatwie.

„Wielbijmy męże zasłużone“ — mówił wczoraj ks. biskup Puzyna, odsłaniając w kościele Marjackim pomnik wielkiego krakowianina-Matejki. Patrząc na skromną tę tablicę, z mało podobnym profilem mistrza, z tem większą przyjemnością się myśli, że posiadamy w Krakowie o wiele godniejszy go i wspanialszy pomnik, mianowicie Dom-muzeum Matejki.

Mamy obecnie w naszych murach aż dwóch Mickiewiczów, — coprawda jeden w całunie, a drugi w pace, mają się jednak spotkać oko w oko przed Sukiennicami. Nastąpi raz jeszcze porównanie—i wyrok ostateczny. Tymczasem nieśmiertelny wieszcz jest u nas ciągle źródłem natchnienia rozmaitych stowarzyszeń, korporacji i osobistości pojedynczych; rój złotych projektów, projektów potrzebnych, dobrych i jeszcze lepszych lata nad Galicją; niestety, brak środków paraliżuje na każdym kroku dobre chęci. Z zazdrością słuchamy o warszawskich Rotwandach, Wawelbergach i t. d., którzy tak po obywatelsku sypią hojnym groszem.

Sekcja szkolna Rady miejskiej uchwaliła utrzymać niezależność kursów Baranieckiego od szkoły św. Scholastyki. Tygodnik „Życie“ przechodzi pod redakcję Sewera-Maciejowskiego. Dziś przyjeżdża do Krakowa nowy namiestnik, hr. L. Piniński. Opera lwowska wyjechała wczoraj.

O. P.

△ Poznań. Według doniesienia „Deutsche Ztg“, nie tajne rozporządzenie ministerstwa wojny z d. 23 kwietnia 1888 r. przepisuje: „Są powody, aby wedle możliwości ograniczyć przekazywanie ogłoszeń urzędowych gazetom, które służą polskim interesom, albo starają się je popierać, jak np. „Posener Zeitung“. Administracja wojskowa ma tego rodzaju gazet używać na wzmiankowany cel o tyle tylko, o ile to nieuniknionem czyni wojskowymi albo ekonomicznymi interesami nakazany względ na dostateczne rozprzestrzenienie każdorazowego ogłoszenia“. „Z przyjemnością—dodaje „D. Ztg“—przyjmujemy do wiadomości to rozumne i odważne rozporządzenie“. W odpowiedziach od redakcji „Dzien. Pozn.“ znajdujemy następujące słowa: „Bezimiennemu. My nie dotykaliśmy nigdy prywatnych stosunków. Gdzie pa dziś widzisz ugódowców? Z kim się mają godzić? Wszystkich nas równo gnioła, a my zamiast traktować wewnętrzną politykę ugodową, wydajemy się na pośmiewisko narodów przez nasze zawichrzenia. Zresztą, czy pan mógłbyś przed sądem przysiąc? postawić świadków? Na tę ślizką drogę nie radzielibyśmy wchodzić nikomu“.

△ Olsztyn. D. 10 maja w hotelu Kopernika odbyło się zgromadzenie przedwyborcze, na którym poseł do parlamentu, ks. Wolszlegier, zdał sprawę ze swej działalno-

ści. Zgromadzeni podziękowali swemu przewodniczącemu za poniesione trudy i ogromną większością głosów zaprosili go na kandydata do przyszłych wyborów. Drugim kandydatem został p. Pompecki. W Wartemborku zebranie przedwyborcze, naznaczone na dnia 12 b. m., odbyć się nie mogło, gdyż wszędzie odmówiono sali, podobno z powodu zakazu policyjnego.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Włochy.** Wtorkowe telegramy z Rzymu przyniosły zawiadomienie, że w całych Włoszech zapanował spokój. Zdołano tedy oparować narazie ruch rewolucyjny, którego prawdziwą doniosłość wykaże dopiero przyszłość. Obecnie nie ulega wątpliwości, że ruchy zostały zainicjowane przez stronnictwo republikańskie, do którego przyłączyła się następnie partja socjalistyczna. Dwunastu deputowanych socjalistycznego stronnictwa ogłosiło manifest, domagający się reform ekonomicznych i zmniejszenia niedoli stanów niższych. W dziennikach pojawia się mnóstwo szczegółów z ruchawki. Wedle urzędowych obliczeń, cyfra ofiar rokoszu medjołańskiego wynosi 78 osób, w tej liczbie 10 kobiet. Liczba rannych dochodzi tysiąca. W tem mieście, t. j. w Medjolanie, zaarrestowano cały klasztor Kapucynów, w którym powstańcy znaleźli schronienie, śledztwo jednak wykazało niewinność uwięzionych mnichów. Stan obłędzenia wprowadzony został w wielu prowincjach. O zaniepokojeniu rządu świadczą środki ostrożności, rozwijane na wielką skalę, jak na przykład powołanie rezerwistów do szeregów.

**Hiszpanja.** Przesilenie ministerjalne zakończyło się rekonstrukcją gabinetu, którego przewodnictwem zachował Sagasta. Do nowego gabinetu weszli: Castillo—sprawy zagraniczne, Groizard—sprawiedliwość, Correa—wojna, Annon—marynarka, Puigerver—skarb, Capdepon—sprawy wewnętrzne, Gamazo—roboty publiczne i oświata, Romero Giron—kolonje. Z teatru wojny oczekują ciągle z dnia na dzień wiadomości o spotkaniu się flot na Antylach, dokąd popłynęła flota hiszpańska pod komendą adm. Cervera. Aż do stoczenia walnej bitwy morskiej obie strony zachowują się wyczekująco i dochodzą tylko wieści o drobnych wymianach strzałów armatnich między statkami amerykańskimi a fortami hiszpańskimi na Antyllach, nie mających poważniejszego znaczenia.

**Niemcy.** Mowa trona z powodu zamknięcia sesji sejmku pruskiego wykazuje postępy, osiągnięte na polu finansowem, oraz komunikacji kolejowej. Z drugiej jednak strony ciężkie położenie rolnictwa wymaga nieustannej bacności rządu, celem podniesienia i rozwoju tej ważnej gałęzi ekonomicznej. Mowa podkreśla zwiększenie funduszu kolonizacyjnego dla prowincyj wschodnich państwa, które ma wzmocnić nietylko położenie elementu niemieckiego, lecz i stan ekonomiczny tych prowincyj.

**Anglja.** Dzienniki francuzkie rozszerzyły po świecie wiadomość, jakoby stosunki pomiędzy Anglją i Francją ponownie się zaostrzyły na gruncie spraw afrykańskich. W sferach dyplomatycznych jednak zapewniano, że we wszystkich ważniejszych kwestjach zachodnio-afrykańskich nastąpiło porozumienie pomiędzy odnośnymi rządami, i że pozostały do załatwienia tylko sprawy podrzędne.

**Chiny.** Ks. Henryk pruski przybył do Pekinu i został wspaniale przyjęty przez bogdyhana, który oddał mu rewizytę. Eks-cesarza chińskiego również przyjmowała księżca. Od czasu istnienia państw przyjmowała księżca. Pierwsze to były odwiedziny w takiej formie.

**Francja.** Sąd kasacyjny odrzucił skargę Zoli przeciw wyrokowi trybunału apelacyjnego, który uznał kompetencję sądu policyjnego, który poprawczy do wyrokowania w procesie ekspertów, oskarżających Zolę o dyfamację.

**Serbja.** Oskarżony o obrazę majestatu

przywódca stronnictwa radykalnego, Pasicz, został przez sąd uniewinniony.

## KRONIKA POWSZECHNA.

> Na ogólnem zebraniu Związku pisarzy rosyjskich rozpatrywano kwestję przystąpienia do konwencji literackiej. Uchwała specjalnej komisji Związku oświadczyła się przeciwko zawarciu konwencji, t. j. przeciwko przystąpieniu Rosji do uchwał konwencji berneńskiej. Według zdania komisji, krok ten wpłynąłby ujemnie na interesa autorów, tłumaczy i wydawców rosyjskich, t. j. wywołałby zmniejszenie się liczby przekładów, oraz zmonopolizowanie tłumaczeń przez kilka firm bogatszych. Wszystko to odbiłoby się ostatecznie na czytelnikach. Uchwała ta po zmodyfikowaniu zostanie rozesłana księgarzom i wydawcom.

> Z Londynu „Now. Wr.“ otrzymało następującą depezę, którą podajemy jako curosom: „Wiadomości otrzymane z Włoch, a zwłaszcza rozkaz dowodzącego wojskami w okręgu medjołańskim, ażeby rozstrzelać kilku cyklistów (? — znak zap. „Now. Wr.“) w sposób zastraszający oddziały na turystów angielskich, którzy nie chcą teraz udawać się w podróż do Włoch. Wielu angielskich chętnie udałoby się do Rosji, jeśliby tylko—według ich słów—były tam dobre i niebardzo drogie hotele z czystym i wygodnym umeblowaniem“.

> Zarząd stadnin państwowych, pragnąc podnieść hodowlę koni rasowych, zakupił w Anglii najlepszego reproduktora „Galtee-Mere“. Koń ten, wybrany przez delegata p. Dorożyńskiego i obejrany przez specjalną komisję, złożoną z hr. Nieroda, oraz pp. Arapowa i Dorożyńskiego, został zakupiony za wysoką cenę dwustu tysięcy rubli.

> W Paryżu powstało nowe przedsiębiorstwo, mające na celu ukończenie kanału panamskiego. Kapitał zakładowy wynosi 65 milj. fr. Na czele przedsiębiorstwa, mającego charakter międzynarodowy stoi bogacz ljoński Bonardelle.

> Petersburskie Towarzystwo homeopatów ogłosiło konkurs na dzieło, któreby dowiodło słuszności zasad homeopatji. Nagroda 500 rb., termin r. 1902. Praca może być napisana w języku rosyjskim, niemieckim, francuzkim lub angielskim.

> Z Jokohamy donoszą, że w d. 11 maja nad prefekturą japońską Sвате szalała straszna burza. Zginęło 200 łodzi rybackich i 1,500 ludzi.

## INFORMACJE „KRAJU“.

> Dowiadujemy się, że przy roztrząsaniu projektu podatku przemysłowego w pierwotnym projekcie zaprowadzono następujące zmiany: a) w podatku procentowym—przedsiębiorstwa, otrzymujące więcej niż 10 proc. dochodu, płacić mają podatek w ilości 6 proc. od ogólnej sumy zysku i 5 proc. (zamiast projektowanych 8 proc.) od zysku ponad 10 proc., b) w podatku rozkładowym—przedsiębiorstwa, które prowadzą księgi wedle zasad ustawy handlowej, mają prawo żądać, aby podatek obliczany był wedle dochodu rzeczywistego, a nie „normalnego“, jak tego chce projekt.

> Wiadomość, jakoby budowa kolei Łódzko-Kaliskiej została ostatecznie przez rząd rozstrzygnięta, wymaga objaśnienia. Na wtorkowem posiedzeniu komisji radcy tajnego Maksimowa postanowiono tylko wyłączyć z obrad komisji kwestję budowy kolei miejskiej obwodowej w Łodzi i zaprojektować zbudowanie przez fabry-

kantów linii tramwajowej z Łodzi do Zgierza i Pabjanic. Obradowano również nad kwestją, czy kolej z Kuluszek do Kalisza powinna być szeroko- czy wązkotorową.

> O ile słyszeliśmy, Loterja klasyczna Królestwa polskiego, istniejąca dotychczas przy warszawskiej filji Banku państwa, ma być rozszerzoną i przejść pod zwadywanie Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Zreformowana loterja ma przynieść czystego dochodu przeszło 300 tys. rocznie. Suma ta rozdzielana będzie przez warszawski komitet Czerwonego Krzyża, pozostający pod prezydencją J. O. ks. Imereżyńskiego, pomiędzy Towarzystwa dobroczynności wszystkich wyznań.

> Dowiadujemy się, że w Politechnice warszawskiej ustanowione będą następujące katedry: matematyki 2, mechaniki teoretycznej 1, mechaniki stosowanej 3, technologii mechanicznej 3, fizyki 1, elektrotechniki 1, sztuki budowlanej 4, architektury 2, chemji 2, technologii chemicznej 3, technologii materiałów budowlanych 1, metalurgji 1, geologii i mineralogji 1. Katedry te obsadzone zostaną przez profesorów. Inne przedmioty poruczone będą wykładowym (prepodawaczom).

> Dowiadujemy się, że cenne dzieło p. Jana Blocha p. t.: „Buduszcza wojna“, owoc ośmioletniej pracy, zostało dozwolone w sprzedaży. Całość składa się z 6 tomów o 3,300 stronicach. Kilkaset rysunków, map i planów zdobi dzieło, którego wysoka wartość ocenioną została przez sfery kompetentne. „Przyszła wojna“ wyjdzie w przekładzie polskim, francuzkim i niemieckim.

> Dowiadujemy się, że urzędy do spraw górniczych utworzone zostają oprócz Kielc, jeszcze w Piotrkowie i Radomiu.

## DWIE BITWY.

Uspiszy podstępniemi układami czujność Anglii, by zaskoczyć ją nieprzygotowaną bez floty, Filip II puścił na morze swą „niezwycięzoną Armadę“<sup>1)</sup>, najpotężniejszą flotę, jaka od czasu Kserksesa pokrywała wody. Na 160 olbrzymich statkach z 2,600 armatami zabrał z sobą ks. Medina-Sidonia 30 tys. żołdaków, wielkiego inkwizytora i 150 mnichów, z całym inkwizycyjnym przyborem. Heretycką Anglję darował Filipowi Sykstus V, — Armada wypłynęła 29 maja 1588 r. z Lizbony, by wziąć ją w posiadanie; o oporze nie mogło być mowy.

Ledwie wyruszyła, morze zapieniło się burzą. Podczas gdy ks. Medina w Coronie naprawiał okręty, w Anglii zbrojono wszystkie handlowe statki, i gdy po dwóch miesiącach Armada powtórnie na morze wypłynęła, z Plymouth admirał Howard wyruszył przeciw niej z garstką okrętów na nierówną, rozpaczliwą walkę. Armada płynęła spokojnie, opędzając się od statków Howarda, co jak rój baków obsiadły ciało olbrzyma, niepokoiły go dniem i nocą, dopadały go to z przodu,

<sup>1)</sup> Por. ilustracje w „Dziale Literackim“, str. 238.

to z boku, topiły potwory, nim inne nazykować się zdążyły — powstrzymać Armady nie mogły. Dnia 7 sierpnia Armada zawinęła obok Dunkierki: tylko przepłynęła kanał, a nadejście koniec Anglii a tryumf Filipa i inkwizycji. W nocy Drake ogień podkłada na 8 własnych, naladowanych prochem okrętach i puszcza je z wiatrem płonące między hiszpańskie statki. Zakotłowało się w stadzie olbrzymów: zbudzone luną potwory, uciekając przed pożogą, w popłochu rozbijają się nawzajem. Część Armady gore, reszta na morze wypływa i na północ ucieka przed angielskim pościgiem. Wtedy Ocean się zrywa i, jakby mszcząc kserksesową chłostę, rozjuszony porywa Armadę, tłucze ją o brzegi Francji, o brzegi Anglii, Szkocji, Danji, nawet Norwegji... i po Armadzie pozostają tylko we wspomnieniu słowa Filipa II: „Przeciw ludziom, nie przeciw żywiołom ja postąpiłem“.

W 310 lat później, w sobotę, w nocy na 1 maja, po spokojnym jak zwierciadło morzu 9 amerykańskich pancerników wpływa do zatoki pod Manilą. Światła pogaszone, cisza panowała w powietrzu, nie słychać nie było, prócz warkotu szrub okrętowych. Załoga zaparła dech w piersi, przepływając obok portu Corregidor: pięć statków przemknęło w milczeniu, gdy nagle zahuczały działa, by wraz zamilknąć pod gradem amerykańskich pocisków.

Dziewięć pancerników wpłynęło do zatoki, w porannym słońcu uszykowało się w podwójną linię bojową i ruszyło wprost na Manilę, strzeżoną przez hiszpańską flotę. Flota płynęła prosto na flotę, aż równocześnie baterje z Cavity i hiszpańskie statki otworzyły ogień. „Ognia!“ zakomenderował adm. Dewey. „Remember the Maine!“ zahuczało na amerykańskich statkach, powtarzane przez oficerów, załogę, nawet palaczów we wnętrzu okrętów. Pięć razy pod podwójnym ogniem z fortu i statków przepłynęła amerykańska flota przed frontem hiszpańskiej. Amerykanie pracowali spokojnie, zdjąwszy koszule, bo było gorąco. Hiszpanie bili się walecznie, ale pociski ich chybiały celu. Admiralski okręt „Reina Cristina“ zaatakował adm. Dewey'a, ale poszedł na dno, przebity kulami. „Castilla“ stała niebawem w płomieniach, dalej „Don Antonio de Ulloa“ choć z pożarem na pokładzie strzelał do ostatka, aż zanurzył się z całą załogą w morze, flag swych nie zwinawszy! Dym pokrył palące się statki, klęska po dwóch godzinach walki była już nieuniknioną, więc adm. Dewey odpłynął na śniadanie, i po czarnej kawie powrócił dokończyć roboty. Wszystkie 11 hiszpańskich statków zatopiono.

Wb.

## ZIEMSTWA W KRAJU ZACHODNIM.

W Nrze 17 «Kraju» podaliśmy w streszczeniu pierwszy artykuł «Kijewlanina», napisany w obronie reformy ziemskiej. W dalszym ciągu gazeta zbija twierdzenia, jakoby reforma ziemska pociągała za sobą wyższe obciążenie mieszkańców podatkami. Wprawdzie w guberniach «nieziemskich» wydatki na gospodarkę wewnętrzną są mniejsze, niż w «ziemskich», ale pochodzi to po pierwsze z tego, że mniej są tu uwzględniane potrzeby ludności, zwłaszcza w zakre-

sie wykształcenia i opieki nad zdrowiem, a powtóre, że ludność była tu przeważnie obciążoną powinnościami naturalnymi, które w guberniach «ziemskich» są zamieniane na pieniądze i włączane do budżetu ogólnego. Ponieważ zaś dotychczasowe instytucje administracyjne—zdaniami «Kijewl.»—wskutek braków organicznych, rutyny i t. d. nie mogą działać tak szybko i dokładnie, jak ziemstwa, więc wyjście jest tylko jedno: należy wprowadzić instytucje ziemskie do guberni zachodnich.

Rozstrzygnąwszy tak w zasadzie kwestję, «Kijewl.» zastanawia się dalej nad tem, czy ziemstwa mają być tu wprowadzone bez żadnych ograniczeń, czy też przeciwnie. Ze względu na to, że wpływ polski, przez długi czas utrwalany w tym kraju, może wzrosnąć w przyszłości, oraz opierając się na tem, że reforma ogólnopanstwowa nie objęła sądów pokoju, jako stojących najbliżej do ludności wiejskiej, gazeta oświadcza się za ograniczeniami w ziemstwach, gdyż te jeszcze bezpośrednio, niż sądy pokoju, dotyczą interesów ludu. Wprawdzie ludność polska w znaczniejszej części kraju stanowi mniejszość, np. w gub. kijowskiej 2 1/2 proc., w mohylowskiej 3 proc., w podolskiej 8,31 proc., w wołyńskiej 8,33 proc., ale w witebskiej i grodzieńskiej już stanowi znaczny odsetek—23,90 i 25,35, a w wileńskiej i kowieńskiej przekracza 50 proc. (mianowicie wynosi 58 i 72 1/2 proc.). Własność ziemską «Kijewl.» oblicza w następującej tablicy:

W guberni	Właściciele rosyjanie	Obszar ich własności w tys. dzies.	Właściciele polaków	Obszar ich własności w tys. dzies.
mohylowskiej	11,406	1,585	1,365	611
mińskiej	6,144	2,491	2,471	1,452
kijowskiej	8,246	1,262	759	792
witebskiej	7,087	1,122	1,462	710
wołyńskiej	12,018	1,804	1,212	1,352
grodzieńskiej	2,257	516	1,907	519
podolskiej	4,572	700	1,235	862
kowieńskiej	984	484	4,736	883
wileńskiej	851	497	3,895	997
W całym kraju Zach.	53,565	10,521	19,042	8,158
		(56,3 proc.)		(43,6 proc.)

«Now. Wremia» zdaje się też trzymać poglądów, pokrewnych tym,

jakie w tej sprawie wypowiedział «Kijewlanin».

Natomiast «Niedziela» wypowiada życzenia, aby możliwie ziemstwo zachodnie nie odróżniało się od typu ogólnorosyjskiego i pisze, że najdotkliwszym punktem projektu jest wyłączenie z niego rad powiatowych, które w środkowej Rosji grają rolę bardzo znaczną. Gazeta mówi, że jeżeli ważyły tu względy polityczne, to i tak podobnego rodzaju środek nie prowadzi do celu.

„Jeżeli nie wzbudzający zaufania żywioł może dążyć do swych celów, to takie dążenie nie będzie dlań łatwiejszem w powiatach, niż w guberniach. Prowadzenie jakiejś polityki w powiecie mniej ma podstawy i celu, a nawet trudno powiedzieć, dla czego tu polityka ma mieć większe przed sobą pole? Praktyczne sprawy gospodarskie nie mają przecież nic wspólnego z polityką, a nadto tu działa grupa różnorodnych żywiołów, z których większość zawsze uznawano za lojalną“.

Wobec tego «Nied.» byłaby raczej za zwiększeniem liczby przedstawicieli włościan, aniżeli za zniesieniem ziemstw powiatowych. O tym punkcie projektu «Kijewl.» mówi:

„Sądźmy, że projekt, proponując te ograniczenia, poszedł dalej, niż tego wymagała konieczność i pożytek ogólny“.

W dalszym ciągu «Kijewl.» broni ziemstw powiatowych, dowodząc, że mają inne zadania, niż gubernialne, i że nie mogą być przez te ostatnie zastąpione, a nadto zwraca jeszcze uwagę, że dwudziestodniowy termin obrad w ziemstwach gubernialnych, dostateczny tam, gdzie istnieją ziemstwa powiatowe, tu jest zbyt krótkim ze względu na nawal spraw, a przedłużyć go z wielu powodów nie można.

„Może więc stać się — pisze gazeta — że wszystkie sprawy ziemskie będą rozważane i prowadzone przez zarządy, złożone z urzędników, mianowanych przez administrację, a radnym pozostanie zaledwie tyle czasu, aby potwierdzać raporty zarządów i podpisywać swoje postanowienia“.

Uznając więc konieczność ograniczeń, «Kijewl.» zakres ich uważa za zbyt wielki.

Liczbę wyborców «Kijewl.» określa w takim stosunku (pierwsza cyfra oznacza wyborców niekatolików, a druga—katolików): w gub. kijowskiej 648 i 557, w podolskiej 557—759, w wołyńskiej 707—908, w witebskiej 720 i 576, w mohylowskiej 630 i 494, w wileńskiej 198 i 798, w kowieńskiej 384 i 1,044, w grodzieńskiej 387 i 480.

„Okazuje się więc, że w pięciu guberniach zachodnich—pisze «Kijewl.»—polacy stanowią większość w grupie wyborców, posiadających cenzus całkowity. Okoliczność ta jest tem bardziej niepomyślną, że część obywateli-rosjan nie mieszka w swych majątkach“.

Dlatego też «Kijewl.»—jak twierdzi—pojmuje znaczenie tych ograniczeń, które zostały wymienione w projekcie reformy, «choć z niektórymi z nich trudno się zgodzić».

Innego zdania w tej kwestji są «Piet. Wied.», które dowodzą (Nr. 100), że wynaturzanie zasady wyborów przy

wprowadzaniu samorządu ziemskiego w gub. zachodnich byłoby odstępstwem od zasady podstawowej samorządu, jaką jest «zarządzanie sprawami lokalnymi przez ludzi, pochodzących z wyborów». Dziennik mówi dalej, że istnieją dwie alternatywy: albo czas już wprowadzać samorząd w całym zakresie, wskazanym w prawie z r. 1890, albo nie wprowadzać go wcale i zostawić Kraj zachodni i gubernie kresowe w warunkach dodatkowych, w jakich gnuśnieją nędznie i ustępują naciskowi germanizmu.

„Ale czego się obawiają?—czytamy dalej. Ziemstwa nie mają znaczenia politycznego i mieć go nie mogą. Religijne i narodowościowe różnice, dzielące ludność miejscową, nie powinny mieć w danej sprawie żadnego znaczenia. Przeciwnie nawet, otrzymawszy instytucje, funkcjonujące w guberniach centralnych, żywiły miejscowe raczej przejmą się solidarnością interesów z żywiołem rosyjskim, stanowiącym większość zaludnienia w Kraju zachodnim, i samorząd stanie się jedną z reform, konsekwentnie przeprowadzanych ku zjednoczeniu kresów ze wspólną ojczyzną, jak to jest powiedziane w Manifestie, znoszącym opłatę procentową. Z mocy tego Manifestu Kraj zachodni przestał być krajem karany i czas już zastosować w nim ogólne prawa, obowiązujące w guberniach Cesarstwa. Nie należy się obawiać różnicowości zaludnienia. Żywił polski stanowi tam 5 proc. ogółu ludności, a żmudzini i litwini, chociaż liczniejsi są w pewnych miejscowościach, to jednak poziom ich rozwoju umysłowego jest tak niski, że separatyzmu z ich strony obawiać się nie należy“.

«Piet. Wied.» są zdania, że praca wspólna dla dobra ogółu zbliży i zespoli różnorodne żywiły i dodaje, że: „z państwowego punktu widzenia, osiągnięcie takiego zespolenia w drodze pokojowej odpowiadałoby odwiecznym dążeniom. Ono silniej działa od wszelkich środków represyjnych, wywołujących jeno rozdrażnienie i reakcję“.

W odpowiedzi na ten artykuł «Nowoje Wremia» pisze:

„Nie wiemy, co powie przyszłość, ale historia wręcz zbija dowodzenia „Piet. Wied.“. Ani poziom rozwoju umysłowego, ani stosunek liczebny jednych i drugich żywiłów ludności nie przeszkodziły im występować przeciwko rosyjskiej idei państwowej“.

## PRZEGLĄD PRASY.

— Korespondent dziennika «Leipz. Neu. Nachr.» zapewnia, że ks. Bismark dziś jeszcze ze szczególną predylekcją lubi rozprawiać o kwestji polskiej i zwłaszcza błogosławi chwilę, w której obecna polityka kark skreśliła elastyczności Capriviego.

„Książę Bismark—mówi—uważa polaków, a mianowicie szlachtę polską, duchowieństwo polskie i —last not least— chłopów polskich, na mocy długoletnich obserwacji, nie tylko za żywiły, dla których polityczna intryga jest potrzebą życia, lecz które posiadają w tym właśnie kierunku wyjątkową zdolność i talent, operując bezustannie w służbie idei narodowej. Wobec tego niezbędną jest nadzwyczajna ostrożność i niezmiernie duża energia, by zdeptać każdy najłżejszy ruch, skierowany ku osłabieniu wpływów niemieckich we wschodnich prowincjach państwa, i kontrolować dokładnie manipulacje polskich intrygantów na arenie międzynaro-

dowej. W tym względzie talent polaków jest szczególnie niebezpieczny“.

Dalej korespondent, który osobiście rozmawiał z żelaznym księciem, donosi, że kościół rzymsko-katolicki, zdaniem ks. Bismarcka, wszystkimi siłami popiera rozwój polonizmu, bo upatruje w nim silną opokę przeciw herezji nowoczesnej.

„Polacy uchodzą za najpodatniejszy żywioł do przywrócenia panowania księży, czyli sklerikalizowania całej Europy. Naród, który tylko po polsku mówi, mniej podlega wpływom liberalizmu współczesnego, niż taki, którego językiem ojczystym jest język wszechświatowy, np. francuzki lub niemiecki“.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

× Stan miejski. Z mieszczan, rzemieślników i kupców—według informacji „Now. Wr.“—ma być utworzony jeden stan miejski, podlegający radom i zarządowi miejskim. Rzemieślnicy nadto, celem rozwoju technicznej strony rzemiosł, będą się mogli łączyć w większe towarzystwa i mniejsze cechy, do których zapisanie się nie będzie obowiązkiem.

× Czytelnie ludowe. Ministerstwo oświaty, po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych i nadprokuratorem Synodu rządzącego, zezwoliło na to, aby do bibliotek i czytelni ludowych sprowadzono pisma, na które zgodzi się miejscowy kurator okręgu naukowego, z gubernatorem i przedstawicielem władzy duchownej.

× Telefony. Według wyjaśnienia „Now. Wrem.“ w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Odesie, Rydze i Łodzi telefony przechodzą na rzecz skarbu po upływie 20 lat od chwili ich przeprowadzenia i potem będą eksploatowane przez zarząd poczt i telegrafów. Dla większości tych miast termin dwudziestoletni upływa w r. 1891. W roku zaś bieżącym ma być już przeprowadzony telefon między Petersburgiem a Moskwą.

× Komitety trzeźwości. Zarządzający akcją w guberniach, w których zorganizowano komitety trzeźwości, otrzymali nowe prawo. Minister skarbu zezwolił im mianować samodzielnie podwładnych sobie urzędników za ich zgodą na pełniących obowiązki kuratorów cyrkułowych.

× Prawa żydów. Pewna grupa obywateli ziemskich podała prośbę, aby żydom, komisantom zagranicznym, wolno było przyjeżdżać do Rosji, celem zakupywania towarów i załatwiania innych interesów handlowych. Zdaniem „Now.“, prośba ta wywołana została względami na to, że ostatnimi czasy zmniejszył się wywóz chmielu zagranicę.

× Dżuma. Ze względu na to, że dżuma znacznie posunęła się ku granicom Europy, komisja, mająca na celu zabezpieczenie Rosji od tej epidemii, wydała na miejsce przepisów z d. 26 kwietnia 1893 r. nowe przepisy, zalecające przedsięwzięcie środków zapobiegawczych na całej rosyjskiej granicy morskiej w ciągu r. 1898.

× Nominacje. Komendant Cesarzkiej głównej kwatery, jen.-major Bibikow, został przeniesiony do świty Jego Cesarzkiej Mości, a naczelnik kancelarji Cesarzkiej głównej kwatery, jen.-major bar. Meyendorf, został mianowany komendantem Cesarzkiej głównej kwatery.

× Prawa kobiet. Ogłoszona w „Zbiorze praw“ Najwyższej zatwierdzona uchwała Rady państwa stanowi: Kobiety-lekarze, zajmujące urzędy lekarskie, korzystają ze wszystkich praw, służących lekarzom-mężczyznom, oprócz wynoszenia do rang, noszenia mundurów i otrzymywania orderów. Emerytura, otrzymana przez kobietę-lekarkę za osobistą służbę, nie ustaje w razie zamążpójścia; dzieciom jej służy emerytura, jeżeli są zupełnymi sierotami, lub jeżeli ojciec emerytury nie pobiera. Emerytura dla dzieci, jeśli ją pobierali ojciec i matka, wyznacza się odpowiednio do tej emerytury, która była wyższą. Prawo działalności lekarskiej służy wszystkim kobietom, posiadającym stopień lekarza.

× Kasy szlacheckie. Z wiadomości, zebranych przez ministerstwo spraw wewnętrznych—jak piszą „Now.“—widać, że w wielu guberniach zamierzono zorganizować szlacheckie kasy wzajemnej pomocy.

× Ministerstwo rolnictwa—według doniesienia „Piet. Wied.“—podało do Rady państwa projekt ustawy, mającej na celu utworzenie miejscowych organów rolniczych i mianowanie specjalistów rządowych do spraw rolniczych.

× Nominacja. Dyrektorowi kancelarji i radcy prawnemu Ministerstwa wojny, r. t. Sebreiakowowi, Najwyższej rozkazano zasiadać w Senacie rządzącym.

× Odznaczenie. Artyści-spiewacy Jan-Mieczysław Reszke i Edward Reszke, zostali udekorowani orderami św. Stanisława kl. III.

## KRONIKA PETERSBURSKA.

= Ogólne zebranie rzym.-katol. Towarzystwa dobroczynności w Petersburgu odbyło się w sali bibliotecznej kościoła św. Katarzyny. Z 134 honorowych i 340 rzeczywistych stawilo się 83 członków. Posiedzenie zajął jen. Jocher, prezes zarządu Towarzystwa, przewodniczył obradom z wyboru p. Ignacy Knoll. Z odczytanego sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo zakończyło swój rok obrachunkowy przewyżką 8 tys. rubli. Z pozycji przychodowych najważniejsze są: z zapisu doktora Zdekauera 2,230 rb., wpisowe członków 3,383 rb., dochód z koncertu 1,977 rb., z balu 5,122, ze skarbon kościelnych 3,170 rb., z loterii 780 rb., ze sprzedaży kalendarza 1,136 rb. i t. d. Majątek Tow. w papierach i gotówce wynosi 135 tys. rb., w nieruchomościach 92,624 rb. Sprawozdanie komisji rewizyjnej, proponującej zatwierdzenie sprawozdania, bez dyskusji przyjęto. Na członków honorowych wybrano: JE. biskupa Symona, baronową Budberg. p. Hipolita Wawelberga i p. Walużnicza. Pewną dyskusję wywołała propozycja zarządu Tow., aby przytułek św. Józefa, pozostający pod opieką o. Schumpa, dominie do żądania o. Schumpa, popartego życzeniami władzy. Ogólne zebranie zgodziło się z wnioskami zarządu, ale postanowiło zaznaczyć w protokole, że nie może się zgodzić z motywami o. Schumpa, który prosił o oddzielenie przytułku św. Józefa, ażeby nadać temuż „charakter międzynarodowy“. Charakter międzynarodowy miało dotąd i nasze Towarzystwo, i nigdy nie odmawiało wsparcia lub przytułku katolikom innych narodowości.

= Wypadek z p. Fignerem. Przed kilku dniami do gazet petersburskich nadeszły z południa alarmujące telegramy, że na znanego śpiewaka p. Fignera, podróżującego w osobnym wagonie z rodziną, zbrodniarz wdarł się do wagonu i ogromnym nożem zadał mnóstwo ran w głowę popularnemu artyście... Tak głosiły telegramy, następnie przyspły gazety kijowskie, które opisywały wypadek w mniej jaskrawych barwach i doniosły, że owym „zbrodniarzem“ był pomocnik naczelnika dystansu kolei



mosk-kurs.-woronezkiej, inż. Zieńkowski, „cierpiący na chorobę umysłową“. Niebawem nadeszły sprostowania i relacje od zarządu, nadeszły sprostowania i relacje od zarządu drogą i rzecz przedstawiała się jak następująca: Wagon, w którym podróżował p. Figner, był ostatnim w pociągu, p. Zieńkowski więc, jadąc dla rewizji planty, musiał stać na platformie tylnej tego wagonu. P. Figner przagnął wyrzucić p. Zieńkowskiego z platformy zajętego przez siebie wagonu, stąd wynikła najpierw sprzeczka, a potem bójka... P. Zieńkowski w obronie własnej użył kluczy od biurka, które miał w kieszeni, i obraził nie mi twarz i głowę tenora. P. Figner poszarpał paznogciami oblicze inżyniera i rozbił jego głową okno w wagonie. Obrażenia jednak obu poszkodowanych należą do kategorii lekkich... Z tego wynika, że „straszny rozbójnik“, „ogromny sztylet“, „szalenciec“, i t. d., wszystko to były „licencje“ jakiegoś przygodnego korespondenta.

= Z syndykatu kościelnego. Podana przez pisma petersburskie i powtórzona przez warszawskie pogłoska o zrzeczeniu się przez pan Eugenjusza Zielińskiego syndykostwa przy kościele św. Katarzyny—nie jest prawdziwą. P. Zieliński nie zrzekł się i nie ma zamiaru zrzekać się zaszczytnego wyboru. W niedzielę d. 10 b. m. odbędzie się uczta na cześć ustępującego syndyka prof. Aleksandra Rudzkiego.

= Jen-lejtn. Sacharow, naczelnik głównego Sztabu ciężko zaniemógł na zapalenie płuc.

= Ks. Oboleński, pomocnik generał-gubernatora warszawskiego, wyjechał z Petersburga.

= Wiad. osobiste. Przybyli do Petersburga: rz. r. st. Jan Bloch, hr. August Potocki i hr. Wład. Wielopolski, znany uczyony Wincenty Lutostawski i p. Ludwik Straszewicz. Ten ostatni po paru dniach pobytu Petersburg opuścił.

= Ostatni salon. W tych dniach zmarła hr. Orłowa-Denisowa w wieku lat 80. Ks. Mieszczerki podnosząc wysoko zalety towarzyskie zmarłej, z naciskiem mówi, że z jej śmiercią znika ostatni w Petersburgu salon, w którym zbierano się na rozmowę o najróżnorodniejszych sprawach szerszego zakresu.

= K. A. Skalkowski, b. dyrektor departamentu górniczego, został wybrany w Paryżu na członka Komitetu technicznego w „nowym Towarzystwie kanału Panamskiego“.

= Ogólne zgromadzenie akcjonariuszów fabryk Briąskich zatwierdziło sprawozdanie z roku zeszłego. Do zarządu wszedł powtórnie na dalsze czterolecie, jako jeden z dyrektorów, inż. gór. Władysław Żukowski.

## WIEŚCI Z PROWINCJI.

Wilno, 2 maja.

(Przemysł leśny hurtowy i kupcy drzewa. Od czego gma konie tramwajowe. Kontrahenci do urządzenia tramwajów elektrycznych w Białymstoku. Zakład fotograficzny p. Daukszy. Składy materiałów aptecznych).

□ W przykrem położeniu znaleźli się w tym roku nasi przemysłowcy leśni. Klaniał się im dotąd handlarze drzewa, dawali gube zaliczki na 7 — 8 miesięcy przed spławem, wszystek towar leśny przed wywiezieniem z lasu bywał w lot rozchwytywany przez rzesze współubiegających się kupców. W tym roku z powodu obfitego zaopatrzenia składów wileńskich, oraz łagodnej zimy, zostało drzewa opalowego tyle, że wystarczy na całą przyszłą zimę; kupcy więc tutejsi nie chcą zawierać transakcyj na spław letni. Przemysłowcy zaś muszą spławić drze-

wo do Wilna, choć na wszystkich przystaniach Wilji leżą na brzegu ogromne zapasy. Zmuszają ich do tego kontrakty, ograniczające pod rygorem kar termin cięcia i używalności brzegu na przystani, wobec czego znaleźli się teraz w trudnym położeniu.

Równoległe z przewidywanem wskutek tych okoliczności stanieniem drzewa, podnosi się cena chleba. W Oszmianie na kiermaszu Świętojerskim chłopci o mało rozruchu nie zrobili z przyczyny podrożenia chleba pyłowego, którego cena wzrosła tam z 5 na 8 gr. za funt! Teraz już i za chleb razowy płaci się po 5 gr. Owsa wielki brak na rynku; komu zabrakło nasienia—wyrzec się musi siewu. Za najwymowniejszą zresztą ilustrację braku owsa służyć mogą wychudzone żebra koni tramwajowych. Takich szkieletów wycieńczonych jeszcze nigdy nie zaprzęgano! Towarzystwo opieki nad zwierzętami winno nareszcie interwenjować, aby nie brano do wagonów zwierząt wyczerpanych. Oficjalsi tramwajowi potwierdzają fakt, że młode i silne konie sprowadzane są z gub. tambowskiej, za które na miejscu płać po 200 rb., tu, po kilku miesiącach pracy przy tramwajach, zamieniają się na inwalidów, zupełnie niezdatnych do zaprzęgu. Przyczynę tego składają nie na przeciążenie pracą lub niedostateczne odżywianie, lecz na skąpe pojenie. W czasie kursowania tramwajów po mieście, na żadnej linii na przystankach konie nie mają wodopojów, więc pół dnia cierpią pragnienie, w stajniach zaś wodę przynoszą wiadrami z odległej studni; ponieważ jeden stajenny obsługuje 8 koni, łatwo domyślić się, jak biedne zwierzęta cierpią na brak wody. Wobec tego tem bardziej zarząd tramwajów powinien zastąpić konie elektrycznością. W Białymstoku samo Towarzystwo tramwajowe podało do Rady miejskiej prośbę o pozwolenie zamiany żywej siły pociągowej na elektryczność. Rada zaś tak dalece myśl tę upodobała sobie, że dała jednocześnie pierwszeństwo na dostarczanie energii elektrycznej dla tramwajów i Towarzystwu tramwajowemu i kijowskiej firmie „Sawicki i Strauss“. Jak się to stało? Przez nieuwagę zapewne, ale jakim sposobem miasto z kłopotu wyszło, aby uwolnić się od zbytelnego kontrahenta, rzecz godna zanotowania. Według relacji „Grodn. Gub. Wied.“, Rada miejska białostocka posłała „Sawickiemu i Straussowi“ propozycję, aby zbudować dla miasta linię tramwajów elektrycznych, płać kasie miejskiej za prawo eksploatacji co rok zwiększającą się kwotę, z warunkiem, aby pasażerowie jeździli bezpłatnie! Oczywiście firma skwapliwie się wyrzeczła swych praw pierwszeństwa do takiego interesu.

Pod wróżbą dobrego interesu zapowiada się powstanie w Wilnie nowego wielkiego zakładu fotograficznego p. Daukszy. Otwarcie jego i poświęcenie miało miejsce wczoraj, d. 1 maja. Zarazem ma to być jedyny na całą prowincję skład hurtowny aparatów i chemikalij fotograficznych, które to ostatnie brano dotąd ze składów aptecznych na warunkach mniej dogodnych. Wykonane dotąd przez firmę fotografie są wyborne.

Wczoraj o godz. 9 zapalił się skład materiałów aptecznych na Wielkiej ulicy naprzeciw poczty. Gdy ogień doszedł do naczynia z benzyną, nastąpiła straszna eksplozja. Przyczyna pożaru nie została

wyjaśniona. Na ogół zanotować wypada, że nasze składy materiałów aptecznych są obsługiwane niedość dobrze, bo przez chłopców 12-letnich, to też nieraz zdarzały się przykre omyłki.

A. R. Z.

± Sluck. W nocy z 30 kwietnia na 1 maja miasto padło ofiarą strasznej pożogi. Pożar wybuchł na ul. Kopylskiej, a potem przeniósł się na dziesięć ulic najbliższych. Domy po większej części drewniane, zamieszkałe przez ludność najbiedniejszą, szybko zmieniały się w stos popiołów; większość ich nie była ubezpieczona. Około 600 rodzin zostało bez dachu, a nawet bez odzieży. Ilość domów spalonych obliczają na 244, straty w ludziach jeszcze niewiadome.

± Witebsk. Organ miejscowy przypomina, że termin przedstawienia dokumentów, udawadniającego własność propinacji, upływa z dniem 19 sierpnia r. b. i że dokumenty, pisane w językach obcych, należy przedstawić z przekładami na język rosyjski, poświadczonemi przez władzę właściwą. Kolonja poprawcza dla małoletnich przestępców zapewne będzie otwarta już 1 października. Przed kilkoma dniami położono kamień węgielny pod zabudowania kolonji.

± Kraj zachodni. Działalność komitetów trzeźwości w kraju północno-zachodnim—jak donosi organ ministerstwa skarbu „Więstn. Fin.“—rozwija się pomyślnie. Niektóre herbaciarnie, jak np. w Dryssie, dają znaczny dochód, odczyty również cieszą się popularnością. Sprawozdania zaznaczają, że obywatelstwo miejscowe chętnie popiera działalność komitetów. Niektórzy obywatele urządzili na swój koszt herbaciarnie (np. w pow. rzezyckim i mohylowskim), lub biblioteki (w pow. orszańskim), inni składają komitatom ofiary w gotówce.

± Finlandja. Docent uniwersytetu w Helsingforsie, p. Pasonen, polemizuje z korespondentem „Now. Wr.“, który w przygotowujących się uroczystościach jubileuszu pieśni „Nasz kraj“, oraz w samej pieśni upatrywał charakter polityczny. Zbijając ten zarzut, p. P. przytacza początkowe dwie stroiki pieśni, które w przekładzie brzmią:

O, kraju nasz, kraju, ty nasza ojczyzno!  
Niech głośno rozbrzmiewa twe imię kochane!  
Bo na świecie całym ni gór takich niema,  
Ani dolin takich, ani takich brzegów,  
Któreby nam droższe były nad północny  
Kraj ojców naszych!  
Biednyś ty, nasz kraju, i zawsze nim będziesz  
Dla tych, którzy tylko samo złoto cenią.  
Choć więc obcy dumnie mimo nas przechodzą,  
My zawsze ten kraj swój serdecznie kochamy,  
A ziemia ta dla nas, z lasami, skałami  
Jest złotym krajem!

± Astrachań. Według dowodzenia „Now. Wrem.“, miasto się „ormianizuje gwałtownie“, gdyż rada miejska, złożona z 61 rosjan i 12 ormian, uchyla się od wyznaczenia funduszów na otwarcie drugiego gimnazjum. Posiedzenie rady poświęcone temu przedmiotowi, było bardzo burzliwe: radny Skłabiński podczas przemowy słyszał śmiechy i wymyślenia od hultajów, po czym zawiązała się bójka między Skł. a zastępcą prezesa. Nazajutrz uchwalono udzielić Skł. napomnienia. „Z powyższej relacji „Now. Wr.“—pisze „Kurj. Warsz.“—czytelnik łatwo przekonać się może, że w zająciu astrachańskim nie tyle chodzi o ormianizację miasta, ile o przygotowanie obywateli tamtejszych do samorządu miejskiego“.

± Bogorodick. Prezes zarządu ziemskiego hr. Bobrinskij ogłosił w pismach, że w powiecie bogorodickim panuje głód wśród ludności wiejskiej. Potem rozeszła się wieść, że hr. B. zniknął gdzieś bez wieści. Teraz okazuje się, że wezwany przez matkę hr. B. wyjechał do Jałty i po 7 dniach wrócił, a przed wyjazdem zdał opiekę nad powiatem w ręce członka zarządu ziemskiego, p. Lubenkowa.

± Wołyń. Wśród tutejszych kolonistów niemieckich rozpowszechnił się zwyczaj używania eteru, jako środka narkotycznego. Prasa polska już przed dwoma laty o tem pisała, a obecnie „Kijewl.“ konstatując to

samo, wyraża obawę, aby szkodliwy przykład nie zdemoralizował ludu miejscowego i domaga się zarządzenia środków zapobiegawczych.

± **Żytomierz.** Budujący się tu dom pracy jest już na zewnątrz wykończony, a praca nad wewnętrznym urządzeniem trwa w całej pełni. Na parterze ma być urządzona herbaciarnia i garkuchnia pod nadzorem komitetu trzeźwości. Na czytelną przeznaczono też obszerną salę.

± **Kijów.** Według doniesienia „Kij. Sł.“, zmarły w Warszawie obywatel ziemski, Władysław Narwojsz zapisał 150 tys. rubli na otwarcie w Złotopolu, szkoły agronomicznej dla młodzieży wszystkich wyznań.

± **Mińsk.** Pani Z. Wengerowa otworzyła w Mińsku pierwszą w Rosji szkołę masażu i gimnastyki pedagogiczno-leczniczej. Do szkoły przyjmują kandydatów i kandydatki po ukończeniu 18 lat wieku.

± **Ostryn,** w pow. lidzkim, d. 27 kwietnia był nawiedzony klęską pożaru. Spaliły się dwie synagogi i z górą sto domów. Straty obliczają na 70 tys. rb.

± **W Grodnie** miejscowy oddział Towarzystwa do ratowania tonących utworzył stację ratunkową na brzegu Niemna.

± **W gub. taurydzkiej**—według obliczenia, podanego w „Praw. Wiestn.“—liczba katolików wynosi blisko 26 tys. osób.

## Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Warszawa, 17 maja.

[Znowu totalizator. Ruiny nowoczesne. Światło elektryczne. Motory. Dobroczynność. Wystawa. Dobre ceny].

+ Warszawa używa. Maj, to miesiąc, oczekiwany przez jej mieszkańców z tęsknotą. Czyż naprawdę tyle jeszcze romantyzmu pozostało do dnia dzisiejszego w umysłach warszawiaków? By czytelnika nie utrzymywać w niepewności, nadmieniamy odrazu, iż mówiąc o rozkosznych ponętach wiosny, nie mamy przecież na myśli kwiatów, zieloności, słowików i tym podobnych bawidełek pensjonarskich. Maj niesie Warszawie inne skarby w dani, maj jest miesiącem totalizatora. To daje wiosnie pierwszeństwo przed innymi porami roku.

Kto się temu nie przypatrywał, nie wyobrazi sobie, do jakich granic dochodzi ta szulerka pod gołem niebem. To już nie wybryk rozbawionych jednostek, to poważna instytucja społeczna, zrosnięta z naszym życiem rodzinnym, a dziś już uświęcona tradycją całego pokolenia. Totalizator nie jest u nas terenem, na którym próbuje szczęścia jakiś zbalamcony młokos, lub szukający podniety nerwowej zdechlaczki; totalizator to świątynia, do której pielgrzymują całe rodziny, do której rodzice pokazują drogę dzieciom, do której kieruje kroki kochająca się para, ażeby w pierwszym dniu szczęścia nie zabrakło jej żadnej rozkoszy.

Dawno nie czytaliśmy w pismach warszawskich tytułu artykułów o wychowaniu, co ostatnimi czasy. Wszystkie potępiają karierowiczostwo, chęć łatwego zysku, pogoń za groszem; wszystkie kładą nacisk na potrzebę kształcenia charakterów, na hartowanie woli, na zaprawianie do obowiązków, choćby były gorzkie i twarde. Warszawianin przepada za taką lekturą. Dla zaostrenia apetytu przyjemnie jest przeczytać sobie przed obiadem, coby się to dało zrobić z naszych malców. A przy obiedzie? Przy obiedzie w zastosowaniu tych pięknych teorii karmi się fantazję dziecka planami niezawodnej wygranej w najbliższym dniu wyścigów. Ojciec, którego „surowe nauki“

mają z młodej latorośli wyhodować podporę społeczeństwa, wynalazł system, który omylić nie może. Mamusia gra także, ale na metodę własną, a przyszły bohater nabiera z wolna dumy i pewności siebie, pojmując doskonale, że nie każdy z jego rówieśników wyniesie z pod strzechy ojczystej dwie niechybne recepty na tak łatwy i niefatygujący sposób dostania pieniędzy.

Wspomnienia dni takich zostaną mu na długo. Z rozrzewnieniem będzie kiedyś opowiadał, jak rodzice wtajemniczali go w prawidła totalizatora, jak go wozili na pole Mokotowskie i jak nazajutrz po wyścigach tatuś zastawiał w lombardzie kolczyki mamusi. Tak się odradzają rodziny.

W zajmującej rozprawie o rynku Starego Miasta, drukującej się właśnie w „Ateneum“, ubolewa p. Wiktor Gomulicki nad brakiem poszanowania zabytków. Wszak dotychczas nie mieliśmy w Warszawie porządnego zbioru fotografii, w którym mieściłyby się przechowane szczęśliwie do dnia dzisiejszego stylowe tarcze herbowe, odrzwia, okucia, nagrobki. Niebawem może zbiór taki powstanie. Na początek mamy już niezmiernie ciekawą fotografię ruin. Ruiny te nie sięgają wprawdzie czasów mazowieckich, zasługują jednak w całej pełni na to, by potomność o nich wiedziała. Gdyby zresztą zniknęły z powierzchni ziemi, jest wszelka nadzieja, że budowniczości nasi postarają się o drugie takie same. Kto chce oglądać póki pora to, co kunszt fotografa uwiecznił, niech się potrudzi na ulicę Żórawią. Tam zobaczy coś, czego nie pokazują nawet na jubileuszowej wystawie w Wiedniu, a mianowicie dom, który się zawalił przed wykończeniem. O złym stanie nowych budowli warszawskich mówiono już bardzo wiele. Najsmutniejszym wszakże objawem nie jest ostatecznie zawalenie się jednego, lub choćby nawet kilku domów, ale to głęboko zakorzenione przekonanie, że domy walić się muszą, bo bez fuszerki obyć się nie może, bo zarobić chce każdy, a przy sumiennym dotrzymywaniu kontraktu zarabia się o tyle mniej! Ta literatura, zrodzona na świeżych ruinach, to prawdziwe treny jeremjuszowe. Proszę przeczytać choćby to tylko, co dr. Tchórznicki pisał w „Słowie“ o higienicznych wadach nowych kamienic. Słabo się robi na samo wspomnienie. A teraz właśnie dowiadujemy się, że komisja, badająca stan nowych budowli, musiała spisać protokół w stu siedmdziesięciu kilku wypadkach. Niektóre pisma zaznaczają z satysfakcją, że tylko siódma część tych domów należy do chrześcijan. Nie wielka to dla mnie pociecha, iż cegła, która mi spaść może na głowę, leci z kamienicy żydowskiej.

Powiedzmy sobie dla nabrania otuchy, że kamienice, które się nie zawała, oczekają się może w niedalekiej przyszłości oświetlenia elektrycznego. Komisja, zaproszona przez prezydenta miasta, oświadczyła się za objęciem całego przedsiębiorstwa przez zarząd miejski na własny rachunek. Na 16 członków komisji, tylko czterech głosowało za oddaniem całej sprawy przedsiębiorcom. Rozstrzygnięcie tego zasadniczego pytania nie rozwiązuje jeszcze mnóstwa kwestyj, nad którymi zeszedł już niejedną wieczór naszym technikom w Towarzystwie popierania przemysłu. Nie mamy zamiaru

streszczać tu wszystkich argumentów, które przemawiają za prądem zmiennym o wysokim napięciu, lub przeciw takiemu prądowi, za systemem jedno czy też za trójfazowym. Zaznaczymy tu tylko, że wszystkie te wątpliwości powstają w znacznej części ztąd, iż trudno z góry obliczyć, o ile przemysł warszawski zechce korzystać z energii elektrycznej, dostarczanej przez stację centralną. W miastach zagranicznych porusza już elektryczność setki maszyn do szycia, toporów rzeźniczych, hebli stolarskich. Kto chce, może mieć w domu na własny użytek część tej siły. Czy rzemieślnicy warszawscy zechcą z niej korzystać? Jeżeli statystyce można wierzyć, produkcja rzemieślnicza przedstawia w naszym mieście wartość 46 milionów rubli rocznie, podczas gdy wielki przemysł fabryczny produkuje tylko za 27 milionów. Widzimy z tego, jaką rzemiosło jest jeszcze u nas potęgą. Niesłychanie trudno jest atoli odgadnąć, ile motorów elektrycznych znajdzie w świecie rzemieślniczym zastosowanie. Kto ma rację: ci, co mówią, że będzie takich przedsiębiorczych rzemieślników ze czterystu, czy ci, którzy utrzymują, że trzeba się przygotować na cztery tysiące?

A ostatecznie wszystko to jest tylko kwestją czasu. Bo przy największej skromności niepodobna nie powiedzieć sobie, że ta nasza Warszawa rośnie, rozwija się i wzbogaca. Gdzie ruchu wiele, gdzie żywiły różnorodne z sobą się mieszają, tam dobre musi być złem przeplatane. Zgrywamy się w totalizatora, ale zato nie zaciskamy dłoni na widok nędzy; budujemy domy, które się przewracają, ale równocześnie myślimy o ratowaniu zasypanych. Weźmy tylko kilka ostatnich faktów z dziedziny pracy dla dobra bliźnich. Towarzystwo opieki nad nieuleczalnymi zorganizowało się i rozpoczęło czynności. Posiada ono 31 tys. rb. majątku i rozporządza przytulkiem, oraz trzema lecznicami. Towarzystwo higieniczne odbędzie pojutrze pierwsze posiedzenie. Co dni parę dowiadujemy się o nowym testamencie, nie pomijającym celów publicznych. Dopiero co słyszeliśmy o zapisie ś. p. Szpechta, który przeznaczył kilkadziesiąt tysięcy na cele naukowe, a już czytamy w pismach codziennych, że ś. p. Stachowski zapisał 10 tys. rubli na stypendjum, a ś. p. Marja Kawalkowska ofiarowała 4 tys. rb. na kościół na Pradze. Przed trzema dniami patrzyliśmy na otwarciu nowej ochrony za rogatkami Jerozolimskimi. W budynku, dźwigniętym z fundamentów, pomieści się 200 dzieci.

W tym tygodniu upływa czas do zgłaszania się na wystawę inwentarza. Dobre ceny, po jakich szlachta sprzedawała tu i owdzie resztki zboża, są zapowiedzią licznych gości. Bo cóż poradzić na to, skoro wbrew wszelkim utartym frazesom jeszcze się te resztki po śpichlerzach znajdowały. Wiele ich nie było, ale faktem jest, że znalazła się w kraju grupka szczęśliwców, którzy wsuwali do kieszeni więcej, niż w chwilach najśmielszej nadziei mogli przypuszczać.

Wierny.

+ Budowa pomnika Mickiewicza znacznie postąpiła naprzód: zaczęto już ustawiać dolny cokół granitowy, a zakłady miejscowe przygotowują ozdoby brązowe i kratę żelazną, która będzie otaczała pomnik. „Cyprjan Godebski—pisze „Wiek“— wykończył

już zupełnie posąg Mickiewicza w dużych rozmiarach i zajęty jest obecnie przygotowaniem do odlewu figury. Posąg, wedle otrzymanych wiadomości, wypadł wspaniale. Odlew *à cire perdue* figury tak znacznych rozmiarów należy do rzeczy wyjątkowo trudnych; o rezultacie odlewu dojdzie wiadomość za parę miesięcy. Odlewu figury i ozdób, oprócz tych, które powierzone zostały firmie Łopińskiego, podjął się zakład Filipa Lipi w Pistoii. Kierunek techniczny robot, wykonywanych w Warszawie, spoczywa w rękach budowniczych, pp. Józefa Dziekońskiego i Władysława Marconiego, którzy wespół z d-r'em Karolem Bennim, delegowanym przez Komitet, tworzą komisję wykonawczą Komitetu. Posiedzenia Komitetu odbywają się, jak dawniej, pod przewodnictwem Henryka Sienkiewicza, w domu członka Komitetu bar. Leopolda Kronenberga, gdzie też mieści się biuro Komitetu. W ciągu roku działalności Komitetu odbyło się 40 posiedzeń.

+ Kilku fabrykantów łódzkich, właścicieli fabryki szkła p. Hordliczka w Czechach i kilkunastu obywateli ziemskich z różnych dzielnic Królestwa, złożyli na ręce pp. gubernatorów katalogi swoich bibliotek, oraz podania, w których wyrażają chęć oddania zbioru książek do użytku żądnych czytania robotników fabrycznych i tychże rodzin, tudzież dla ludu wiejskiego. Pp. gubernatorowie podania te, łącznie z katalogami, odsyłają do J. O. księcia naczelnika kraju. Wyborem dzieł do bibliotek ludowych, treści poważniejszej, zajęci są pp. Wacław Logiński, redaktor „Russkiej Biesiedy”, urzędnik do szczególnych poruczeń przy J. O. general-gubernatorze, oraz nauczyciel języka polskiego w gimnazjum na Pradze, p. Józef Adamczewski.

+ Z inicjatywy znanego przemysłowca, p. Karola Szlenkiera, organizuje się w Warszawie instytucja, pod nazwą: „Towarzystwo przyjaciół rzemieślników i robotników fabrycznych”. Instytucja ta ma urządzać uszlachetniające rozrywki ludowe, a zarazem dać początek stowarzyszeniu spożywczemu. Do opracowania projektu ustawy, oprócz inicjatora, zostali zaproszeni pp. ksiądz rektor Z. Chelmiński, Al. Feist, Al. Makowiecki, H. Marconi i St. Wydzga.

+ Korespondent „Now. Wr.” skarży się, że rosyjscy przedstawiciele świata naukowego w Warszawie, nie mieli sposobności godnie uczcić Nansena, gdyż Towarzystwo geograficzne nie zawiadomiło uniwersytetu o terminie przybycia głośniego podróżnika do Warszawy. Rektor i kilku profesorów przypadkiem dowiedziało się o przyjeździe Nansena i liczna ta grupa powitała go wprawdzie, ale nie tak uroczysto, jak tego należało pragnąć.

+ Wychowawcy b. Szkoły głównej w Warszawie zamierzają wydać historję wydziału filologiczno-historycznego tejże szkoły, wraz z wykazem prac literackich dawnych studentów. W tym celu p. Stanisław Mieczynski (Krakowskie-Przedmieście Nr. 38, m. 41) uprasza kolegów o nadesłanie do 1 lipca r. b. spisów utworów, drukowanych od r. 1887 po dzień dzisiejszy.

+ Warszawski korespondent „St. Polsk.” donosi, iż kilkunastu przemysłowców i fabrykantów z Sosnowca i Dąbrowy Górniczej wystąpiło z petycją do głównego zarządu poczt i telegrafów o pozwolenie połączenia Sosnowca linią telefoniczną z Warszawą, oraz przedłużenie tej linii do Krakowa, posiadającego już komunikację taką z Wiedniem.

+ Obywatel miasta Warszawy, ś. p. Kazimierz Szpecht, zmarły w Montreux, zapisał na rzecz Kasy Mianowskiego prawie cały swój majątek, złożony z dwóch nieruchomości w Warszawie. Wartość zapisu wynosi—według obliczenia „Kurj. Warsz.”—najmniej 50 tys. rb.

+ „Praw. Wiestn.” ogłasza, że prawo na wydawanie „Kurjera Polskiego” przeszło na własność Ludwika Straszewicza, a „Kroniki Rodzinnej” na własność hr. Cecylji Zyberg-Plater.

+ Ober-policmajster warszawski pułko wn. Gresser, zmarł d. 16 b. m.

++ W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do Tow. kred. ziemskiego w Lublinie i w Suwałkach. W pierwszym z tych miast na radcę komitetu wybrano ponownie Mieczysława ks. Woronieckiego i na radcę dyrekcji głównej p. Leona Przanowskiego. W Suwałkach wybrano ponownie pp. Włodzimierza Gawrońskiego i Józefa Szymborzkiego.

++ Z Mławy donoszą do „Warsz. Dn.”, że w d. 12 b. m. w okolicach miasta, w lasku Zawadzkiego, odbył się pojedynek na pistolety między sztabs-rotmistrzem 18-go pułku dragonów S. i kornetem tegoż pułku B. Pierwszy strzelał B. i kula przeleciała około głowy S.; następnie wystrzelił S. i kula utkwiała w piersi, w pobliżu serca przeciwnika. B. zmarł na miejscu.

## RÓŻNE WIEŚCI.

↓ Uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Krakowie ma się odbyć według następującego programu: Do dnia 27 czerwca r. b. odbywać się będą w Krakowie wieczory Mickiewiczowskie, przez młodzież i dla młodzieży szkolnej urządzone. W dniu 27 przed południem o godz. 9 w kościele N. P. Maryi odbędzie się uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpi pochód na Wawel, z udziałem Rady miejskiej, stowarzyszeń, instytucyj, korporacyj i delegacyj celem złożenia na sarkofagu Mickiewicza wieńców. Wieczór tegoż dnia w największej w mieście sali Sokoła odbędzie się zebranie, które zagajonem być powinno przez wybitną, narazie nie wskazaną osobistość albo ze świata literackiego, albo też imieniem kraju lub miasta do głosu dopuszczoną. W dniu 28 czerwca odbędzie się odsłonięcie pomnika. Przewidywane są przemówienia: reprezentanta kraju, miasta Krakowa, literatury i młodzieży. Chóry złączone z całego kraju śpiewać będą kantatę. Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze—proponują „Dziadów” część trzecią. Projekt przedewszystkiem musi być aprobowany przez hr. Stanisława Badeniego, jako prezesa komitetu budowy. Krakowska Rada miejska zdaje się w ogólnym zarządzie program ten zatwierdzi.

↓ Temi dniami—jak donosi „Gł. Nar.”—bawił w Warszawie generał-major wojsk hiszpańskich Antoni Lutyński, udający się obecnie do Hiszpanji, aby po dłuższym spoczynku wejść do czynnej służby wojskowej. Generał Lutyński, urodzony w r. 1843 w Niemirowie, w guberni podolskiej, jako 16-letni młodzieniec, wraz z rodzicami wyjechał do Madrytu i tam otrzymał naturalizację, a następnie wstąpił do wojska. Postępując stopniowo w hierarchji wojskowej, Lutyński przed 7 laty podał się do dymisji, jako pułkownik i Hiszpanję opuścił. Początkowo mieszkał we Lwowie, od roku zaś przybywał u siostry, pani Wirgajłowej, w guberni kurlandzkiej. Obecnie, po otrzymaniu propozycyi ze strony ministerstwa wojny, zgodził się powrócić do armji czynnej w randze wyższej, to jest generała brygady. Rodak nasz uważa Hiszpanję za swą drugą ojczyznę, zwłaszcza, że miał pierwszą żonę hiszpankę, a jedyna córka z tego małżeństwa wyszła za mąż w Barcelonie.

↓ Medjolańska „Gazetta letteraria” w numerze z dnia 26 lutego zamieszcza obszerny artykuł, zatytułowany: „il centenario di Adamo Mickiewicz”, niezmiernie przychylny dla idei uczczenia pamięci wielkiego poety. „Towarzystwo polskie” w Genewie powzięło projekt, aby w Lozannie, gdzie Mickiewicz przez dłuższy czas mieszkał i był profesorem, urządzić uroczysty obchód setnej rocznicy jego urodzin i upamiętnić to przez wmurowanie tablicy pamiątkowej na gmachu uniwersyteckim, lub na domu, gdzie twórca „Pana Tadeusza” przemieszkiwał. Zawiązał się w tym celu obszerniejszy komitet, w którym wzięli udział

przedstawiciele kolonij polskich z Genewy, Fryburga i Lozanny.

## KRONIKA KOSCIELNA.

### Z kościoła św. Katarzyny.

W dniu 4 b. m., w wieczornej porze, w kościele katolickim św. Katarzyny odbyła się próba nowego organu przez zaproszonych specjalistów: W. Hławacza, profesora muzyki w uniwersytecie tutejszym, L. Homajusa i J. Wojaczka—profesorów konserwatorium muzycznego, i M. Surzyńskiego, niegdyś ucznia tegoż konserwatorium a obecnie organisty kościoła katedralnego. Przybyli również organiści wszystkich tutejszych kościołów reformowanych, dokumentując swoją obecnością zainteresowanie, jakie w kole specjalnym obudził nowosprowadzony instrument.

Próba wypadła świetnie. Organ pod każdym względem okazał się doskonałym. We wszystkich rejestrach, a jest ich sześćdziesiąt—tony jego pełne i okrągłe, z całą czystością i dokładnością zachowują odpowiedni charakter: flety i viole pełne słodczy, pianina brzmia miękko i łagodnie, a forte grzmia potężnie, napełniając nawę kościelną poważną, podniosłą i przejmującą harmonją. Do mechanizmu zastosowane zostały najnowsze udoskonalenia, stanowiące ostatnie w chwili obecnej słowo nauki—mechanizmowi ruch nadaje elektromotor, działający z matematyczną ścisłością i spokojem.

Według jednomyślnej oceny znawców—świątynia św. Katarzyny posiada najlepszy i najbogatszy muzycznie organ w Petersburgu; nawet organ konserwatorium, jakkolwiek równie doskonały pod względem mechanizmu, ustępuje mu pod względem rozmiarów, ma bowiem tylko 36 rejestrów.

Nabytek ten zakończył godnie dzieło odnowienia naszej świątyni podjęte, a gorliwie i umiejętnie przeprowadzone przez administrację kościelną. Ks. kanonik E. Kluczewski, jako jej prezes, profesor A. Rudzki i r. s. S. Żarnowski, jako syndycy, w tej sprawie, jak i w wielu innych, o których kiedy indziej pomówimy, położyli wobec parafjan rzetelną i pamiętną zasługę.

Organu dostarczyła firma A. Walcker et Co. z Ludwigsburga, posiadająca zasłużone uznanie, elektromotor zaś—fabryka P. Wahl z Wybarga. Koszt całkowity, wraz z ustawieniem, które trwało przeszło dwa miesiące, wyniósł około 14 tys. rubli.

### DIECEZJE.

\*\*\* Z Charkowa donoszą nam: Długoletnie starania o wprowadzenie wykładow religji katolickiej w miejscowych szkołach średnich przysły obecnie do pożądanego skutku. Na mocy rozporządzenia kuratora charkowskiego okręgu naukowego, we wszystkich zakładach naukowych rozpoczęto już wykłady dla uczniów katolików. Katechetą został wyznaczony ks. Skardzis. M. S. T., tymczasowy wikary naszego kościoła parafjalnego. Prowadzenie wykładu religji w licznych szkołach Charkowa, nie pozwoliłby terazniejszemu wikarowi spełniać należycie wszystkie czynności w rozległej parafji, i dla tych powodów wkrótce ma przybyć do nas jeszcze jeden ksiądz, jako wikary i kapelan wojskowy. Dla licznych katolików czechów i Niemców kolonistów, gęsto już rozsianskich w południowych powiatach naszej guberni, podobno już został wyznaczony osobny ksiądz pochodzenia niemieckiego. Ma on osiąść w jednej z ludniejszych kolonij w pow. iziumskim, gdzie ze składek będzie wzniesiony kościół katolicki. Podług przypuszczalnych obliczeń, liczba katolików w guberni sięga 10 tysięcy, a z tych conajmniej połowa mieszka w Charkowie. S. R.

\*\*\* Sprawa budowy nowego kościoła w Radomiu bardzo szybko się posuwa. Mnóstwo rzemieślników wykonywa roboty bezpłatnie, a nadto wciąż napływają liczne ofiary w gotowiznie i w naturze. Z więk-

szych ofiar zasługują na zaznaczenie 15 tysięcy rubli, ofiarowanych przez p. Karola Staniszewskiego, obywatela m. Radomia.

## PRAWO i SĄDY.

### OGÓLNE.

\*\* Z Ostrowia, w gub. łomżyńskiej, donoszą do „Warsz. Dniwn.” o **zabójstwie**, wywołanym przez **zatarę serwitutową**. Drobną szlachta z okolicy Sulęcina Szlachecki kupiła grunta, obciążone serwitutami na rzecz włościan wsi Sulęcina Włościański. Szlachta nie uznawała serwitutów, a włościanie spasali pola szlachty. D. 3 b. m. dziesięciu szlachty zajęło bydło włościan, którzy w liczbie 23, uzbrojeni w pałki, napadli na szlachtę. W bójkę Maciej Olszewski i Adam Modzelewski zostali zabici na miejscu, Stanisław Andrzejczyk otrzymał bardzo ciężkie, a trzech inni szlachcice lżejsze rany. Śledztwo rozpoczęto i 12 włościan uwięziono.

\*\* D. 3 maja na ogólnym zebraniu adwokatów przysięgłych w Petersburgu wybrano do **Rady obrończej**: na prezesa p. Turczaninowa, na wice-prezesa prof. W. Spasowicza, na członków pp.: Leontjewa, Dorna, Karabczewskiego, Stasowa, Mironowa, Żukowskiego i Sufczyńskiego. Następnie przy głosowaniu powtórnie obrano jeszcze pp. Makalińskiego i Junkra. Jeden członek rady jeszcze nie został wybrany, a pp. Lustich i Sokolow ustąpili z kolei i stosownie do brzmienia ustawy powtórnie wybranymi być nie mogli.

\*\* Z Kamieńca podolskiego donoszą do „Od. List.”, że postanowiono tam utworzyć **kolonję poprawczą**. Miejsce już obrano i zorganizowano komitet „Podolskiego Towarzystwa kolonij i przytułków poprawczych”. Do Towarzystwa należy 79 osób, do komitetu między innymi wszedł obywatel ziemski p. D. Starzyński.

\*\* Ogłoszono decyzję zebrania ogólnego departamentu kasacyjnego senatu w przedmiocie wszczynania na nowo spraw, rozstrzygniętych przez **sądy gminne**. Senat orzekł: Złożoną przez naczelnika ziemskiego prośbę włościan o wznowienie sprawy, rozstrzygniętej przez sąd gminny, pozostawić bez skutku.

### Z SĄDÓW.

\*\* Sąd okręgowy petersburski rozstrzygnął w tych dniach wzbudzącą ogólnie zaniepokojenie sprawę o unieważnienie przywileju na t. zw. **palniki Auera**. Akcja, wytoczona w imieniu dwóch chemików tutejszych, pp. Dierżgowskiego i Sterna, przez p. adw. przys. Maks. Winawera, została przez sąd okręgowy uwzględniona i przywilej Auera skasowano. W mowie swej p. Winawer dowodził, że do palników, sprzedawanych pod nazwą „palników Auera”, używana jest kombinacja ciał chemicznych, o których Auer nic nie wiedział, i że korzystanie z przywileju jest nadużyciem zbyt nieokreślonej i elastycznej formy, w jakiej przywilej jest zredagowany. Wyrok sądu petersburskiego zasługuje na szczególną uwagę ze względu na to, że bardzo udoskonalony a tani sposób oświetlenia do użytku publicznego oddaje. Towarzystwo akcyjne „Palmik Auera”, do którego przywilej należy, pożągało w ostatnich czasach znaczną liczbę osób, wyrabiających palniki (przeważnie w Królestwie), do odpowiedzialności w drodze kryminalnej. Wyrok sądu petersburskiego pierwszy, o ile nam wiadomo, kwestję ważności przywileju na drodze cywilnej *in merito* rozstrzyga i możliwość dalszych oskarżeń kryminalnych przecina.

\*\* W Lubniach (gub. połtawska) rozpoczął się proces karny przeciwko **bandzie rozbójników**, która w ciągu trzech lat operowała w rozmaitych miejscowościach Rosji. Hersztem bandy jest Piotr Urbanis, a jej członkami: Podbołotow, Chromenkow, Slepzenko, Balkind, Gajdaj i Altszuler. Między innymi ofiarą ich padli małżonkowie Keleri, których zabito i zrabowano. Aresztowany w Permi Urbanis oświadczył, że zabójstwo

to jest drobnostką, o której mówić nie warto. Banda w ciągu trzechletnich operacji dopuściła się mnóstwa śmiałych napadów i przywłaszczyła sobie kilkaset tysięcy rubli. Według informacji „Syn. Ot.”, złoczyńców wydał ich towarzysz Oberman.

### ZAGRANICZNE.

\*\* W procesie przeciwko „Orędownikowi” o podawanie w pogardę urzędów państwowych, uchwaliła poznańska Izba karna, na wniosek mecenasa Chrzanowskiego, jak w swoim czasie pisaliśmy, aby przesłuchano **ministra von der Recke**, czy prawdą jest, że on w tajnym okólniku polecił ostro występować przeciwko polskim towarzystwom. Minister von der Recke świadczyć w tej sprawie jednak nie będzie, ponieważ — według „Pos. Ztg.” — cesarz mu nie pozwolił.

## OŚWIATA i SZKOŁY.

### Szkolnictwo w Hiszpanji.

Przeciwnicy wykształcenia klasycznego w szkołach średnich mogą uważać Hiszpanję za kraj błogosławiony: uczeń, wychodzący z kolegum, czyli z naszego gimnazjum, nie umie ani słowa po grecku, a bardzo mało po łacinie. Niestety, do tego trzeba dodać, że i wiadomości jego z zakresu historii nowożytnej są mikroskopijne. Przeszedłszy kurs nauk w szkołach średnich cywilnych, czy klasztornych, młodzieniec przystępuje do egzaminów na **bakalarjat**. Egzamin jest tylko ustny i nie zdaje się ani z języka greckiego, ani z innych żyjących, z wyjątkiem francuskiego. Zresztą, nawet bez patentu na bakalarza, można zapisać się na studenta uniwersytetu pod warunkiem, że podczas studjów uniwersyteckich, formalności egzaminacyjne w szkole średniej zostaną dopełnione.

Na uniwersytetach, zorganizowanych na wzór innych wszechnic europejskich, w wykładach panuje ten sam duch, co i w kolegjum. Czysta nauka, teoria jest tu w zupełnej pogardzie, nie zaprawia się tu młodzieży do samodzielnej pracy na drodze poszukiwania prawdy: nie, uniwersytet ma na celu przygotować albo nauczycieli kolegów, albo też praktyków w zakresie nauk t. zw. stosowanych. Taki charakter uniwersyteckiego wykształcenia jest wyborną ilustracją tego, że Hiszpanja tylko przeżuwa to, czego dokonywają inni, że może mieć rutynowanych nauczycieli, zręcznych techników, ale nie uczonych, którzyby umieli naukę pełnąć naprzód, że już nie powiemy, zwrócić ją na nowo; nawet w czasie największego rozkwitu uniwersytetów, wychowawcy ich zyskali sobie sławę w dziedzinie nauk teoretycznych tylko w jednej teologii, a największą chlubą wszechnic, które ich wydały, byli: szlachetny filantrop De las Casas, zdobywca Meksyku Ferd. Korteż, wynalazca metody nauczania głuchoniemych w XVI w. Pedro Ponce.

Hiszpanja niegdyś miała trzydzieści uniwersytetów, między którymi był jeden z najsławniejszych w Europie, mianowicie uniwersytet w Salamance. Tam w wieku XVI kształciło się po 7 tys. studentów, i z tej właśnie wszechnicy wyszły głowy najtejsze. Dziś uniwersytetów hiszpańskich jest dziesięć: w Madrycie, Saragocie, Salamance, Valladolid, Barcelonie, Walencji, Sewilli, Grenadzie, Owiado i Sant-Jago. W Salamance jest nie więcej jak sześćset studentów i pięćdziesięciu profesorów. Mimo znacznej liczby uniwersytetów w porównaniu z przeszłością, upadek jest niewątpliwy. Reforma wychowania publicznego jest jedną z najtrudniejszych do przeprowadzenia, dlatego też nie należy się jej rychło w Hiszpanji spodziewać. Wykształcenie elementarne w r. 1857 stało się obowiązkiem, mimo to jednak w r. 1877 naliczono blisko 75 proc. analfabetów. Szkół ludowych istnieje około 30 tys. Szkołarz.

### OGÓLNE.

\*\* Dzienniki donoszą, że kuratorowie okręgów naukowych odmawiali często poparcia staraniom o otwarcie **szkół technicznych i rzemieślniczych**, jeśli założyciele pragnęli pewnych ustępstw od zwykłego owych szkół typu. Obecnie ministerstwo oświaty zaleciło, ażeby tego rodzaju podania były rozpoznawane nie przez kuratorów okręgów naukowych, lecz odsyłane do ministerstwa, które poweźmie co do nich postanowienie w porozumieniu z ministerstwem skarbu.

\*\* Prof. uniwersytetu warszawskiego, p. **Sozonowicz**, d. 3 maja w uniwersytecie petersburskim obronił rozprawę na stopień **doktora**. Rozprawa nosi tytuł: „O wpływach zachodnich na poezję słowiańsko-rosyjską” i wykazuje istnienie między innymi także wpływów polskich na niektóre „byliny” rosyjskie.

### ZAKŁADY NAUKOWE.

\*\* W r. b. ukończyły siedmioklasowy **zakład naukowy żeński** przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu 23 panny: Aleksandrowicz Marja, Bejnarowicz Eugenja, Broż Józefa, Brazajtis Helena, Donwez Małgorzata, Getz Marja, Goder Zofja, Jacyna Anna, Koton Julja, Małachowska Emilja, Matusewicz Jadwiga, Marcinkiewicz Bronisława, Massalska Adela, Morońska Janina, Mrozowska Jadwiga, Maksimowicz Marja, Putz Zofja, Snarska Marja, Sobolewska Marja, Słomowska Henryka, Twarowska Marja, Wejtka Marja i Zabłocka Konstancja. Każda z kończących obowiązana była złożyć egzamin na dyplom nauczycielski w komitecie egzaminacyjnym, biorąc jeden przedmiot za specjalny i dając z tego przedmiotu lekcję próbną. Wychowanki zakładu św. Katarzyny nie zadowolniły się jednak obraniem jednego przedmiotu i z 23 kończących w komitecie za specjalne przedmioty wybrały, zdały egzamin i dały w nich próbne lekcje: matematykę 21, francuski 13, niemiecki 9, historję 5, rosyjski 5 i geografję 1. Wypada więc średnio na 8 pańien po 3 i na 15 po dwa przedmioty. Wszystkim zaś 23 przyznano prawo na dyplomy nauczycielskie.

\*\* Zarząd Instytutu komunikacyj ogłasza, że miejsc wakujących na I kursie jest 100, a na drugim — 15. Kandydatami na kurs I mogą być osoby, które ukończyły kurs gimnazjów, szkół realnych z klasą dopełniającą i innych zakładów równoważnych w r. 1898, 1897 lub 1896. Na kurs II kandydatami mogą być posiadacze dyplomu I stopnia, z ukończenia wydziału matematycznego. Dyplom nie może być starszy jak dwuletni.

\*\* Dziekan wydziału fizyko-matematycznego i profesor zwyczajny w Cesarskim uniwersytecie warszawskim, dr. mineralogji i geognozji, **Lagorio**, został mianowany czasowo, do chwili zatwierdzenia ustawy i etatu warszawskiego Instytutu politechnicznego imienia Najjaśniejszego Pana Cesarza Mikołaja II, dyrektorem tegoż Instytutu.

\*\* Do **szkoły bezpłatnej**, założonej przez p. F. Rabinowiczową w Łodzi, dla kobiet z klasy robotniczej, zgłosiło się około 650 kandydatek: dla braku miejsca w lokalu przyjęto tylko 156, z których tylko 24 umiały czytać cokolwiek.

\*\* Za odznaczenie się w służbie profesor żeńskiego Instytutu medycznego, doktor medycyny r. st. **Stefan-Stanisław Zaleski**, został mianowany rzeczywistym radcą stanu.

\*\* Nadzwyczajny profesor uniwersytetu warszawskiego, dr. medycyny **Uszyński** — jak donosi telegram korespondenta „Warsz. Dniwn.” — został mianowany profesorem zwyczajnym na katedrze patologji ogólnej.

## KOLEJNIK.

### OGÓLNE.

\* Do ministerstwa skarbu i komunikacyj wniesiono podanie o zatwierdzenie ustawy

**Warszawskiego Towarzystwa budowy dróg podjazdowych** na wzór Towarzystwa, istniejącego w Petersburgu. Ustawę rzezoną, opracowaną przez adwokata p. Weidla, podpisało 50 członków-założycieli, oraz współwłaściciele kolei Wilanowsko-Grójeckiej. pp. Henryk Huss i adw. Rodys. Aczkolwiek pp. Huss i Rodys wchodzi w skład członków-założycieli nowego Towarzystwa, koleje Wilanowska i Wilanowsko-Grójecka nie będą miały łączności z tem przedsiębiorstwem.

\* Za inicjatywą zarządzającego kolejami południowo-zachodnimi, p. Niemieszajewa, mają powstać pierwsze w Rosji kursy specjalne dla osób, służących na kolejach. Kursy takie zamierzono otworzyć w Odesie i Kijowie. Program ma być zastosowany przedewszystkiem do potrzeb służby ruchu i handlowej. Przedmioty wykładane mają być następujące: język rosyjski, kolejnictwo, buchalterja i geografia kolejowa.

\* Zarządzający drogami południowo-zachodnimi, p. Niemieszajew, wydał cyrkularz z oświadczeniem, że niektóre gazety ogłaszają takie rozporządzenia zarządu kolei, które ogłaszaniem publicznie być nie mogą. Pan N. w cyrkularzu tym przytacza przepisy, zalecające urzędnikom zachowywanie tajemnic służbowych.

\* Mianowani zostali: inż.-tech. Dietrich zarządzającym warsztatami na drodze Średnio-Syberyjskiej, inż. Stecewicz—adunktem etatowym Instytutu inżynierów dróg i komunikacji, p. Kozłowski—naczelnikiem kostrumskiego dystansu wodnego.

\* W czerwcu r. b. w ministerstwie komunikacji mają się toczyć obrady nad tem, czy istotnie wyczerpującą jest praca oficjalistów kolejowych.

### NOWE KOLEJE.

\* Ministerstwo spraw wewnętrznych w dniu 12 (24) kwietnia r. b. zawiadomiło kancelarję general-gubernatora o wydaniu w dalszym ciągu pp. inżynierowi Henrykowi Hussowi i adwokatowi przysięgiemu Juljusowi Rodysowi koncesji na budowę i eksploatację drogi żelaznej wazkotorowej od miejscowości Klarysów, w gminie Jeziorna, powiatu warszawskiego, przez wsie Jeziorne, Skolimów i Chylice do osady Piaseczna. W ostatniej zaś chwili nadeszło z Petersburga osobne pozwolenie dla posiadaczy rzeczony koncesji na otwarcie ruchu na ostatnim dystansie, nowozbudowanym od Piaseczna do wsi Gólków, położonej o dziewięć wiorst w kierunku Grójca.

### ZASŁUBINY I ZARĘCZINY.

We wtorek d. 10 maja r. b. odbył się w Wilnie w kościele katedralnym, w kaplicy św. Kazimierza, ślub p. Marii Sniadeckiej z p. Kazimierzem Osiecińskim. Związki temu pobogosławili ks. Głębocki, dziekan warszawski, proboszcz parafji panny młodej, w asystencji ks. Szykowskiego, wikariusza katedralnego. W przystąpieniu, przybranej wspaniale w egzotykiem, wiatryni, polaczyli się państwo młodzi wzdłużem koronnym. Przy tym uroczystym akcie otaczali ich najbliżsi krewni i przyjaciele. Oprócz matki panny młodej (z domu Wereszczyńskiej) i pana młodego (z domu Szapkiej), byli obecni liczni przedstawiciele rodzin Czapskich i Skirmuntów; mniej licznie reprezentowane były rodziny Osiecińskich, Bohdanowiczów, Benisławskich, Hłasków, Mineyków, Montwallow, Piaterów, Rzewuskich, Salmonowiczów, Szostakowskich, Tyszkiewiczów i Zeromskich. Podczas uroczystości najładniejszą były przemówienia: p. Aleksandra Skirmunta, oraz p. Antoniego hr. Tyszkiewicza. Ten ostatni wspominał o zasługach, położonych przez rodzinę Sniadeckich, która wydała takich mężów, jak Jan i Jędrzej Sniadeccy.

## DONIESIENIA.

### WILNO.

#### ZAKŁAD GINEKOLOGICZNY

4-rów Balińskiego, Bujalskiego, Kahna, Pietraszkiewicza i Rymszy, przyjmuje osoby, dotknięte chorobami kobiecymi, oraz spodziewające się słabości, za opłatą 1 do 3 rs. dziennie za całkowite utrzymanie i opiekę lekarską. Wilno, ul. Mostowa, dom Blocha. (5281)

Znane z dobrego kroju ubiory męskie gotowe i na obstalunek poleca tanio  
**KOCH, Warszawa, Miodowa № 2.**

### Dr. Władysław Stan,

asystent prof. Jurasza w Heidelbergu, ordynuje jak lat zeszyłych u wód  
w Reinerz na Szląsku.

Rektor Seminarjum Duchownego Archidiecezji Mohylowskiej zawiadamia, iż

## EGZAMINY WSTĘPNE

kandydatów do stanu duchownego odbędą się w roku bieżącym dnia 5 (17) maja i 2 (14) września. Jekaterynhofski prosp. № 49.

**Uczennica konserwatorium** (kl. fortep.) poszuk. lekcyj muzyki na wyjazd. Liczne rekomendacje. Wiadomość w Adm. „Kraju” pod lit. W. S.

**SŁUCHACZKA** żeńsk. med. Instytutu z Królestwa poszukuje lekcji na lato. Ulica Kronwerska № 12/36, m. 14, Petersburska Strona.

## WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.

— Półrządowa „Torg-Prom. Gaz.” ogłasza następującą charakterystykę stanu zasiewów ozimych w dn. 15 kwietnia. Na ogół, o ile śnieg spłynął już z pól, stan zasiewów prezentuje się zadawalniająco; najmniej pomyślnie jednak zapowiada się urodzaj znowu w guberniach środkowych: orłowskiej, riazkańskiej, penzeńskiej, połtawskiej i woronezkiej. Roboty wiosenne z powodu chłódów są wszędzie spóźnione. W Królestwie ruń wygląda ładnie, najslabiej w gub. suwalskiej, z powodu braku deszczów w jesieni, oraz w gub. kieleckiej, dla braku pokrycia śnieżnego zimą. W sześciu guberniach litewskich i białoruskich stan zasiewów jest wszędzie pomyślny, zaś bardzo dobry urodzaj zboż ozimych zdaje się zapowiadać w trzech guberniach kraju południowo-zachodniego. Zasiewy jednak jare dokonywane były w warunkach niezbyt pomyślnych, z powodu chłódów i deszczu z wiatrem.

— Ciekawe liczby znajdujemy w ogłoszonym niedawno sprawozdaniu ministerstwa komunikacji o ruchu towarowym w komunikacji wodnej i kolejowej w roku 1895. Okazuje się więc, że szczególny wzrost ruchu wykazują koleje, bo wówczas, kiedy długość kolei wzrosła od r. 1885 o 30 proc., ruch towarów na kolejach zwiększył się o 76 proc., a wodą tylko o 45 proc. Ogółem przewieziono: kolejami 2,6 miliardów pudów, a wodą 1,5 miliardów pud. Z tej ilości główny ładunek stanowi na kolejach zboże (588,7 mil. pud.), następnie węgiel kamienny (394,9 m. p.), drwa i budulec (332,7 m. p.) i nafta (179,6 m. p.), zaś w komunikacji wodnej pierwsze miejsce zajmują drwa i budulec (801 m. p.), następnie zboże (227,8 m. p.) i nafta (147,4 m. p.).

— Ukazem z dn. 27 marca r. b., nakazano zaprzestać używania wyrażenia „rubli srebrem” i dokonywać nadal wszelkich obliczeń na ruble, równające się 1/48 imperiała. Ponieważ jednak niektóre instytucje bankowe, handlowe i t. d., już były się zaopatrzyły w blankiety, weksle i inne dokumenty, z wydrukowanym „rubli srebrem”, albo „rs”, minister skarbu oznajmia więc Izdom skarbowym okólnikiem z dn. 2 maja r. b., iż za porozumieniem się z Kontrolą państwową, uznano za możliwe dokonywać w kasach powiatowych i gubernialnych bezpłatnej zamiany podobnych blankietów, weksli i t. d. na czyste egzemplarze takich samych papierów stemplowych.

— W dniu 28 kwietnia przy ministerstwie skarbu rozpoczęte zostały pod przewodnictwem r. t. Kokowcowa, obrady nad reformą akcyzy tytoniowej. Oprócz przedstawicieli od ministerstw skarbu i rolnictwa, w obradach biorą udział członkowie niektó-

rych południowych towarzystw rolniczych i plantatorzy tytoniu, oraz reprezentanci wielu fabryk wyrobów tabaczkowych, w tej liczbie fabrykanci warszawscy, kijowscy, rzyccy, grodzieńscy, witebscy, podolscy.

— Otwarta w tych dniach w Petersburgu subskrypcja na nową 2 1/2-proc. grecką pożyczkę złotą dała doskonały rezultat. Podpisano z nadmiarem całą ilość przypadającą na Rosję, a mianowicie podpisano 15,562,500 rb. Głównym subskrybentem był St-Petersburski Bank handlowy.

— W roku 1896 — jak podaje „Praw. Wiestn.” — w gub. lubelskiej było fabryk 1,649, których wartość produkcji wynosiła 11 milj. rb.; robotników pracowało w nich z górą 8 tys. Największą wytwórczość była gorzelnia i cukrowni, wyrażona w cyfrach 3 i 2,6 milj. rb.

— Starania, poczynione na właściwej drodze przez sekcję rolną, w sprawie zniesienia taryf dla nawozów sztucznych — jak donosi „Wiek” — uwieńczył pomyślny rezultat.

## KRONIKA GIEŁDOWA.

Petersburg, 5 maja. Wiadomości z pola wojny zaczynają wywierać skutek wprost przeciwny oczekiwanemu, bo wedle ostatnich notowań, aż na złoto w Hiszpanji obniżyło się do 78 proc. (z 117 proc.), a renta hiszpańska podniosła się w kursie blisko o 34 proc. Depresyjny wpływ okazują rozruchy we Włoszech, oraz mowy Salisburego i Chamberlaina, wobec czego usposobienie giełd europejskich jest na ogół słabe. W Petersburgu usposobienie to znajduje wyraz w nader nielicznych tranzakcjach, dokonywanych ze wszystkimi papierami, chociaż szczególnie słaba tendencja panuje na rynku dywidendowym: briański spadły do 515, sormowskie — 198, Hartman — 256, łatwiej znajdują zbyt rusko-baltyckie — 2790. Również brak ożywienia charakteryzuje sferę akcyj bankowych, z których dyskontowe ustępowano po 681, międzynarodowe — 608, ruskie — 411, chińskie — 263. Pożyczki premjowe bez zmiany: I — 285 1/2, II — 247 i III — 218 1/2. Renta w zwyżce — 101.

Warszawa, 16 maja. Toż samo małoczynne usposobienie charakteryzowało w tygodniu ubiegłym i giełdę warszawską. Z papierów hipotecznych listy zastawne ziemskie wykazały kurs obniżony — 100,50, jak również listy miejskie — 101,50 i 99,80, łódzkie — 100,75, wileńskie — 99,95. Jakże tak ożywienie panowało w dziedzinie akcji i Lilpopy podniosły się do 3035, Rudzkie — 1372,50, Starachowice — 351,50, Zawiercie — 657,50.

Monety: Marka niem. — 46,25 k., gulden austrj. — 78,75 k., frank — 37,50 k., funt sterling 9 rb. 40 k.

## Z RYNKÓW TOWAROWYCH.

**ZBOŻE I MAKKA.** Ceny zboża, wysrubowane przez spekulację do ostateczności, nie mogły się długo utrzymać na tym poziomie i w ciągu tygodnia sprawozdawczego uległy powszechnej niżce. W ślad za New-Yorkiem, który w całej tej kampanji prym trzymał, poszła przedewszystkiem giełda londyńska, a następnie i reszta giełd zachodnio-europejskich, redukując ceny dość znacznie, a jednocześnie ujawniły się skutki spekulacji w postaci ogłoszenia upadłości kilku dużych firm zbożowych w Belgji. Wedle ostatnich notowań, płacono:

	Pszenna.	Żyto.	Owies.	Jęczmień.
W Londynie...	163,25—166	—	98,25—102,50	85,25
» New-Yorku...	157,50	—	—	—
» Berlinie...	179	126,25	130,50	86—96
» Królewcu...	159—174	100	104	86—96
» Marsylji...	159,75—185,75	—	—	79,75—81,25

Oslabienie tendencji zaznaczyć wypada i na rynkach wewnętrznych, gdzie usposobienie giełd zagranicznych odczuły przedewszystkiem porty, zmniejszając eksport ziarna. Co do cen, to takowe również uległy redukcji, choć niezbyt znacznej, gdyż właściciele ziarna zajęli stanowisko wyczekujące i z realizacją zapasów nie spieszą. Gorączkowy nastrój targów warszawskich osłabł także, do czego przyczyniło się nagromadzenie dużych zapasów ziarna w magazynach, osiągnięte przez wysokie ceny poprzednie. Płacono:

	Pszenna.	Żyto.	Owies.	Jęczmień.
W Warszawie...	150—160	100—107	98—112	90
» Kijowie...	140—150	93—95	90—100	—
» Odesie...	140	—	—	—
» Rydze...	143—145	90—91	—	—
» Libawie...	138—151	91—91	93—101	—

CUKIER (kor. Tow. cukr.) — w Kijowie: rafinada — 5,75, kryształ 4,73 — 5,25; w Warszawie: rafinada — 5,67 1/2 — 5,70, kryształ — 4,90.

Daty w „Kraju” są starego stylu. Wyjątek stanowią korespondencje i artykuły, nadsyłane z Warszawy i z zagranicy, w których tylko nowy styl jest uwzględniany.

# WARSZAWA

Kantor dla prenumeraty i ogłoszeń: Kraków, Alja - Prezydent - 1010, 20 55.

## KURJER WARSZAWSKI.

Wz. Wykład religii. Gimnazja: IV męskie i III żeńskie dotychczas nie miały wykładów religii katolickiej. Obecnie — jak donosi Kurj. War. — prefekt ks. Feliks Kozłowski, wykładający dotychczas naukę religii w kilku zakładach naukowych prywatnych, mianowany został nauczycielem nadetatowym religii katolickiej w tych gimnazjach.

Wz. Towarzystwo akcyjne budowy domów. Ministerstwo skarbu upoważniło pp. Karola Kozłowskiego i Izidora Pianko do założenia Towarzystwa akcyjnego budowy domów z taniami mieszkaniami higienicznymi w guberniach Królestwa polskiego, z kapitałem zakładowym w sumie 500 tys. rb., podzielonym na 500 akcji imiennych po tysiąc rubli każda.

Wz. Dom dla podrzutek. Komisja specjalna, zajmująca się budową domu dla podrzutek, przedstawiła szczegółowy memoriał, uzasadniający podniesienie kosztorysu budowy domu wychowawczego ze 150 tys. do 320 tys. rb. Przy takim kosztorysie instytucja owa będzie mogła pomieścić 140 niemowląt i około 240 dzieci starszych.

Wz. Wystawa. Na wystawę zmarłych malarzy polskich poszukiwane są obrazy Michałowskiego i Rodakowskiego, jak również miniatury Tauberta i Kamińskiego. Zarząd wystawy podejmuje się sprzedaży tych z pośród wystawionych obrazów, których właściciele będą sobie tego życzyli.

Wz. Gratyfikacja. Z powodu 50-letniego jubileuszu domu bankowego H. Wawelberga, współpracownicy domu warszawskiego tej firmy otrzymali 30 tys. rubli gratyfikacji.

## RADYKALY ŚRODEK

wzmocniający włosy, usuwający łupież

Cena rb. 2 i rb. 1.

Wysyła za zaliczeniem

St. Górski

Warszawa, Leszno 7 4. (2033-6-1)

## „Gudronit“.

Biuro Techniczne Budowniczego Ciesielskiego, w Warszawie, Krakowskie Przedmieście № 2. Telefonu № 1145. Osuszanie wilgoci. Izolacja fundamentów. Grzyb drzewny. Wentylatory pokojowe i komińskie. Porada bezpłatna. (2073-8-3)

Wydawnictwo GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

WALERY GOSTOMSKI.

## HISTORIA LITERATURY POWSZECHNEJ.

2 duże tomy rs. 5, z przesyłką rs. 6.

Zeszyt 5 opuścił prasę. Cena zeszytu 50 k., z przesyłką 60 k. (2067-3-3)

## Chmielna 47, m. 3.

SPRZEDAŻ GRUNTÓW NA LETNIE MIESZKANIA:

Wolomin i Czarna, kolej Petersburska. Pruszków, przy wazętatach kolej W.-W. Chybie i Skolimów, kolej Wilanowska. Grodzisk, między trzema fabrykami. Zeran nad Wisłą, przy szosie do Jabłonny. Choszczówka, kolej Nadwiślańska. Za potówkę i na rozpiaty. 32 morgi wyborowej gliny, w tem 6 morgów lasu — pod opieką. WARSZAWA, Chmielna № 47, m. 3 (druga brama). (2037-10-6)

**BIURO MŁYNO-BUDOWNICTWA**  
**Inż. ST. MAŁYSZCZYCKI i S-ka,**

Warszawa, Szpitalna, 5



Zakład Puzkarski **B. RONCZEWSKI**  
Warszawa, Królewska 25. Cenniki na żądanie. Poleca wielki wybór broni wszystkich najlepszych europejskich i amerykańskich fabryk, oraz własnego wyrobu, wszystko najnowszych systemów, z lufami wszelkich dziwerów, tudzież stalowymi Whitworth'a, Kruppa i Cokerilla, jak również najnowsze pistolety magazynowe Bergmana, Mausera i Borhardta (z kolbą).

Absolutna gwarancja za trwałość i dobry strzał każdej broni. — Ceny niewygórowane — stałe. (2001-22-2)



## CAPILLIFER

NIEZAWODNY ŚRODEK, wzmacniający cebulki włosów, niszczący łupież i mikroby, wskutek czego rosną gęste i mocne włosy, co doświadczone długoletnią praktyką. (1674-18-5)  
Ceny flakonów rs. 2, rs. 3, rs. 4 i rs. 6 — i mydła specjalne do włosów po k. 20 i 30 za sztukę.  
UWAGA. Każdy flakon powinien być zaopatrzony na korku i denku jednakowymi markami, portretem, № 1036 pozwolenia urzędu lekarskiego i podpis wynalazcy T. L. Grabowskiego. Warszawa, Aleja Jerozolimska № 36. Obatalunki od rs. 2 załatwiam za zaliczeniem. Strzedz się podrabiania i naśladowania. Zwracać uwagę na firmę na opakowaniu.

## CZARNIECKA GÓRA

4 w. od st. Nieklań, d. ż. Iw.-Dąbr. Stacja klimatyczna leśno-górska, 1000 stóp wzniesiona n. p. m. dla płucnych rekonwał. kobiet i dzieci. Hydropatja dla neurosteników. Djetetyka drogi Oertla dla sercowych, wody mineralne, wszelkie nowoczesne kuracje. Letnie mieszkania na całe lato. Informuje Dr. Misiewicz, Warszawa, Złota 14, m. 4, od godz. 4-8. (2068-4-3)

W zakładzie naukowym 6 klasowym

## PAULINY HEWELKE

Warszawa, Marszałkowska № 122.

Zapis uczennic rozpoczyna się 4 (16) maja. Egzamina wstępny od 10 do 18 czerwca. (2088-10-1)

Skład maszyn rolniczych i nasion

## ALFRED GRODEKI

w Warszawie, ulica Senatorska № 33. (1925)

SKŁAD MASZYN, NARZĘDZI I NASION ROLNICZYCH

## TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

Warszawa, Miodowa № 4. (1926)

## LODOWNIE POKOJOWE

ORAZ (2061-4-3)

## MASZYNY DO LODÓW

polecają w wielkim wyborze

## Krzysztof Brun i Syn,

w Warszawie, Plac Teatralny.

## SŁODOWY EKSTRAKT I KARMELKI

z Miodu, Słodu i Ziół,

nagr. na Wyst. hyg.-lek. w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środk.-Azjat. w Moskwie.



Fabryki ulica

## „LELIWA“ w Warszawie

Zgoda, Na 5.

Wyłączna sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Główny skład w centr. skl. apt.: Petersburg, Newski № 22, przy Kazańskim wóście, i u Limana i Ryksa (1926)

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w „Kraju“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Kraj“, jako na źródło, z którego informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Kraju“.

## Młyny i Spichlerze Zbożowe.

Krupiarnie, Ryzarnie i Olejarnie.

FABRYKI CEMENTU.

Młyny kostne, Papiernie i Tartaki.

(1990-52)

# IWONICZ,

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicji,

stacja kolei Państwowej.

Woda: Szczawa, siana, jod i brom zawierająca,

prócz tego znakomite kąpiele mineralne, borowinowe, tudzież obojętne ciepłe i zimne w osobno urządzonych kąpielnicach hydropatycznych.

## WODA IWONICKA

jest z powodu znacznej zawartości kwasu węglowego łatwo strawna i przyjemna do picia.

Tak woda iwonicka świeżego czerpania, jako też sól iwonicka, znakomity środek do kąpiele domowych, dla osób skrofalicznych, jest do nabycia w aptekach, składach wód mineralnych, tudzież wprost w Dyrekcji Zakładu.

Lekarze: Dr. M. Dębski, lekarz zakładowy i Dr. Rościszewski.

Położenie Iwonicza przeszło 400 metr. nad p. m. wśród lasów szpilkowych, dliczne spacerki.

Zakład posiada przeszło 600 pokoiów, wygodnie i porządnie urządzonych. —

Apteka zaopatrzona we wszelkie wody mineralne. Na rok bieżący miejsca spacerowe znacznie rozszerzone, kąpielnie borowinowe nowe, z komfortem urządzone. — Droga od stacji kolejowej do Zakładu nowa, pierwszorzędną. — Kościół w Zakładzie, msza św. codziennie.

Zakład gimnastyczny. — Doskonała muzyka zakładowa. — Poczta i telegraf w miejscu. — Oświetlenie elektryczne. — Sezon od 20-go maja do końca września. W I-ym sezonie (do 20 czerwca) i III-im (od 20 sierpnia) mieszkania znacznie tańsze.

Uwolnienia od taksy na mocy świadectw ubóstwa, udziela się tylko w I i III-im sezonie. (2092-4-1)

Wszelkich wyjaśnień udziela najchętniej Zarząd Zakładu.

Dyrektor Zakładu: Dr. Rościszewski.

# SZCZAWNICA.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.

Najsilniejsze szczawy sodowo-słone i żelaziste.

Kąpiele mineralne, zakład hydropatyczny połączony z pensjonatem lek. Kozłowskiemu na Miedziusiu, kąpiele rzeczne i t. d. Zakład inhalacyjny, kuracja mleczna, zętyczna i kefirowa. Lekarz zakładowy dr. Sciborowski. Skład wód w aptekach: d-ra Heinricha, Kucharzewskiego, Ziemińskiego i Treutlera w Warszawie. Dojazd do stacji kolei Stary Sącz. Sezon od 20 maja. Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów „Górne” i na „Miedziusiu”. (2056-4-3)

# SOLEC

Zakład Wód Mineralnych siarczano-słonnych

(w gub. Kieleckiej, pow. Stopnickim, w 14-tu wiorstach od Buska).

Sezon od 20-go maja do 20-go września.

Blizsze szczegóły u Dyrektora Zakładu: D-ra Daniewskiego w Solcu, poczta Stopnica, lub z broszury tegoż o Solcu (do nabycia we wszystkich księgarniach). (2060-6-2)

DO SPRZEDANIA

# DOBRA ZBYLICYCE.

Dobra ZBYLICYCE, mające 70 włók rozległości, w tem przeszło 30 włók łąk dwukrotnych, a w znacznej części irygowanych, dających kilkanaście tysięcy rubli dochodu rocznie, przestrzeni leśnej 12 włók, gruntu orne przeważnie pszenne, ciepłe, przepuszczalne, w wysokiej kulturze. Dom mieszkalny obszerny, piętrowy, wśród parku, ogrody owocowe. Budynki murowane w dobrym stanie wystarczające. Inwentarz żywy i martwy kompletny, krowy bardzo mleczne, dwie lokomobile, młocarnia parowa „Victor”, prasa do torfu. Fabryka mączki kartoflanej, na 100 korcy dziennego przerobu, wielkie pokłady doskonałego torfu, włoka sztucznie założonego trzcinianika. Odległe od stacji dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej Kutno o wiorst 38, od Łodzi wiorst 50. Stacja pocztowa i telegraficzna Dąbie. Znaczna część szacunku może pozostać na hipotece. (2022-6-5)

# SŁAWUTA

(stacja drog. żel. Brzesko-Kijowskiej)

NOWO-OTWORZONY ZAKŁAD HYDROPATYCZNY.

Leczenie Kumyssem oraz Stacja Klimatyczna Leśna

D-ra L. Przesmyckiego.

Sezon od 1 (13) maja do 1 (13) października. Internat. Ceny możebnie dostępne. Całkowite utrzymanie od rb. 65 miesięcznie. Szczegółów udziela odwrotna poczta administracja. Lekarz Zakładu Dr. H. Dobrzycki w Zakładzie mieszkający. (2078-2-3)

# DUBBELN-MARIENBAD,

Zakład kuracyjno-wodoleczniczy D-ra Nordström'a nad brzegiem morza Wschodniego pod Rygą (Am Ostseestrande bei Riga),

pod osobistym kierunkiem właściciela D-ra Kitta-Kittel.

Sezon letni od dnia 20-go maja do dnia 1-go września | Sezon zimowy od dnia 1-go września do dnia 28 maja.

Nowourządzone wygodne mieszkania dla rodzin, oraz oddzielne pokoje wraz z wiktami tak dla cierpiących i rekonwalescentów, jak i gości kąpielowych.

Ceny wraz z utrzymaniem i kąpielą od 3-ch rubli dziennie.

KURSY DLA ZAJAKAJĄCYCH SIĘ.

Blizszych szczegółów udziela Lekarz-Właściciel

449-2-7) Dr. KITTA-KITTEL w Dubbeln.

# ZARZĄD

PIERWSZEGO TOWARZYSTWA

# Dróg Dojazdowych w Rosji

na zasadzie § 56 Najwyżej zatwierdzonej Ustawy Towarzystwa ma zaszczyt prosić pp. Akcjonariuszów na 11 kolejne Ogólne Zgromadzenie, mające się odbyć d. 30 maja 1898 r. o godzinie 2 popołudniu w lokalu zarządu w Petersburgu, W. Koniuszenna № 27.

Przedmioty obrad:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok zeszły 1897 i zaopiniowania o takowych Komisji Rewizyjnej;

2) Wniosek Zarządu o stanie spraw Towarzystwa i rozpoznanie wpływających z tego wniosku kwestyj.

3) Wybór dwóch członków Zarządu i jednego kandydata na miejsce występujących z Zarządu: 1 członka i 1 kandydata, według losowania (§ 34 Ustawy) i 1 członka, który zrzekł się posady.

Na uzyskanie prawa głosu w Ogólnem Zgromadzeniu, pp. Akcjonariusze są obowiązani przedstawić Zarządowi nie później jak na dwa tygodnie przed Ogólnem Zgromadzeniem swoje akcje i pełnomocnictwa, lub kwity depozytowe Towarzystw kredytowych, działających na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych ustaw, z wykazaniem w tych kwitach №№ akcji.

Akcje i kwity przyjmują się: w Petersburgu — w Zarządzie od godz. 1—4 popołudniu; w Kijowie — w Kijowskim Prywatnym Banku Komercyjnym; w Rydze — w Rzykim Miejskim Banku Dyskontowym; w Moskwie — w Filji Ruskiego Banku Komercyjnego Handlowo-Przemysłowego. (5689)

# ZARZĄD

# Kijowskiego Banku Ziemskiego

zawiadamia, że w soboty w ciągu maja, czerwca, lipca i sierpnia r. b. 1898 Bank żadnych operacji uskutecznić nie będzie. (5638-20-3).

# ZAKOPANE W TATRACH

1,000 mtr. nad poziom morza.

# ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dr. CHRAMCA.

Od 4 zlr. dziennie pokój urządzony z pościelą, całem utrzymaniem — leczeniem i kąpielami. Kąpielnie urządzone wzorowo; kąpiele słońce, borowinowe, elektryczne; wszelkie natryski i parnie; kąpielnie i gimnastyka. Pierwszej jakości przyrządy elektryczne. Poczta i telegraf w miejscu. Na stacji kolei Chabówka czekają powozy i wozy. — Na żądanie wysyła zarząd zakładu prospekty. (5672)

# OJCÓW

Zakład Hydropatyczny „Goplana”.

Lecznica dla chorych nerwowych cały rok otwarta. Sciśły internat. Opiekunka dla chorych pań i panien. Wodolecznictwo, psychoterapia, gabinet elektryczny, kąpiele elektryczne, mechanoterapia, wody mineralne, kefir, kumys, wyrabiany przez tatarów. Zajęcia fizyczne dla chorych, gimnastyka. Zakład urządzony według wszelkich wymagań higieny i wygody. Czytelnia, rozrywki, gry towarzyskie, fortepian, bilard, kręgielnia. Wille do wynajęcia częściowo lub w całości. Wycieczki w sąsiednie malownicze okolice. Powozy i bryczki na zamówienie dostarcza Administracja Ojcowa do Olkusz, stacji kolei iwangr.-dąbrowskiej, odległej o 19 wiorst od Ojcowa. Poczta i telegraf na miejscu. Broszury na żądanie wysyła się gratis franco. Chorych umysłowo i epileptyków Zakład nie przyjmuje. (2056-6-3)

Dyrektor Zakładu Dr. Stanisław Niedzielski.

**!!TANIE, PRAKTYCZNE I KORZYSTNE!!**

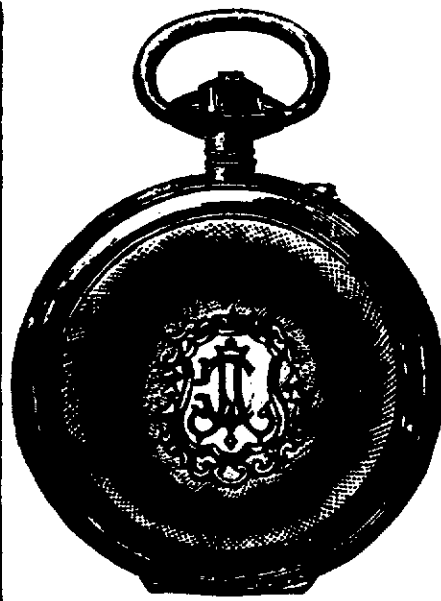
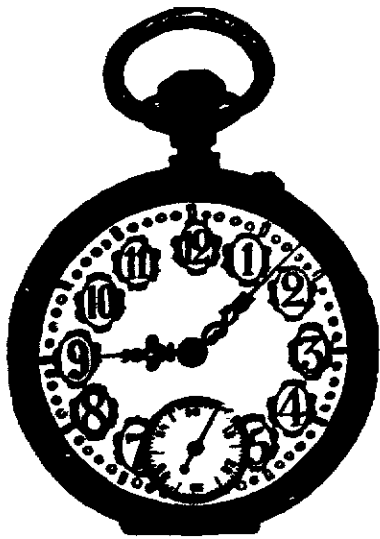
**Niezbędne dla każdego.**

Ozdobne i trwałe kieszonkowe zegarki męskie, odkryte, remontuar, t. j. nakręcane bez klucza, ze szkłem ochroniającym od kurzu, trwałym mechanizmem, grubo ścienne, nieczem nie różniące się od prawdziwych złotych, z ozdobnym łańcuszkiem z nowego słońca amerykańskiego (2026-20-4)

**TYLKO za 5 rubli.**

Gwarancja piśmienna na 6 lat.  
Zegarki, dokładnie wyregulowane, wysyłamy po otrzymaniu 1 rs. zadatku.

ADRES: FIRMA HANDLOWA  
**Braci WARKOWICKICH**  
Skład zegarków genewskich i francuskich w Warszawie, Królewska № 29.



**Z**AWDZIĘCZAJĄC wielkiemu popytowi i udoskonaleniu nowym sposobem wyrobu moich zegarków, jestem w możności, poczynawszy od 1-go lutego r. b., sprzedawać tanio najpiękniejsze i trwałe ZEGARKI MĘSKIE z amerykańskiego złota, trudne do odróżnienia nawet dla specjalistów od drogo kosztujących prawdziwych złotych. Zegarki kryte, ankier, werk o 23 kamieniach, mechanizm najlepszej konstrukcji, ze śliczną dewizką z tegoż metalu, z brolukiem, i na żądanie kupującego z jego monogramem na wierzchniej kopercie, lub z portretem na cyferblacie w razie przysłania fotografii, zamiast 18 i 20 rs.

**tylko 10 i 12 rs.**

Także same zegarki damskie o 1 rs. drożej.  
Piśmienna gwarancja na 6 lat. Wysyłam zupełnie wyregulowane zegarki po otrzymaniu 1 rs. zadatku — resztę za zaliczeniem pocztowem. Przesyłka na rachunek składu.

**J. WUZEJER**, Główny skład zegar.  
Adres: J. WUZEJER, ków w Warszawie, (2040-5-3) ulica Grzybowska № 6.

**JANINY**

Magazyn Dziecinny  
Jarosławska 151, w Warszawie, stale zaopatrzone w najmodniejsze ubrania dziecięce. (1863)

**ASEKUROWANIE ŻYCIA**

W TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ

**„ROSSYA“**

Najwyżej zatwierdzonem w 1881 roku.

Kapitały Towarzystwa 32,000,000 rs.

Towarzystwo przyjmuje asekuracje według najnowszych planów na najkorzystniejszych warunkach, a mianowicie:

Kapitałów na wypadek śmierci,  
Emerytury wdowom,  
Kapitałów na starość,  
Posagu dla dziewcząt,  
Stypendjów dla chłopców,  
Stałych do śmierci dochodów.

Z d. 1 stycznia 1898 r. w Towarzystwie «Rossya» było zaasekurowanych 49,786 osób na sumę rs. 117,856,600.

Podania o asekuracji przyjmują i wszelkich objaśnień udzielają: Zarząd w Petersburgu (Wielka Morska № 85, dom własny) i agenci Towarzystwa we wszystkich miastach Cesarstwa. (5576-8-5)



Dla zachowania włosów i niszczenia łupieżu  
**NALEŻY UŻYWAĆ**  
TYLKO

**«ELEOPAT»**

PROWIZORA KINUNENA.

Znajduje się w sprzedaży we wszystkich składach aptecznych i perfumerjach w Rosji i Królestwie polskiem.  
Cena flakonu objętości 120 gram rs. 1 k. 50, z przesyłką rs. 2.  
Główny Skład w laboratorjum **J. HOLLENDERA**, Petersburg, Bemidow zaułek № 1. (5542)

**BIURO KOMISOWE**

Wileńskiego Prywatn. Handlow. Banku w Libawie,

pod zarządem p. Stanisława Trzaskowskiego. Komisowa sprzedaż zboża, eksport masła i serów, sprzedaż superfosfatów, żużli Thomasa, kainitu i t. p. (5383)

„Rolnik” lat 28, katolik, dobrego urodzenia, z wykształceniem gimnazjalnem, wszechstronnie praktycznie obznajmiony z gospodarstwem rolnem, hodowlą inwentarzy, uprawą buraków i administr. majątk. Od lat 6 zarządzający większ. majątk. w Król., posiada chlubne świad. i powołać się może na referencje poważn. obyw. Posadę zarządzającego przyjąć może zaraz albo od 1 lipca w Cesarstwie lub Królestwie. Of. proszę nadsyłać «Rolnikowi», st. poezt. Zwoleń, gub. Radomska. (5673)

**TRENCZYN-CIEPLICE.**

Kąpiele siarczane od 27°—32° R. w Małych Karpatach na Węgrzech, 20 minut drogi od stacji Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe basenowe i natryski ciepłoty naturalnej. Zakład odpowiada urządzeniem wszelkim wymogom. Najbliżej kąpieli położone domy mieszkalne są: Hotel Teplitz, Drei Herzen, Castell, Sinahaus, Quellenhof. Zyczeniu ogółu zadość czyniąc, urządzono w r. b. zakład hydro-patyczny.

Sezon od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu «pensjon» wraz z kąpielą za 3 zlr. dziennie. Dyrekcja rozsyła prospekty bezpłatnie. (5579-3-2)

Dr. Filipkiewicz, lek. zakład. (zima Kraków), udziela wszelkich objaśnień — Broszura tegoż do nabycia w celniejszych księgarniach.

OGŁOSZENIE (dające bardzo duże do myślenia): «Z powodu wyjścia za mąż sprzedam tanio rower damski». (Mucha).

**Majątki, Lasy, Domy**

kupuję, sprzedaję i arduję; wydaję pożyczki pod ich zastaw; dostarczam wspólników i kapitalistów dla fabryk, magazynów i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw. Moskwa, Wozdwiżenka, Hotel Ameryka, F. K. (5691-2-1)

**PAMIĘĆ**  
(osób każdego wieku) wzmacnia osobiście i zaocznie (w 10 lekcjach) profesor mnemoniki, ożtonek Akademii Paryskiej  
**S. FAJNSZTEJN**,  
na podstawie systemu, opartego na prawach fizjologii, psychologii, logiki i pedagogiki.  
Metoda dwukrotnie nagrodzona przez Akademię Paryską.  
● Warunki wykładów wysyłają się za jedną 7-kopiejkową marką. Adres: do «Głównego kantoru zaocznych kursów mnemoniki Profesora S. Fajnsztejna». Odesa, Gawannaja, d. Brodzkiej, 6/79; albo do «Oddziału kantoru zaocznych kursów mnemoniki Prof. S. Fajnsztejna». Odesa, róg Puszkińskiej i Bazarnej, dom własny № 79. Adres dla depeż: Profesorowi mnemoniki S. Fajnsztejnowi. Telefonu № 199. (5460-11-8)

**Dr. med. Fr. Jankowski**  
od początku maja, jak w przeszłych latach, praktykuje w kąpielach Nauheim. (5681-4-1)

**BUSKO. Dr. Dymnicki**, dłu-letni lekarz zdrojowy, ordynuje jak zwykłe. (2085)

**PATENTY**  
na wynalazki  
wyrabia i suszytkowuje  
**inż. Kazimierz Ossowski**,  
Biuro techniczne międzynarodowe, (5276)  
BERLIN, Potsdammerstrasse 3.